M

A. S.

Z. O.

I

Modlitwa swiętem Duchu

O Naysłodszy Panie Chryste racz nam dać zdro=
wie dobre O Naysłodszy Jezus proszę cię pokornie
o przyiaciol zdrowie proszę cię

W. O.

ŁVDWIKA PONTANA

ZEBRANIA PANA

IESVSOWEGO.

Rozważęnia O Przedniey-ſzych Wiàrj S. Táiemnicách.

CZĘŚĆ CZWARTA.

KTORA HISTORYĄ W SOBIE ZAMYKA WSZYTKIEY MęKI PANSKIEY.

Przełożona nà Polſki ięzyk, y nà żadánie niektorych, mieyſcy iáko y inne części ſkrocona.

Przez Kápłaná Klaſztornego ZAKONNIC IAROSŁAVV-SKICH, X. IANA WęGRZYNKOWICA,

Z dozwoleniem Stárſzych.

WIAROSŁAWIV,

W Drukàrni Ianá Szeligi, Roku Páń. 1621.

Ożyie / kto ná twą śmierć / o IESV zrabány/
Kto ná rány twe pátrzy / zgoi ſwoie rány.



Przeczći w Krzyżu / co w mnogich leży kśiegách rázem /
My piorem piſzem / lecż tu piſano żelázem.

Wielebney Pànnie,

IEY MOSCI,

P. ANNIE Z SZTEMBERKV KOSTCZANCE PIRWSZEY XIęNIEY IAROSLAWSKIEY,

Mey Mćiwey Pànnie.

Obfitego z Męki Páńskiey pożytku. X. Jan spowiedny.

KRwáwa Mękę Odkupićielowe / ktora łzy z oczu / z sercá skruche toczy / przynoszę Oblubienicy Odkupićielá mego: Ktory iż lepiey / iáko ná dźiewice nakłádniekosztowney Krwie swoiey nieobroćił / okupuiąc y skupuiąc te perły ná chwałę y chlubę swą / ktore wyráźił Jan S. w Obiáwieniu, Ci kupieni są z ludzi pirwiastki Bogu y Báránkowi: Komuż lepiey rozważenie Męki Chrystusowey służyć ma / iáko dźiewicy iego? Drogie plagi Zbáwićielowe / wieniec Krwią Syná Bożego ozłocżony / słup nád rubiny kosztownieyszy / gwoźdźie / Krzyż y inne kleynoty odkupienia nászego / ktorey duszy przynieść śię mogły słuszniey / iáko twoiey Przezacna Pánno / ktora te wszytkie posági zbáwienne nieládá iáko poświęćiły? Ktoraś śię do tey máteryey ták przychęćiłá / iż ilekroć rozmyślasz / naradniey o Ukrzyżowánym rozmyślasz. A chwálebnie y pożytecznie. Bo w Krzyżu przewysoka mądrość / w Krzyżu dźiewice Chrystusowe mędrsze niż w Páryżu studenći zostáią. Z Krzyżá miedzy innymi S. Gertrudá y S. Mátyldá pára lilij w ogrodźie S. Benedyktá / nieládá skarb wyniosły / końcá y liczby táiemnic / dárow / łask / y przykłádnych cnot nieználazły. Ktorych Twa Wielebność iáko prawdźiwy ichże potomek / ptak z ptaká náśláduiąc / tego snadź przestrzegasz co rzekł Trytemi Opát: iż nie członek S. Benedyktá ten profes / ktory dniá ktorego nie rozmyśli Męki Páńskiey. A wiedząc żeś nieprzyiaćielem iest chwały własney / położę tu słowá pásterskie / Oycá twego teráźnieyszego / miásto mych chwał / słowá mowię Biskupá y Senatorá wielkiego / tym chętniey / iż nápominánie wdźięczne do Pánien zakonnych w sobie ma / áby nieginęło / lecz w pámiątce iáko przystoi zostáło: ktore nie ták dawno wdźień Troyce Przenaśw. czynił sam osobą swą miásto deputatá zjechawszy ná examen nowicyuszek / myśl S. Concilium Trid: pełniąc / ktore osobliwemu dozorowi záleca Biskupom Pánienskie Kośćioły.

Iáśnie Przewielebnego w Chrystuśie Oycá y Páná,

I E G O M O S C I,

X. IANA WĘZYKA BISKVPA PRZEMYSKIEGO,

OPATA MOGILSKIEGO,

Rzecz przy Professyey Ich M. Panny Mieleckiey, y Panny Blonskiey.

Swykli rodzicy ßukáć corkom swoim, y máią zá wielką pociechę sobie kiedy ie zá męże zacne / bogáte / v ludźi wźiete wydawáią. Ktorą to pociechę y owßem nierownie. więtßą dźiś maß mieć Wielebna Pánno Xieni y Mátko Klaßtoru tego / z tych ktore teraz przez profeßyą / do Zakonu Swietego (ktory stan bez pochyby zacnieyßy iest / ániżeli świecki) przypuszczaß. Komu ie przypuszczáiac do ćwiczenia Zakonnego záślubuieß? Zá kogo wypráwuieß? Zá nazacnieyßego / nieśmiertelnego Oblubieńcá / zá oblubieńcá naypięknieyßego / zá Bogá sámego / Krolá nád Krolmi / Páná nád Pány / ktory ie też dźiś bierze zá oblubieńce swoie. Wielką ztąd maß mieć vćiechę Wielebna mátko ktoraś ich w Nowicyaćie Zakonnym iáko w żywoćie iákim

przez rok ten y coś nád rok w ćwiczeniu trzymáłá / przyſpoſobiwſzy ich do żyćia Zakonnego / iákoſmy ználeźli. Lecz y wy ſłuśnie możećie / co przy konſekrácyey Pánien śpiewa Kośćioł / przy tey profeſsyey śpiewáć w ſercách wáſzych / mowiąc. Temum ieſt zrękowána ktoremu Anyeli ſłużą / ktorego ślicznośći słońce y mieśiąc śię dziwuią. A iż rodzicy z posagiem wypráwuią dźiatki ſwe / á ty co tym corkom ſwoim ktore Bogu oddáieſz / zá wypráwę dawaſz ? to co maſz w profeſsyey ś. vboſtwo naprzod Zakonne: Zda śię wypráwá tá wprawdźie ládáiáka / ále iednák bárzo zacna ieſt / wielka / Bogu przyiemna. Czemu ? Bo ſam Krol niebá y ziemie zámiłował vbóſtwo. Zaſz nie zámiłował w Národzeniu / gdy śię národźił z vbogiey Mátki ? lubo w towárzyſtwie / lubo w żyćiu / lubo przy śmierći / zaſz niepokazał iáko mu śię podoba vboſtwo ? Komu obiecał Kroleſtwo niebieſkie ? vbogim. Słuśnie y ty dźiś dawaſz im tę wypráwę; áby śię nią przez wſzytek żywot ćieſzyły. Vboſtwo Zakonne / przez ktore wydáiećie Pánu Bogu wſzytko cokolwiek maćie y mieć możećie / ták iż śię iuż wam po profeſsyey niegodźi mieć nic włáſnego. Jeſzcze rodzicy po corkach dawáią posag. Widzę posag posłuſzeńſtwo / trzecia rzecz z ślubow Zakonnych / przez ktore oddawa człowiek wolę ſwoię pod wolą Bożą w ſtárſzych ſwoich / niechcąc iey więcey vżywáć / áni według niey żyć / y owſzem nietylko maćie oddáć / ále y pogrześć ią iáko w gro-

bie iákim w woli przełożonych swoich / iáko mowi Grzegorz S. wiecey iey stąd niedobywáć / zostáwić wola w ręku Przełożonych iáko w niewoli / lecz tá niewola iáko iest wielkiem szcześciem / wiem że dobrze wiećie. Trzećia rzecz / dźiatkom swym czynią rodźicy: Opráwe / ktorey nárużáć niegodźi śie żadnym sposobem / nie tylko komu inszemu / ále áni Oblubieńcowi sámemu. Jáka niosą opráwe Wielebna Pánno Xieni te Pánny? Czystość ś. ktorą one raz oddawszy Oblubieńcowi swemu do śmierći chowáć winne. Gdy rodźicy oddádzą corkę swą mężowi / iuż włásna iest iego / niegodźi śię iey nikomu tykáć / nie może władzey nádnią mieć żaden inny krom mężá. Tak wy dniá dźiśieyszego dáiećie śię cále Bogu z czystośćią swą w possesią iego. Wielką záprawdę macie mieć poćiechę / wy oddáiące śię dźiś Bogu swemu / że was zá tákiego Oblubieńcá tá Mátká wászá wydawa / że wam táką wypráwę / posag / y opráwę dáie. Ćieszcie y weselćie śię; álbowiem nie wy sáme ále ćieszą y weselą śię z wámi Anyołowie / wszytko niebo wesela wam pomaga. Chcieyćieś záchowáć przez wszytek żywot swoy wiárę Oblubieńcowi swemu / z ktorym teraz niewidomym y dźiwnym iákimśi sposobem przez Professyą ś. łączyćie śię / chcećieli widomym onym sposobem w Krolestwie niebieskim z nim śię ziednoczyć / Niech was on sam strzeże / niech dopamaga / ábyśćie co ślubuiećie wypełnić doskonále mogły. A tobie Mátko ich Mnie-

wa Pánno Xieni niech zápłáci prace/ ktoreś ćwi-
cząc ich podiełá.

Te były przy Ołtarzu słowá Jego Mći ile pomnie/ po ktorych zálecił do Modlitwy cáłość Oyczyzny nászey/ Krolá Jego Mći/ Pány Hetmány/ Woyská ná Vkráine ściagáiace/ y pocieszył nas wszytkich dniá onego Vroczystego przytomnośćia swą Pásterską/ y ciebie Wielebna Pánno niepomáłu wierze/ ktora ták iáwnie wyniosł w Kośćiele áby bieżąca nieleniwie w drodze Páńskiey pobudził wiecey. Zá coś wszytko powinná Chrystusowi/ ktorego pociechę y pomoc áby miáłá záwżdy niegodny Xiądz proszę. Dan w Járosłáwiu w Wigilią w Niebowźięćia Przeczystey Mátki Bożey Roku Páńskiego 1621.

Autor.

Autor naboznemu Czytelnikowi.

NIeskończonych bym ſobie iezykow życzył / á do tego ogniſtych / iákie Apoſtołom były dáne / żebym nimi wſzytkiemu świátu obiáwić mogł nieſkończone przenawyżſzego Bogá doſkonáłſtwá / y táiemnice roſkoſzne / ktore nam obiáwił / áby śie wſzyſcy ludźie rozmiłowáli nieſkończoney dobroći Bożey / á do wykonánia świetey iego woley zápalili.

Lecz iż mi tego niedano / ſtárałē śie / ábym w oſtátnich trzech cześćiách tey Kśiegi / trzy wizerunki tego / iáko bydź naylepiey mogło / náurząd / iáko mowią wyſtáwił. Ieden bedźie / o Boſtwie y Troycy przenaświetſzey dobroći / miłośći / mądrośći / Wſzechmocnośći / opátrznośći / y dźiełách chwálebnych Bożych / iákie ieſt ſtworzenie świátá / ze wſzytkim poſágiem iego. O czym w ſzoſtey cześći tráktuiemy.

Wtory wizerunk / álbo obraz przećiwno wyrazáiący ſztukę / bedźie z niezliczonych / zelżywych kontemptow ktore Syn Bogá żywego przyiął / vpokorzywſzy śie áż ná ſzubienicę / o czym w Czwartey Cześći: w czym ták bárzo ieſt Bog dźiwny y nieogárniony dla nieſkończoney miłośći ſwoiey / iż Seráfini dwiemá skrzydły zasłaniáią nogi iego / iáko drugiemi dwiemá zásłaniáią twarz iego / pokázuiąc śie bydź zwyćiężonemi / od tych dwoch niepośćignionych rzeczy. Trzeći wizerunk / iákoby średni miedzy temi dwiemá / ieſt o prerogátywách przenadoſtoynieyſzego IESVSOWEGO człowieczeńſtwá ktore zá poniżenie ono było vwielbione niezmiernemi dáry / y kráſy áż vśiádło ná práwicy Bogá Oycá / o czym mowi Cześć piąta. Oto tylo wiernego Czytelniká proſzę áby ná te trzy obrázy ták pátrzał / iż gdy ie czytáć álbo rozmysláć bedźie / wiedźiał iż co śie mowi y piſze o Bogu y iego táiemnicách / zgołá máło y práwie nic nie ieſt / wzgledem nieſkończonych rzeczy / ktoreby mowić y piſáć potrzebá: á ná doſkonáłe zrozumienie tey trochy potrzebá miłowáć wiele: bo iáko niezrozumie po grecku kto śie nie vczył / ták wyſokich ſenſow y áffektow / kto niewie co ieſt miłowáć / á przy miłośći przemieniał záraz żywot ſwoy w tenże żywy obraz / ktory ma przed ſobą w żywą pokorę / w żywe cnoty y przykłády Chryſtuſowe / y drugim áby śie tákże ná te wizerunki reformowáli / dopomagał ták / iáko w Meditácyách nácſtepuiących proponuiemy.

ROZMYSLANIA.
O męce Zbáwićielá nászego IESVSA CHRYSTVSA.
LVDWIKA PONTANA ZEBRANIA IESVSOWEGO.
CZĘSC CZWARTA.

Iáko rozmyślác Mękę Páńską / Páragráf pierwszy.

WIelmi pożyteczno wszelkiemu stanowi rozmyśláć Mękę Odkupićielowę. Albowiem grześni znaydą w niey skuteczne pobudki do oczyszczenia grzechow; Postępuiacy do cnot: doskonáli do ziednoczenia z Bogiem. Męká Chrystusowá dotąd spráwuie / iż ziemia drży / kámienie kruszeią / groby się otwieráią / zasłona tárga. Ieśli bowiem rozmyśláiącz iest ziemiá dla grzechu y ziemskich żądz zádrzy ná spráwiedliwość Bożą / nád Synem iego: ieśli opoka twárdego sercá / zwełnieie skruchą: ieśli iest grobem záwálonym / że się wstydą smrodu swego obiáwić / otworzy się spowiedźią. Wszytkim nakoniec rozdziera się zasłoná / ktora iest miedzy nàmi à Bogiem; Y dáie ná wyso- S. Ber.

kie doskonałstwá Boże y świetne cnoty Chrystusowe pátrząć. Ludźie tedy grzechow iáko iezowie ieżyn pełni znaydą vćieczkę w dźiurách tey opoki. Niewinni láráć iáko gołębice / y gniazdá swe w rospádlinách mácelochu tego sádźić / ażeby slicznieyszymi zostáli / mogą: Cant. 2. Doskonáli iáko ielonkowie Chrystusá od źiemie podwyższonego rozmyśláiac / wielką mocą ná gory niebieskie pociągnieni będą. Wszyscy nákoniec wyssáć mogą miod z opoki tey y oley z kámienia twárdego / ktory choć twárde rázy / twárdy Krzyż ćierpiał: nám iednák stał śie zrodłem oleiu y miodu / miekczac twárdość nászę / rány goiac / dusze słodkośćią pośiłáiac. Przeco ieden słusznie mowi / iż iedno rozmyślánie o Męce Páńskiey większy pożytek vczyni / niż gdyby rok cáły o chlebie y wodźie pośćił / biczuiac śie do krwie / y przytym Psálterz wszytek codźień odmawiáiac. Bo te choć święte rzeczy nie máią tákiey mocy ná oczyśćienie y rospalenie człowieká.

Psal. 103.

Phil. 5.

Albertus magnus.

O Celu do ktorego zmierzáć przy rozmyślániu Męki Páńskiey Párágráf 2.

Ile iest dobrodźieystwem Bożym Męká Chrystusowá / iest máterya wesela: iáko byłá Abráhámowi. Ioan. 8. Ile byłá gorzkośćią Odkupićielowi / y przyczyne miáłá z grzechow nászych / tym sposobem wzbudza w nas żálobe y zásmucenie / y Chrystus śie smućił ná nie pomniac / y oglądał śię, kroby mu smutku pomogł. ále rzekł / nie Psal. 68. ználazłem. Dla czego naprzod stáráć śie mamy o poczuwánie tego co poczuwał Chrystus / ábysmy z Chrystusem vtrapionym y vkrzyżowánym duchownie vtrapieni y vkrzyżowáni zostáli: ná co tám dáie oczy tenże Pan

y vżycża tez gorzkich. Druga/ ná przepijánie Kielichá tego wielka moc z rozmyślania Meki Páńskiey mamy bráć znoßac Krzyże/ y z dobrey woley ich obieráiac/ iáko posty/ dyscypliny/ vmartwienia/ záwsze vmartwienie IESVSOWE ná ćiele noszac y iego blizny álbo boleśći. A naprzednieyßy cel iest tych Meditáciy/ gárdźić rzecżámi docżesnymi/ żadze do nich vmártwiáć: vbostwá/ posłußeństwá/ pokory Chrystusowey náśládowáć: Chrystusem ćierpiacym vzbroić iáko S. Piotr każe/ od głowy áż do stopy nog/ ábyśmy stráśni cżártom/ mili Bogu y Anyołom byli.

O przygotowániu do Rozmyślánia Meki Páńskiey Párágráf Trzeći.

PRzed káżda Modlitwa/ ále miánowićie przed ta o
Mece Páńskiey zgotuy duszę. Tego sam Pan Tren. 3.
żada wspomni práwi ná vbostwo y płácz/ y piołun y
zołć moię. A ia odpowiedźieć mám/ pámięćia pom-
nieć będę y zeschnie duszà moiá/ goraco poiedynkiem v-
trapienia twoie rozmyśláiac: niedosyć bede miáłá raz
wspomnieć/ lecz powtorki bede z wielka áttencya/ áf-
fektem/ vfnośćia. Naprzod tedy od pokory to ro- I.
zmyslánie zácżne/ wstydzac sie zá grzechy/ że przycżyna Vczy tego
były ták wiela mak Chrystusowych. Własnie iáko- S. Bonaw.
bym Oycá widźiáłá w więźieniu/ łáncuchy/ y żielázem o-
kowánego/ nie zá swoie/ lecz zá dźiecece grzechy: bo
gdyby dźiećiećin Oycá w tákim rázie/ w więźieniu ná-
wiedzáć przyßło/ bárzoby sie wstydáło: y w żáłobe bez
pochyby vbráło. Albowiem y kto vtrapione° náwiedza/

nie ma się vbierać w ßáty świetne/ iáko vczynili przyiaciele oni ktorzy Jobá ćieszyć przyśli. Do pokory też przynależy/ niegodnym się czynić przytomności tych przenaświetßych táiemnic/wiedząc iż przynależą do wielkich iego kochánkow/ iákowi byli Przeczysta Mátká iego/ S. Jan/ Mágdálená/ ktorzy pod Krzyżem stali.
II. Powtore/ vfności trzebá wielkiey w miłosierdziu Bożym/ mowiąc z Lotrem/ Pànie wspomni ná mię nietylo ábym przyßłá do Krolestwá twego/ lecz ábym boláłá ná boleśći twoie. Gorącey też pilności do tey zabáwy potrzebá: wstyd álbowiem ieden oźieble o tym myślić/
III. co Zbáwićiel ták gorąco vćierpiał. Przetoż nieśpiąc iáko trzey Apostołowie w ogrodźie: nie iedne godźine ná to odłożywßy/ iáko sam Pan odłożył/ glebokie te táiemnice rozbieráć bede/ kosztuiąc z káżdego pułmisku/ co mi smákuie: Jáko często był zełżywie obnáżony. Jáko często drogą swoie Krew wylewał: Ná ktorych mieyscách postawał: Co zá sromoty: co ná ktorym członku vćierpiał náprzykład/ ná rekách gdy ie w Ogroycu/ gdy v słupá wiązano/y ná Krzyżu rozbijano. PATRZAC oczymá wnetrznymi ná żáłobliwą iego postáwe. Słucháć wrzasków nieprzyiaćioł iego/ policzkow/ młotow. Woniáć smrodliwych grzechow/ ktore Arcykápłanowi onemu śmierć przyniosły. Kosztowáć gorzkiey żołći/ y piołunow Chrystusowych: tákże słodkiey miłośći z ktorą to wßytko znośił/ y bárzo śie zádźiwie/ że śie w tákiey gorzkośći táka słodkość znáyduie. Dotykáć śie drotowych stryczkow/ miązßych powrozow/ ćiernia/ gwoźdźi/ klocá Krzyżowego/ poczuwáiąc w duchu co Pan ná ćiele poczuwał. Lecz tego wßytkiego formá w sámych Meditácyách nástepuie.

MEDITACYA. I.

W dziewiąćiu Punktách ſummę wſzytkiey męki Páńſkiey záwieráiąca. Punkt I.

O perſonie ktora ćierpi.

PIerwſza okoliczność wielkie požálowánie wznieca. Niewinność oſoby tey/ ktora žadney zmázy/ á świątobliwośći pełno/ mądrośći/ cnoty łáſki bez miáry miáłá: z czego znáć iž cokolwiek vćierpiał/ niewinnie ćierpiał/ choć go obwiniáli nieprzyiaćiele iego/ y zá winowáyce męczyli. Jáko nie zábolec/ niewinny/ Swiety ćierpi! Setnik y inni ná Kálwáryey/ bili śię w pierśi od žáłośći/ že widźieli męke Spráwiedliwego: iá niebije ſwoich/widząc iž Spráwiedliwy nád Spráwiedliwymi niedawſzy okáſiey ćierpi? O ſerce nád opoki twárdźieyſze przecz śie niepádaſz/ponieważ śie one pádáły? — I. Kto ćierpi. Col. 2, Ioan. 3.

Potym vważáć iáko ſzczodrobliwy ten Pan záwſze czynił dobrze y vzdrawiał wſzytkie opętáne/ ślepoty oświecał: trędy oczyſzczał; vmárłe wſkrzeſzał: grzechy odpuſzczał: niebo otwarzał/ dźiwney náuki vdźielał. Zá czym nietylo niwinnie/ lecz dla tego/ co mu wielki pokoy/ y cześć ziednáć miáło ćierpiał. Przetož Chryſtus žył ná świećie dziwnie dobre rzeczy czyniąc á złe ćierpiąc. O iá- — II. Act. 10. S. Aug.

ko sie dobrodźieiowi wszytkiego świátá źle nágrodźiło ę O by mie táka podkálá łáská / żebym dobrze czyniąc / złego co dla Bogá mego vćierpiáła:

III. Vważe nieskończona miłość tego Páná / iż śie ze wszytkiemi iednoż vczynił / wszytkich Pásterzem / Stworzyćielem / Oblubieńcem zostawszy. Przeto słusznie iego boleśći poczuwáć mam iáko swe własne. Syn Oycá / przyiaćiel przyiaćielá / oblubieńcá gdy vmrze oblubieniec płácze / á ia nie záplácze śmierći tákowego Oycá / przyiaćielá / Oblubieńcá ę

O mnogośći y srogośći mąk Chrystusowych. PVNKT II.

DWoiákie były męki Páńskie / wnętrzne y zewnętrzne które sam názwał Chrztem y Kielichem. Naprzod oblały go iáko wodá boleśći wszedy powierzchu. Albowiem w rzeczkách swoich przyszedł do ták wielkiego vbostwá / iż nági iáwnie pomárł / Ná czći vćierpiał / niezliczone pośmiewiská iáko bluźnierz iáki. Ná sławie wiele fałszywych świádectw: szkálowáli iego świątobliwość / gdy Sámárytanem / Obżerca etc. názywáli. Mądrość gdy zá nieuká: Cudá gdy zá Beelzebubà mieli. Ná ćiele srogie rzeczy vćierpiał: námnieysza obrázá subtelne iego ćiáło dolegáłá. Ná Przyiaćiołách / gdy go opuśćili iedni / drudzy ná więtszy żál zostáli / Mátká miánowićie. O Odkupićielu szczodrobliwy / iż wszytko co iest ná świećie pożądliwośćia y pycha nam było / ty ná wszytkim vbostwo y poniżenie ćierpisz.

II. Zbiegáć pięć zmysłow. Páńskie oczy co zá vtrapienie miáły / pá-

trzące ná nieprzyiaćiele/ łzámi śie zalewáiące? Vſzy blu-
źnierſtwá / ſkárgi ſłyſzące / Smák żołći y octu koſztuiący /
wonią ſmrody czuiąc/ O roſkoſzne ſmyſły Zbáwićielowe/
godne wſzelákich vćiech / iáko gorzką mękę maćie? O
by moie ſmyſły też czuły / co ſmyſły Páńſkie. Vwáżáć
wiele y ćięſzkich tákże boleśći/ ktore wewnątrz ćierpiał
Zbáwićiel / opuſzczenie / záwieſzenie poćiech ſerdecznych/
ſmutki niezmierne dla potępienia ludzkiego / mdłość ꝛc.
Z wierzchu go Chrzeſt Krwáwy/zewnątrz Kielich ſmut-
kow niemiłośćiwie dręczył.

O prześládowníkách Zbáwićielo-wych. PVNKT III.

Sprzyśięgli śie ná męki iego Krolowie / Sędźiowie /
Arcykápłani / Vczeni / Fáryzeuſzowie / ktorzy byli czá-
ſow onych Zakonnikámi/ dworzánie/ żołnierze/ Pogánie
Zydźi/ áż y vczeń włáſny. Tych wſzytkich niezliczonemi
dobrodźieyſtwy zniewolił był ſobie Pan/ iż go vmiłowáć/
vczćić / vſłużyć winni byli. Przeco go y Krolem vczy-
nić chćieli / y z wielką Pompą do miáſtá przyięli. Ci
tedy wſzyſcy odmienili śie przećiwko nieſkończonemu do-
brodźieiowi ſwemu. O ſłodki Jezu Krolu nád Krol-
mi / Sędźio żywych y vmárłych / Kápłanie nawyżſzy
Kámieniu węgielny Pogáńskiego y Zydowskie° ludu/iá-
koż perſekucye ćierpiſz od wſzytkiego świátá? Niedźi-
wno mi że ćię prześláduią ći ktorzy ćię nie znáią? Lecz
co rzekę gdy ćię nienawidzą ći ktorzy ćię dobrze znáią?
ſłużyć ći po tyśiąckroć máią? O bym ćię byłá grzechámi
nieprześládowáłá mymi. Rozbieráć iáko byli iádowi- II,

ći ći nieprzyiaćiele ná Páná: bo iż byli pyśni / łákomi / obłudni / nienawidźieli prawdy / Mistrzá / Lekárzá / ktory ich śmiertelne rány zgoić chćiał. O naćiższy Báránku słusznie wołasz / Obskoczyło mię ćielcow wiele / byczy tłuśći obśiedli mię, psow śiłá / rádá złośliwych
Psal. 21. Bo ćie te bestye dźikie pázury drápią / zebámi kąsáią / rogámi od trybunału do trybunału miotáią / iákobyś robak był á nie człowiek. O by można byłá wyrwáć ćie szalonym onym / ále twa miłość niedopuśćiłá. Głownieyszy zás nieprzyiaćiele iego byli Xiazętá piekielni:
III. ći go dźiwnie nienawidźieli / że ich z ćiał ludzkich wyganiał: Dyabeł wrzućił w serce Iudaszowe áby go wydał / ogniá dodawał Zydom / ktorego dosyć mieli / żołnierze vczył wymyślnych krzywd: y ćieżey dáleko Szátan Chrystusá / niż Iobá vtrapił. O miłośći nienásycona / máłoć było ná mekách ludzkich / áż y Piekielne przystapiły.

Zá kogo / y dla czego Zbáwićiel ćierpi. PVNKT IV.

VWáżáć iż ćierpi zá długi przeszłe ninieysze y przyszłe wszytkich ludźi: czyniac o honor Oycá swego / ktory ták wiele krzywd miał od ludźi / y áby spráwiedliwy gniew iego vbłagał. Záczym / poniewáż niezliczona rzecz byłá grzechow / y przećiwko Bogu niesk'ończonemu / ćieszkość też mąk Chrystusowych niesk'ończona byłá. Widźiał Odkupićiel ćiáło rodzáiu ludzkiego od stopy áż do wierzchu głowy zránione niezliczonym grzechem / dał
Isa. 1. swoie ćiáło / od stopy az do wierzchu głowy niezliczonemi rány zrabáć / áby wielki plastr ná wielkie rány był. O Odkupićielu náder sczodrobliwy / ktorego od-

kupienie ták iest hoyne / iżby odkupić mogło by tysiąc świátow / Odkup mie Pánie ábym zbáwiona byłá Amen. Rozbieráć potym iż y zá swoie nieprzyiaćioły/ rázy od nich zádawáne ćierpiał / y drogą Krew swoie wylewał : y iest iego miłość ták niezmierna/ iż męke swoie ofiáruie/ zá tych ktorzy go nienawidzą/ áby żywot wieczny dał tym / ktorzy mu wieczną zádáią śmierć/ O gdyby nieprzyiaćiele twoi Zbáwićielu te twoie poználi miłość/ wstydby ich było ták wielkiey niewdźięcznośći. Otworz Pánie oczy wszytkim ktorzy ćię teraz prześláduią ná vprzeymość twoie. II.

Pilnie pátrzyć / iż Odkupićiel zá káżdego z osobná ćierpiał y ofiárował męke swoie / ták właśnie iákoby tylko ieden był człowiek ná świećie / ták iż mowić moge co Apostoł rzekł o sobie / Ktory vmiłował mię y dał sámego śiebie zá mię. O duszo ma / byś przeslodkie serce ono widźiáłá byłá / gdy ták zá ćię bolał / zgorzáłábyś miłośćią / widząc / iż ćię w ták wielkiey bolesći ták bárzo miłowano. III. Gal. 2.

Punkt V.

Z iákim áffektem ćierpiał Zbáwićiel.

TEn Punkt ma cukier swoy : ponieważ nie z żadney niewoley ćierpiał / ále iż sam chćiał / iáko miłośierny / náchylony ku swe^v^ stworzeniu. O byśmy mogli ogárnąć / ktora iest szerokość / y długość / y wysokość / y głębokość miłośći IESVSOWEY / bo serce nád lod źimnieysze rospuśćić / y nád skáłe twárdźieysze zmiękczyć może. Isa. 57. Ofiárowan iest iże sam chćiał

Te miłość słáknymy po znákách. Niełádá miłość iest / pożądáć trudow ; prágnąć áby prędzey przybyły : często I.

mowić o nich / z wielką chęcią ná ono mieysce schadzáć / ná ktorym máią podkáć; vciążáć że nierychło przychodzą /
II. Szátány zwáć ktorzy ie przeszkadzáią. To wszytko czynił Zbáwiciel. Lecz iż wiele tákowych / ktorzy przed vtrapieniem życzą vtrapienia sobie / á gdy nádeydźie / chronią śie go / pewnieyszy znák miłośći / gdy śie kto z fasolámi potka / w oczy im bieży: choć może / nie vćieka / nie kryie śie / nie broni / áni obrony szuka. Co wszytko / y wiecey dáleko Pan pokazał przy swey mece: náráźił śie do ogrodá / Vwczow Anyelskich nie żądał / zwiazáć śie dał / biczom ćiáłá nie vmknął / przed Herodem cudá vczynić niechćiał / milczał przed Piłatem / dekret iego przyiął /
Cant. 8. Krzyż obłápił / y do niego śie żelázem przykowáć dał / do ktorego miłośćią iuż był przykowány. O ogniu nieskończony / ktorego mnogie vtrapienia zágáśić nie mogły /
III. rospałże mie tą miłośćią. Lecz ná tym niezmierna Jezusowá miłość niestánełá / nie násyćił śie tym co ćierpiał / wiecey dáleko ćierpieć prágnął. Prágneli nieprzyiaćiele wynáleść nowe meki / więtsze prágnął odnieść. O nie-
Prou. 36. zmierna miłośći ktora nigdy nie mowisz dosyć / czym te żądzą twoie oddam? Wielem powinná / boś wiele vćierpiał / lecz wieceiem winná zá to coś ćierpieć prágnął. Gdyś pięć tyśiecy byczow odniosł / odnieść tyśiące inne okrutnieysze gotoweś był: gdy głowá twoiá śiedmiadźieśiąt dwiemá tarniámi przebita zostáłá / ná śiedmdźieśiąt tyśiecy gotowá byłá miłość twoiá: gdyś ná Krzyżu srogim trzy godźiny wiśiał / gotoweś był tyśiąc godźin ná toż. O ktoby mi dał ták nienásycona miłość / żeby śie ćierpliwośćiámi nigdy nienásyćiłá.

O wysokich Zbáwićielowych cnotách przy Mece. PVNKT VI.

Zbiegay

ZBiegay ośmioro błogoſłáwieńſtw / á wßytkie tám znaydźieß. Vboſtwo Duchà / gdy wßytkiego / y ßat náwet odſtąpił ná Krzyżu. Cichość / miedzy beſtyámi onymi kąśáiącymi iáko Báránek nic nie mowi. Płákał gorzko ofiàruiąc modły ze łzámi zá grzechy náße / áż y krwáwych tez po wßytkim ćiele dośyć. Láknał / nigdy śie náśyćić niemogąc dobrymi vczynkámi / áni trudámi ktore ćierpiał. Jego słowo ieſt Prágnę. Był miłośierny / rozdawßy co miał / Ciáło / Krew / żywot ſwoy. Czyſtość ſercà nieládáiáką záchował w ćięßkich okáźiách. Był známienito ćichy / bo nas z Oycem ſwym zjednał / woynę ſrogą vſpokoił. Vćierpiał dla ſpràwiedliwośći prześládowánia / iákich żaden ná świećie / z ćierpliwośćią / iákiey nikt nie pokazał nigdy. O náuczyćielu naywyzßy / by ćie było ná gorze Tabor ſłyßeć gdyś náuczał / y ná Kálwáryi gdyś pokázował iáko ćierpieć: Niechay ſłucham Pánie czegoś mię vczył / y czynię coś czynił / we wßytkim ná ćię iáko ná obraz pátrząc. A iż by końcá niebyło wßytkie cnoty Zbáwićielowe przytaczáiąc. Posłußeńſtwu śię miánowićie przypátrzę / Poniżył y ſtał śię posłuſznym àż do śmierći Krzyżowey. Nie w łátwych y lubych rzeczách był posłußny / lecz w bárzo trudnych y oſtrych. Druga cále posłußny / y literki iedney nieopuśćił co o nim Prorocy nápiſáli, Trzećia / ochotnie náder bez wymowek / repliki / oćiągánia / co proponowáno vczynił / choć Sędźia y Rát nieſpráwiedliwy / choć ćięßko y ſrogo poczynano. Poddał śię choć niezbożnym / że byłá wola Oycá iego. Státecznie áż do śmierći / woląc żywot niż posłußeńſtwo ſtráćić / y ták vmárł ná posłußeńſtwie / iáko posłußny / á z miłośći posłußny / àby świát poznał ze miłuię Oycà. Dźiękuięć prze-

I. Błogoſłáwieni vbodzy.
II. Błog. ćißy.
III. Błog. płáczący.
IV. Błog ktorzy łákną.
V. Bł. miłośierni.
VI. Bł. czyſtego ſercá.
VII. Bł. ćißy.
VIII. Bło. ktorzy prześl. ćierp.
Posłußeńſtwo Chryſtuſowe dźiwne.
Phil. 2.
Ioan. 14.

Tym sposobem rozbieray milczenie / pokor y skromność Páńskę.

nasłodszy Pánie zá żywy przykład posłuszeństwá ś. boday bym tákie miáłá / mocne / zupełne / skore / státeczne / wszelkiemu stworzeniu podlegáiące / áby świát wszytek poznał że ćie miłuie / y ták iáko każesz czynię.

O śiedmi stácyách álbo drogách Páńskich. PVNKT VII.

Możesz rozmyśláć 7. drog Páń: przez 7. dni wtydźień.

PIrwsza byłá z Wieczerniká do Ogrodá. Druga z Ogroycá do Anaszá. Trzećia Do Káifaszá. Czwarta do Piłatá. Piata do Herodá. Szosta Znowu do Piłatá. Siodma ostátnia ná Kálwárya. Obszedł ie Zbáwićiel zá śiedm głownych grzechow nászych / w ktorycheśmy brodźili / pokutuiąc. Do tropow swoich áffekty przydawał wnetrzne. Towárzystwo iego w tych processyách byli raz vczniowie / iáko owce koło Pásterzá / lecz po inne rázy byli Lwi ná rześ prowádzący / y porywáiący Báránká. Kożde mieysce y postawánie było mu srogim vtrapieniem / kaśáli / tárgáli / po rynsztokách włoczyli. Y godnoby śiedmkroć nádzień z Dawidem dźięki Pánu oddáwáć zá te drogi śiedmiore / vważáiąc Jáko / Skim chodźi y wychodźi. Gdźie stawa / co mowi: czyni / ćierpi. Budowáćby ná kożdym mieyscu Przybytek z Piotrem.. W Ogroycu słucháiąc co rozmawia z Oycem / z Vczniámi / z Anyołem / pátrząc ná woyne iego / smutki / poty. Pomodlę się tám z nim / poćieszę vtrapionego ꝛc.

O boleśćiách Błog. Pánny przy Męce Synowskiey. PVNKT. VIII.

Bogáro-

BOgárodźicá Pánná z Synem ćierpiáłá y boláłá z wie-
lu miar. Iż go miłowáłá wiecey niż kiedy ktora
mátká syná swego. Bo mu y Mátka y Oycem byłá.
Iż był iedyny syn: á śmierć iedynych wielka rána bywa.
Płácza iednorodzonych wielmi. Wiec dla podobień- Zach. 12.
stwá mátki z synem w obyczáiách / cnotách / roskrzewiłá
sie byłá miłość / iáko iedno skłijłá duszá ich / przeco boleść
iednego czuło drugie. Jeśli corki Ierozolimskie płákáły
iáko niewinnego / coż oná iáko świetego & Cześćia iż był
iey dobrodźieiem / od ktorego ták wiele przywileiow miá-
łá / á miłość iáko wdźieczna / prágnie záwsze dobrze dobro-
czyńcy. Do tego wiedźiáłá iż był Synem Bożym / nie
skończoney miłośći godnym. Nákoniec Duch S. ro-
zlał był w iey sercu miłość / iż czułá co Syn czuł: wedle
miáry miłośći wielka byłá boleść / iż rzecz o niey możesz /
Wielkie iest iáko morze skruszenie twoie. Bo te śiedm Tren. 2.
przyczyn iáko śiedm mieczow przenikły serce twoie. Z S. Bonáw
tad widze / iż im goretsza miłość / tym politowánie wiet-
sze bywa. Nieládá tedy przygotowánie do mąk Chry-
stusowych vprzeymo go miłowáć.

Punkt IX.

O zacnych cnotách ktore Pánná przy Męce Syná swego pokazáłá.

W Tey okáśiey cztery nieládá cnoty godne náśládowá-
nia Mátká Błog. pokazáłá. Odstapiłá woley I.
swoiey w rece ia Boże puśćiwszy / mowiac z Synem nie
co ia chcę ále co ty niech śię stánie: Mar. 14.

II. z Pokory Kontempty przyielá / y zákocháłá sie że Mátká byłá tego / ktorego ták iáwnie vragali / z teyże pokory ſtałá pod Krzyżem / ſobie też poczytáiac mekę Syná ſwego / y było nieládá Męſtwo / y ſerce / nieodrażáć
III. sie áni okrućieńſtwem prześládowcow / áni wielkośćią boleśći / od okáſiey do ćierpienia. Czwarta byłá dźi-
IV. wna ćierpliwość / y ſłowká niemowić nieprzyiaćiołom / bluźnierzom onym / ále żáłowáć złośći ich / wymawiáć ich przed Bogiem / modlić sie zá nie iáko y Syn.

Tych dźiewieć okolićzności vważánie w káżdey z osobná táiemnicy meki Páńſkiey bydź może / á będźie ſzerokie pole do rozmyślánia.

MEDITACYA II.

Iáko Zbáwićiel do Ieruzalem zvczniámi wſtępował.

Matt. 22.

PVNKT I.

ROzmyśláć Naprzod. Gdy czás męki Odkupićielowey przybliżał / wiedzac iż iuż Żydźi
Mar. 10. o niey rokowáli / z miáſteczką Efrem z Apoſtoły z táką ſkwápliwośćią do Ieruzálem wſtępował / iż się dziwowáli ze wyprzedzał. Rozbieráć tey ſkwápliwey drogi przy-
I. czyny. Pirwſza byłá áby chęć ſwoie do ćierpienia pokazał / namniey sie nieboiac Krzyżow / ktore go w Ieruzalem podkáć miáły. Ná Kazánia / ná cudá biegu tá-

kiego nie záżywał/ ná zelżywość swoie bieżał. Gwałt zwykłá czynić miłość Boża / y posłuszeństwo iest iáko ogień álbo oścień popadzáiacy. Przećiwnym obyczáiem miłość własna ledwie sie rucha / wlecze nogi zá soba / ácz leći kiedy ná roskoß y honory. Z czego nietrudno poznáć / iáká we mnie miłość płużył / Bożali własnali. O nasłodßy IESV / ktoryś ná trudnośći iáko ná gody bieżał / nápełni mnie ożiebłą / miłośćią oną ktora ćie grzáłá ; bym odmieniłá leniwe tropy moie. Druga wyprzedzał / áby pokazał / iż on przed wßytkimi Apostoły/ Vczniámi/ Męczennikámi ktorzy byli y będą / ile do Męczeństwá cug miał : co do cudow należáło / vstąpił/ więtsze dzieła im czynić dáiąc. Nikt go w Krzyżu nie wyprzedźił / wiecey niż Job/ niż Lázarz / niż Prorocy wßyscy vćierpiał. Trzećia / áby Vcznie wzbudźił do náśládowánia / dziwowáli się y śpießyli też zá nim / ieden drugiego poprzedźić chćiał. A tákby rozmyśláć potrzebá męke Chrystusowę / dźiwowáć sie iż tákiego Páná bicźuia / zwłoczą / obłoczą / á iść zá nim dyscyplinuiąc sie też/ włośienicę obłoczac/ z Krzyżem swym zá nim pośpießáiąc/ nie z dáleká iáko ieden/ lecz blisko. II. Ioan. 14. Matt. 62.

Punkt II.

GDy táką drogą ßedł Pan/ stánał nieco / áż dwánaśćie Vczniow przyßło / y deklárował im / iż vmrzeć miał. Oto wstępuiemy do Ieruzalem/ y spełni się co nápisano o Synu człowieczym. Wydány będzie/ potępiony / ná pośmiánie / vbiczowánie / vkrzyzowánie. Aby naprzod wiedźieli / iż záwße swoie męke miał przed oczymá swymi / z myśli mu nie schodźiłá/ cokolwiek poczynał/ Luc. 18.

vmyślnie

vmyślnie o niey rad mowił / z vćiecha swa / choć byłá gorzka / żebym y ia często y z vćiecha o nieyże myśliłá / mowiłá / y iáko chleb z káżda potráwa iádłá. O Zbáwićielu nasłodszy / przeczże nie mam rozmyśláć tego coś ty rozmyślał? rozmáwiáć / o czymeś ty rozmawiał? Druga / áby Vcznie w wierze posilił / ktorym do wierzenia przytrudnieyszym były despekty Zbáwićielowe / wolcli wiedźieć czći iego. Oto práwi wstępuiemy ná wielkie sromoty / wstepuyćie zemna á gotowi badźćie vćierpieć ze mna cokolwiek / w wierze y miłośći nie osłabiayćie. O Náuczyćielu / dokad ty wstepuiesz / y ia wstapić chce / z toba niewiem czego śie bać mam / nie sámáć wstepuie gdy co ćierpie lecz z toba / z pomoca twoia / zá twym przykładem.

Punkt III.

Luc. 18. Apostołowie nic z tego nie zrozumieli / bali się go pytàć o to słowo : tákich y dźiś wiele / słucháia Piatkowych Kazań / czytáia pássya / á z tych táiemnic pożytku nie máia. Ten nierozum Apostołom z boiáźni pochodźił / że śie bałł zelżywośći / czći prágneli. Ztad pochodźi / że y ia też smáku nieczuie w mece Páńskiey / że śie vtrapienia / że dolegliwośći boie / chuć mam do czći. A Piotr czego śie ważył / przeto śmiał ná Mistrá fukáć mowiac / Niech to precz będzie od ćiebie Pánie. Lecz go Pan strofuie ostro / idz zá mna Szàtánie / bo nierozumiesz co Bozego iest : niepoymuiesz rzeczy iáka iest / źiemska ia madrośćia mierzysz / kochasz śie w tym w czym y świát / podź tedy zà mna / bo ia niepoyde zá twym błedem. Z tego widze / iáko wielka miał existymácya Odkupićiel o śmierći swey : w iákiey wadze ma bydź y v nas /

iáko

iáko áduersarzow ktorzy odwroćić nas od niey chcą / zástáwiáć śie mamy. O Mistrzu przenaywyższy ktoryś wysoce o twey męce trzymał / oddal odemnie świecką mądrość / niechce zá głupiem rozsadkiem moim iść / ále miłowáć co ty miłuiesz / brzydźić czym śie brzydźisz / day proszę łáskę do tego.

MEDITACYA III.

O wiáchániu Chrystusowym z pálmámi do Ieruzalem.

Ná Kwietną Niedźielę.

VWażáć iż Zbáwićiel ná pięć dni przed śmierćią swoią z wielkiemi znáki wesela do Ieruzalem wiácháć chćiał / kiedy Báránká Wielkonocnego zwyczay mieli w tenże dźień wprowádzáć Zydźi. Náprzod áby swoie rádość pokazał Pán iż iáko ná wesele / ná męki swe przybywał. Z tego przykłádu poszło / iż S. Męczennicy chodźili do ćiemnice ták wesoło / iáko ná gody: y ná kratách ognistych im było leżeć / iákoby ná łożu kwiećiem vslánym. Wstyd mię Pánie przed obliczem twoim / iż śię nie weselę kiedy co dla ćiebie ćierpię / iákoś śię ty weselił / kiedyś dla mnie ćierpiał. Druga / pokázáć chćiał / iż gorącey iego miłośći żadne prześládowánia nie mogły zágáśić / áby nie miał náwiedzáć / náuczáć / dobrze czynić miástu Ierozolimskiemu / y po krzywdách przyiąć ie do łáski / gdyby śie wroćiło do niego. O niezmierna miłośći! Ktora trwasz y dośila / choć zgrzeszywszy podeptáłem Krew nieládáiáką: znowu on przez mię bromy wchodźi / tá-

S. Agátá. S. Wáwrzyniec.

dźi / łáſkę ofiáruie / y choć go znowu vkrzyżuie wroći śię potrzećie / z táż twarzą iáko pirwey do niewdźięczney Ieroſolimy duße moiey. Potrzećie / wyiáchał ták chwálebnie Zbáwićiel / áżeby iego zelżywość wietßa byłá / po wywyzſzeniu. Dźiękuiec Pánie / zá te chec nienáſyconą ná pośmiewiſká y ſromoty / vżycż mi proße tákowey żądośći.

Isa. 53.

Punkt II.

Vważáć bede iż Pan / przy tym wieżdźie dwu vczniow wprzod posłał, ázeby mu Oślicę przywiedli. Rozważáć iż Krol ten niebieſki / pieſo záwße chodząc / tá ráza iednák / áby Kroleſtwá ſwego iáki znák pokazał nie pießo do Ieruzalem wßedł. Iednák nie ná poczworných / áni ná mulicy / lecż ná iednym bydlatku vbogiemi ſukienkámi Vczniow nákrytym: depcząc tym ſpoſobem ludzkie Pompy / vkázuiac herby ſwoie / vboſtwo / pokorę / y ćichość / po ktorych poznáć Meſsyaßá corká Syońska miáłá. Vcze śię z tego przykłádu wßelkiey prożnośći vchodźić: iezeli bowiem te ſą kleynoty Krolá mego / przyſtoi áżeby y moie były. Parę vczniow posłał / nie poiedynkiem / áby ſwornemi záwße iego vczniowie byli. Roſkázuie bydlęta rozwiazáć / áby pokazał iż vrząd Apoſtolſki ieſt grześniki rozwiezowáć. O Krolu chwały / coś ći po ták márnym bydle iáki ieſt grześnik / ktory gdy we czći był nie zrozumiał, przyrownány ieſt do bydlat / y podobny ſtał śię im / mnie mizerney ćiebie potrzebá / nie mnie tobie / tam śie bydlećiem ſtáłá / zwiazána grzechy / páſyámi memi: roſkaz mię Pánie rozwiązáć y przed ſobą ſtáwić.

Zách. 9.

II.

PVNKT

Punkt. III.

GDy śie przybliżał Chrystus Pan / z nádchnienia Bożego záśtá mu rzęszá bárzo wielka witáć go / iedni słáli száty swoie ná drogę / drudzy łamáli gáłaski z drzew: Trzeći z pálmámi ná znák zwyćięstwá z Jeruzalem wybiegli / wszyscy wesoło krzycząc. Ossáná Synowi Dawidowemu / błogosławiony ktory przyszedł w imię Páńskie Krol Izráelski Tu widźieć iáko o honor synowski Oćiec czyni: bo iáko nowo národzonego Anyelskiem pieniem vweselił / ták przez dźiatki niewinne / pod czás śmierći / Tryumphy iego opiewáć dáie. O Oycze niebieski dźiekić oddawam zá cześć ktorą wyrządzasz iednorodzonemu twemu. O Duchu przenaświetszy dźiekuieć / żeś rzeszy tákowe chwały Odkupićielá mego nádchnął.

Pomyśle / iákie było tego ludu nabożeństwo / ktory Páná iákiemi mogł sposoby czćił / ták iż śie y z szat swoich obnażał / máiąc sobie za szcześćie że śie ich Chrystus depcząc dotknął. Y tymże duchem rzeczki moie do nog iego wszytkie porzucze / áby z nimi co chce vczynił.

Rozbieráć iaka ślepotá byłá Fáryzeuszow / ktorzy śie ná to wśćiekáli z zazdrośći / y Zbáwićielowi nátracáli / áby kazał ludowi milczeć. Ktorym on / Powiedam wam práwi / iż ieśli ći beda milczeli / kámienie wołáć beda / y pochwili śie łamáć Bogá opowiedáiac. O mocny Jezu ktory dźiwnie odmieniasz sercá ludzkie / zmiekcz twárdość Zydowską y pogáńską / ażeby S. Duch twoy w nich mieysce ználazł / niech wołáia Błogosławiony ktory przyszedł zbáwiáć nas. Zbaw ie Zbáwićielu moy á niezápominay też twárdszego nád kámieni sercá mego.

MEDITACYA. IV.

Iáko nád miàstem Ierozolimskim płàkał Pan.

Luc. 19.

4kroć zbáwiciel płákał.

ROzmyśláć iż częstokroć Odkupiciel płákał: we żłobie/ ná Krzyżu: przy Lázárzowym wskrzeszeniu: lecz w teráżnieyszym płáczu większa iest táiemnicá/ gdy sie przybliżywszy y vyzrawszy miásto płàkał nád nim/ dla trzech miánowicie przyczyn. Pirwsza/ áby pokazał iż sobie świeckiey czći zá nic nie miał/ nic z oney pompy do sercá iego nieprzystawáło/ poniewaz w pośrzodku tákich rádości/ gdy mu wszyscy śpiewáia/ łzy leie. O iáko ten dáleko był od prożnego vpodobánia/ ktory tákowe powodzenie łzámi rostwarzał? Druga przyczyná/ iż płákał prze wesele swoie/ że śmierć przede drzwiámi widźiał/ ktorey z miłośći rodzáiu ludzkiego prágnął: owdźie zás płácz mu potępienie tych ludźi wyćiskáło/ ktorzy iey niewdźięczni byli. Bo płákał nád miàstem/ nie nád sámem sobą/ nád miástem nieszczęśliwym dla mężoboystwá iego przyszłego y karánia zá nie. O iáko srogie muśi bydź złe/ ná ktore przy tákim weselu płákáć muśi Chrystus. Potrzećie godno wierzyć iż ná ten czás/ płákał też y zá moie grzechy/ bo mu w oczách wszytkiego świátá grzechy stały. O Odkupićielu moy iam przyczyne dáłá żeś płákał: ia słuśnie płákáć mam ktoram zgrzeszyłá/ wspomoż mię bym ták długo płákálá áż wezmę poćiechę.

Przecz w processiey płácze

PVNKT

Punkt II.

VWáżáć słowá ktore przy płáczu były Chrystusowym/ gdybyś poznáło y ty/ à to w ten dzień twoy ktory do pokoiu tobie/a teraz zákryte sa od oczu twoich. O Jeruzalem byś vznáło co ia w tobie vznawam/płákáłobyś iáko ia płácze/ ybyś poznáło coć niose zá szczeście/ vderzyłobyś w chwały moie iáko tá rzesza: byś poznáło dzień ten twoy szczesliwy/twoie miłościwe láto/ nie utracáłobyś dniá dobrego y czastki. Lecz iż prze grzechy twoie oczu ná to niemasz/ przeto áni płáczesz/ áni szukasz/ áni dárow wchodzacych przez bramy twoie przyimuiesz. Teraz prawdziwie widze dobry IESV iáko słusznie slepoty násze opłákuiesz/ poniewasz ták máło wazemy dobrá ktore nam ofiáruiesz. Eccl. 14.

Vwáżáć/ iáko tudziesz nieszczesliwemu miástu przepowiedział zgube/ przyida dni ná cię/ obtocza cię nieprzyiaciele wáłem/ oblęga/ ścisna cię zewszad &c. nie zostáwia kámieniá ná kàmieniu/iześ niepoznáło czásu nàwiedzenia twego. Zkad baczeć ieżeli teraz dusze násze/ gdy ich Bog náwiedza/ y wiele okásiy do zbáwienia y postepku ofiáruie/nie znáia/ iż srogie kárània odniosa. Wiec niemász dniá/ktorego by mie nie nàwiedzał/ do służby swey niezáciagał. Przetoż otworz oczy duszo ná te złota pogode: Kàniá ná niebie zna czàs swoy/ Synogárlicá/ iàskołkà/ bocian strzega go tákże/ nie badz gnusnieysza nádto ptástwo/ ná szkode swoie. Iob. 7. Náwiedzasz go z poránku. Ier. 8.

A ieśli ták gorzko Pan płákał plag doczesnych Jerozolimskich/ iáko wiecey wiekuistych/ kiedy ná drugim świecie/ nie Rzymiánie/ lecz Czártowie ściskáć y rzucáć złych poczna/ nie o ziemie lecz o tło piekielne/ kedy ká-

mienie to iest wßytkie śiły powáryowáne zostáná. Tám wiecznie płákáć będą/ iż niechćieli z Iezusem płákáć/ v-pominánia iego słucháć. Otworz Pánie oczy wßytkim grzeßnym/ áby płáczem zá grzechy vprzedzáli płácze wiekuiste.

Punkt III.

Matt. 21. ZA tym prosto Pan szedł do Kośćiołá/ kędy wielu ślepych y chromych vzdrowił/ Bostwo swe nasw-okázuiac/ A dziatki ktore były w Kośćiele przykłádem rzeßy wołáły Osáná Synowi Dawidowemu. Ták skutecźne było nádchnienie Boże/ ktore ięzyki niemowiących rozwięzuie. A táka złość Fáryzáyska/ iż z káżdey rzeczy iad by páiakowie bráli/ z ćichośći/ z cudow/ z chwał Chrystusowych/ rozgniewàni rzekli mu/ słyszysz co ći mowią: O Boże záchoway mie tákiey twárdośći y śle-poty/ vczyń mie niewinniątkiem/ żeby vstá me godne były chwalić ćiebie.

Mar. 11. Rozbierać będę/ iż po vroczystey oney procesyey/ cáły dźień w Kośćiele Pan/ ná Kazániu y chorych leczeniu strawiwßy obeyzrał wszytkich/ á nie vpátrzył/ ktoby go ná wieczerzą zápraßał/ z respektu ná Fáryże. Z czego o-bacz iáko szczodry Bog ku ludźiom/ á iáko skąpi ludźie ná Bogá.

Matt. 21. Y musiał wieczorem do Bethániey z vczniámi: ten był koniec tryumfow. O iáko słusznie názáiutrz rá-no przeklął figowe drzewo/ iż łáknący nieználasł ná nim tylo liśćie/ vkázuiąc iáko spráwiedliwie po-kárze ná sądźie tych ktorzy łáknącemu nie dàli ieść/ áni pielgrzymà do gospo-dy przyięli.

MEDITACYA V.

O wieczerzy Chrystusowey w Betániey.

Matt: 26.

I.

VWáżáć iż gdy śiadł v stołu Pan IESVS/ Màgdálenà wdźięczná wskrzeszenia Lázárzá brátá swego/ Kosztownym oleykiem ṡpikànárdowym námázałà nogi iego/ y vtárłà włosàmi swymi/ iáko toż przy náwroceniu swoim vczyniłá. Námáśćiłá nádto otuchę wziawszy głowę iego/ cáły funt oleyku wylawszy/ iż nic niezostáło/ bo y Alábáster stłukłá. O z iáka pilnośćia pátrzał Zbáwićiel ná to iey nabożeństwo/ prágnac áby Kośćioł służebnice iey nássládował/ krusząc serce pokuta y żalem zá grzechy: rostłukáiąc smyślność: łamiąc wola własna: mászcząc przednim Spikánárdem/ nieládá pokora/ miłośćia/ intencya vprzeyma/ naprzod nogi/ potym głowę Chrystusowę. Bo wprzod potrzebá rozmyśláć człowieczeństwo iego/ potym zás Bostwo. O IESV prawdziwy Boże y człowieku/ cokolwiek ćiáło me kruchy ten álábáster ma/ od ćiebie iest/ tobie ofiáruie. A iáko dom śię nàpełnił wszytek wonnośći/ ktora Mágdálená wylałá/ ták śie stáráć mam/ ábym byłá dobra wonnośćia Chrystusowa ná wszelkim mieyscu/ iáko każe Apostoł/ by śie dobrym mym przykłádem/ wzbudzáli inni.

Recznik Blog Mágdáleny.

Máść ná nogi y głowę Chrystusowę

Punkt II.

Vwáżáć

VWáżáć iáko Vczniowie posadzáli Błog. Mágdáleně. Albowiem nigdy nie zeydźie ná tych ktorzy ßemrzą: iedni zła intencyą iáko tu Iudasz. Przecz tego olejku nie przedano ná vbogie? drudzy z niewiádomośći: trzeći z żárliwośći nierostropney/ máiąc zá vtrátnice/ ktora táki koßt ná zapách sam ważyłá. Co śię y ná Mistrzá śćiągáło/ iż vtráty oney dopuśćił. Jednák wßyscy błądźili w swym zdániu/ Duchá S. w tey Pániey S. nie vważáiąc/ á lichem swym nabożeństwem wßytko mierząc. Przestrogę stąd weźmie/ niepośadzáć spraw cudzych ktore bydź mogą święte. Bo zbłądźe prędko y przećiwko Duchowi S. wystąpię. Niepotępiayćie nie będźiećie potępieni. Rozbieráć iż snadź od Judaßá śię to ßemránie poczęło/ zły iego przykład zgromádzenie ono záráźiło. Magdálená/ dobrey woniey dobrego vczynku przyczyną byłá; Judaß smrodu/ záráży/ ßemránia.

Luc. 16.

Punkt III.

ROzbieráć obronę Zbáwićielowę zá sługą swoią Mágdálena gdy oná milczáłá. Albowiem zwyczáyna iemu bronić czći tych/ ktorzy dla niego ßemránia ćierpią/ niewymawiáią/ nie bronią śię z pokory. Przetoż nieládá rozum iest/ milczeć w tákowych okázyách. Bo vmie y może Bog lepiey mię wymowić/ niż ia śiebie. Druga/ łáskáwe strofowánie Páńskie Vczniow y Judaßá rozbieráć. Choć śię wßytká ßkołá iego sturbowáłá/ on nic: nádobnie ich z błędu zbił/ nádchnieniu Bożemu vczynek on przypisał. O mądry Mistrzu náucz mię w duchu łàskáwośći leczyć inne. Pátrzyć iáko obroćił tenże Pan wßytko w dobre/ ná cześć Mágdáleny/ co iezyk ßem-

Dobry vczynek przećiwko mnie vczynilá.

rzacy w niey zgánić chćiał / obiecuiac pámiatkę tego iey pobożeństwá po wszytkim świećie w Kośćiele: vczćić te / ktora go vczćiłá. Z czego ia dotad wszyscy słáwiemy. A ia Odkupićielu moy / ażebym ile ze mnie / obietnice twa wypełniła / wesele śie z nabożeństwá tey twoiey służebnice / głośno iey dźiekuie zá miłość / posługe / vczćiwość / ku tobie. Lecz wiecey zá dobroć twoie / iż iedne vsługe ták nam nágradzaß sowito! że zmilczemy troßeczke ták płáćiß; pieć álbo ßeść osob ßemráło ná Mágdálene / á ty kazeß tyśiacowi nie iednemu one wielbić.

MEDITACYA VI.

Iudasz Páná tanie przedáie.

PIrwsza krzywdá Zbáwićielowá, iż go Iudasz nieprzyiaćiołom záprzedał, bárzo sroga; ná ktora sam przy wieczerzy ostátniey vćiażał. Luc. 22. Rozbieráć tedy koło niey, Kto; Czemu; zá iáka okásia; od kogo, komu przedány; kto rádźił; kto kupił; zá iákie pieniadze. Bo sroga ze wsytkich okoliczności krzywdá.

Kto Przedan.

NAl kogo z iego krzywda przedáia; Syná Bogá żywego / wielkiego Stworzyćielá / rzecz nieoßácowána / osobe nieskończona / Dobrodźieiá przenawyżßego / iáko niewolniká márnego przedáia.

Dopuścił tey zelżywości dla 2. przyczyn Pan. Aby vczynił dosyć zá one krzywde Máyestatu Bożego / gdym duszę ma Szátánowi záprzedáłá wiele złego robiac/ iż com ia záprzedàna bydz ze wszystkim miáłá / dał sie záprzedáć zá długi me Odkupiciel. Druga dla pokory: głebsza bydź nie mogłá/ iáko dáć sie by osieł stárgowáć.

Matt. 18.

Kto Przedáie.

Apostoł/ sekretarz wielki/ pokoiowy/ ktory wysokie wźiął dobrodźieystwá/ Judasz: Z łákomstwá przeklętego. Od máłych rzeczy począł/ z pieniedzy y iáłmużn vkradáiac zgwałcił ślub vbostwá/ potym o Mágdálenie/ y o Chrystusie szemrał/ Ztad Mistrzá znienawidźiał/ áż go zdrádzieckό przedał/ áby zguby/ ktorą miał iáko rozumiał że zá trzy stá groszy oleyku nie przedano/ powetował. Do tego przychodźi człowiek od Bogá opuszczony/ ktory sie da zá nos pássyom wodźić. Co vważáiac bárzo sie záboie/ iż żadne ná świećie mieysce nie iest bespieczne / Lucyfer z Niebá: Adam z Ráiu: Judasz z tákiegż tronu: wypadł: Kto stoi niech pátrzy by nie vpadł. Jeśli Apostoł máiac przykłády/ Cudá/ obcuiac, z Chrystusem vpadł/ iáko sie nie boisz/ ktory z tego nic nie masz?

Kto robotke one Judaszowi rádźił.

Ioan. 13.

ROzbieray/ iż Szátan Judaszowi te złość rádźił/ áby duszę iego miał/ ktora propryetárstwem y łákomstwem vsidlił/ cześcia zguby prágnac Chrystusowey/ ktorego nienawidźiał/ cześcia áby mu Vczniá z szkoły oderwał. Acż Judasz skłonił sie do złego/ zá pilnościa ie-

dnák Szátáńska / ktory co raz krzewił one skłonność / do tego przyszło / że wstąpił w duszę iego. Pássya bowiem nievmartwiona / otwiera serce Czártowi / y tám ták długo mieszka poki trwa pássya. O Jáko niebespieczna iest nie vmártwiáć / zániecháć ktorey namietności. Wiec vkolorował ten waz rácyámi tákimi grzech Judaszowi. Mistrz twoy mowi / iż w te Wielkanoc vmrze / Zydowie te° wielce prágną / máło mu záwádzisz / że go záprzedasz / pieniadze odiskasz. Tá mowie rácya pokonáłá mizeraká / vwierzył / pozwolił. Lecz nie mamy wierzyć tym myślom / ktore sie zgadzáią z poturbowánym sercem.

Pássya nie vmartwiona domowy nieprzyiaciel.

Co zá Kupcy kupili Páná.

VWażay / komu záprzedány iest Chrystus / y ná iáki koniec stał sie bezbożny ten targ. Albowiem nie Mátce nasłodszey był przedány / ktora sto tysiecy siklow zań by dáłá byłá: nie Vczniowi ktoremu przyiáznemu: lecz nieprzyiaciołom głownym / bárzo Krwie iego prágnacym: O dyabelska okrutności! Znáć dobrze / iż Szátan w tym tárgu służył. O Báránku w iákieś sie rece dostał? Dźiśiaś przedány iáko Iosef od bráciey swey Mádiánitom / lecz ábyś zámordowány był / nie śmierci vszedł / iáko on. Pátrzáć z iáką cierpliwościa przyiał Pan te krzywdę: ponieważ choć tám nie był / widział traktaty Judaszowskie z Stàrszymi w rádzie. Albowiem podobna / iż Judasz / áby ták sprośny vczynek swoy pokrył / wiele złego o Mistrzu ná onym Seymie zmyślił. Z szkoły prawi tego wyszedłem ktory przestepuie Zakon / nienawidźi stárodawnych obyczáiow / obżera sie ná biesiádách / zbyteczny / vtrátny / iedney niewieście dopuścił kosztowny vngwent

Gen. 37.

Co Judasz do Nawyzszych Kápłanow.

wylać ná śie/ ktory zá trzy ſtá złotych ſtał. Tego kazá- nia bárzo rad Seym wßytek ſłuchał. O Pánie przecż że tám nikogo nie máß ktoryby fałßerzowi temu zátkał gebe? ktoryby ſłowko rzekł zá toba/ iáko ty zá Mágdá- lena? By mi złorzeczył nieprzyiaćiel moy/ wytrwał- bymbył/ále ty o Iudaßu iednomyślny y znàiomy/kto- ryś poſpołu ze mna iadał słodko/ chodziliſmy w domu Bozym w zgodzie/ iákoś mie wydał? Wielka to Pá- nie krzywdá twoiá/ lecż wietßa ćierpliwość. Pátrzyć iáka nieſławe vczynił Vczeń ten brzydki Miſtrzowi. O- kázya mieli mowić áduerſarze/ iáko łákomiec Vczeń/ łá- komiec Miſtrz: iáki Pan táki kram. Nie dopuſczay Pá- nie ábym ći miáłá zelżywość czynić/ by dla mnie złey bluzniono imię twe miedzy Pogány.

Zá co przedány ieſt Pan.

ZA co y Iozef; zá co poſpolićie czenili niewolniki ſwe Zydźi. A co boleśnieyßa/ iż Vczeń on puśćił ná wola Kupcom/ Co mi chcećie dáć á ia go wam wydam/ dayćie mi co chcećie. Bo co przedáie nie ſtoi wiecey/ iedno co z dobrey woley rzućićie. Y podáli zátym 30. Srebrnikow onych czáſow liche bárzo pieniadze. O Sy- nie Bogá żywego dźiekić dáie zá te pirwßa krzywde: y ofiáruieć śie zá niewolnice wieczna: Vważam że wſty- dem/ iżem tenże grzech nie raz popełniáłá/ zà márna zapłátę ſzacuiac ćiebie/ zá ládá roſkoß ꝛc. O Zbáwi- ćielu świátá/ iáko ty inácżey ßácuieß grzeßnego człowie- ká niż on ćiebie: on ćie przedáie zá 30. großy/ á ty go zá droga Krew Kupuieß. on ná wola ſwoie puſcza/ ty ná wola Oycá ſwego.

Zach. 11.

Iáko

Jáko okáśiy szukał Judasz ná wydanie Páná.

ROzmyślác iż Judasz wesoło odszedł z Ratuszá záwárszy vmowę / y táiąc wroćił śię do Kollegow swych y do Chrystusá / wiárę zgubiwszy / rozumiał iż niewiedźiał Pan moczym. A Pan go z tąż miłośćią przyiął iáko pirwey / nie strofował / nie wyiáwił / nie záwstydźił / przywitał iako przyiaćielá. O Pásterzu nasłodszy coś poczuł w sercu twoim / gdyś tego wilká wchodzącego obaczył do owiec twoich / w owczey skorze / nieżeby ktorą z nich wyrwał / ále żeby ćiebie Pásterzá sámego záchwyćił? O niesk ończona ćichośći Zbáwićielowá! day mi też ták wilki moie znośić proszę.

Jáko Xiążętá Kàpłáńskie kontenći zostáli / wińszowáli sobie / rozbieráć. Bo táka iest nátura niezbożnych / iż śię weselą / kiedy zle vczynią. Zátym odmienili zdánie swe / áby go / gdy iuż Judasz rzekł / zàbili choć w dzień S. ná tumult śię nieoglądáiąc.

Pátrzyć iż dla dwu przyczyn ták długo ćierpiał Pan Judaszá w szkole swoiey: Iż w káżdym zgromádzeniu by naśćisleyszym / źli śie znáydowáć będą: do ktoreykolwiek śię profesyey vdasz / mowi Augustin. gotow bądz ćierpieć obłudnych. Druga / dla przykłádu nászego / ábyśmy ćierpieli nieprzyiaćioły / bo gdyby ich nie było / ćichośći / ćierpliwośći / miłośći / y innych cnot by niebyło. Vkazał iáko Pánowie sługi złe / stárszy poddáne obłudne znośić máią / choć wielkie okázye do ćierpienia dáią: bàrzoś obćiązony / bárzo będźiesz vdàrowany / mowi S. Bernat do stárszych.

Przecz ćierpiał Judaszá długo Pan.

MEDITACYA VII.

O Wieczerzy ostatniey ná ktorey Zbáwićiel Báránká Wielkonocnego pożywał.

Luc. 22.

Mar. 14.

Przygotowánie do stołu P. czego potrzebuie.

Wieczernik.

ROzbieráć bede / iż Pan Zakonu doskonále vsłuchał / y do Jeruzalem wstąpił / áżeby Báranka Wielkonocnego pozywał / choć wiedźiał że tám poimány / y zábity bydź miał / czyniąc sie prawdźiwie posłusznym áż do śmierći. Co też czynią posłuśni / vczynił / vprzedźił czás / y wszytko sporzadźił / dwoch Vczniow wprzod posławszy / áżeby wieczernik y sale / y potrzeby do Vroczystośći oney zgotowáli. To ná wstyd moy / ktoram niedbáła w záchowániu S. iego Zakonu / choć bez wielkiey prace dosyćuczynić moge. Náuczył nas też z iákim stárániem mamy zgotowáć dusze do pożywánia nowego Zakonu Báránká / ktorego dáie z Ołtarzá: ma bydź Wiárá / ktora Piotr znáczy / y miłość ktora Jan / obie goracego posłuszeństwá. O Báránku Boży ktory gládźisz grzechy świátá / godna ábyśmy ćie z wielkiem przygotowániem bráli / vchedożywszy y vbrawszy sale sercá nasze / do czego ześli pomoc. Vwáżáć poselstwo krotko vprzeyme do gospodarzá. Mistrz mowi czas moy blisko iest / v ćiebie czynię Paskę z vczniami memi. Ktore słowá ták skuteczne były / iż záraz gospodarz / co nalepsze mieysce w domu swym vkazał / służyć obiecał. O Pánie w słowá mocny / przemow do dusze mey / czas moy

przy-

przyszedł/ v ćiebie Wielkanoc czynię. O czásie złoty/ kiedy moc męki swey Odkupićiel mi dáie/ odpráwnie pásk/ to iest/ prześćie od ziemie do niebá. Przychodź szcześliwie z orszakiem cnot niebieskich/ wszytkiegoć vstępuie domu nie iednego katu.

Iáko pożegnał Mátkę swą Zbáw.

VWáżáć bede/ iáko Zbáwićiel pirwey niż z Betaniey wyszedł/ Mátkę swą mile pożegnał/ y rospowiedział snáć wszytkie ktore go podkáć miáły męki/ drogi swoie/ despekty/ mordy/ trybunały/ á to żáłobliwem ácz meskim sercem. Nád to wiádoma máiac wiárę iey/ powierzył trzodę swą pozostáła w opiekę iey/ áby przez one trzy dni po skonániu/ iego sercá im dodawáłá. Pomyśle iáko przenikły serce máćierzyńskie słowá one: kożde było mieczem/ podniozszy oczy w niebo mowiłá do Bogá Oycá. Oycże iezeli można rzecz niechże Syn moy ták gorzkiego Kielichá niepije: ácz nie moiá lecz twoiá niech bedźie wola: á do Syná rzekłá poniewaź tá wola twoiá iest/ ábyś Kielich twoy pił/ pozwol/ żebym go też z tobą piłá: lecz nieco ia chcę/ ále co ty chcesz niech śie stánie. O Pánno iákoć ten dźień gorzki był/ kiedyś wszytkę niemał męke ktorąć referował Syn/ spełniłá. O by mi śie byłá dostáłá kropiá iedná Kielichá twego. Vproś tę łáskę żebym ták słucháłá y rozmyśláłá Syná twego trudy.

Iáko wyszedł z Betániey.

ROzbieráć bede/ iż wieczor we Czwartek z Betániey Zbáwićiel wesoło wyszedł/ ácz śie Apostołowie smećili/ y

rozmáite ich były trwrzy. Judaß rad był / wiedząc bliſką do wydánia iego okázyą / y liczenie pieniedzy. O Synu człowieczy przecż z ſobą bierzeß zdraycę? wilká tego ktoryć wßytkę trzodę ſturbuie?

Jáko Pan ſłodko rozmawiał z Vczniámi/ ażeby ſmutek ich vkoił: ſcześliwy kto z Jezuſem nieobłudnie chodźi / dozna folgi z towárzyſtwá iego w ſwoich ſmutkách.

Rozmyslać bede ſłowá one wielkiey miłości pełne/ prágnieniem prágnąłem tey pàski pozywáć zwàmi: oddawná tego dniá prágnałem/ ábych pokazał miłość moie ku wam pożywáiac zwámi tego ktorym myśle poczeſtowáć was/ Báránká. O naſłodßy Miſtrzu czym ći to prágnienie twoie oddam / iedno podobne prágnienia wznieciwßy w ſobie/ poniewaz ty prágnieß Wielkieynocy pozywáć ze mną/ ia też prágnę z tobą.

Jáko pozywał Báránká Zakon:

VWáżáć iż Chryſtus Pan pozywał Báránká wßytki Zakonne Ceremonie záchowawßy / vważáiac ie z wielkiem nabożeńſtwem. Pátrząc ná złupionego z ſkory / ná rożnie vpieczonego / przychodźiło mu ná mysl iż on tákże miał bydź ná Krzyżu nági ogniem mak vpieczony: widząc iż go dźielono ná cześći / wywinienie y wyćiagnienie ſtáwow ſwoich widźiał: pátrząc iż go skwàpliwie pozywàli, fürya nieprzyiaćioł iego ſtáłá mu przed oczymá: koßtuiąc ſzáłaty gorzkiey wſpominał ná żołć y ocet: Kiy w ręku trzymáiąc / Krzyż mu przychodźił ná mysl. O ſłodki IESV iákoć byłá gorzka tá potráwá! Nákoniec po oney Zakonney Wieczerzy ofiárował śie Bogu Oycu ná wßytko / co ony Ceremonie znáczyły. Oycze moy widzę dobrze żeś ty Ofiáry tey niechćiał zá grzech oto idę ábym czynił wolą twoię Boze.

Ex 12.

MEDITACYA. VIII.
O vmywániu nog.

Ioan. 13.

MYślić bede iáko goraca ku Apostolom miłość w one ostáteczna godźine Pan pokazał / y w nich wßytkim ktorzy nápotym żyć mieli: wßyscy mu iáko dźieći / przyiaćiele / y słudzy mili byli. Ztad rozumiem ktore ma własnośći miłość. Pirwßa / iż nas iáko własna rzecz swoie vmiłował Zbáwićiel / iáko śiebie sámego / y owßem nie iáko wiecey: poniewaz nádchodzacych trudnośći zápomniawßy / wßytek śie z námi rozpieśćił. O miłośći ma ieśli ty mnie miluieß iáko rzecz własna / y ia ćiebie miluie iáko rzecz własna moie. Bo iákom ia twoiá tákeś ty moy.

Wiedząc Iesus iż przyßłá godźiná iego vmiłowawßy swe / do końcá ich vmiłował.

Druga własność miłośći iest / że nas státecznie áze do końcá vmiłował. Zyiac y pomieráiac / y miłowáć bedźie wßytkich swoich áż do końcá świátá. O státeczna miłośći Iezusowá ktorey wody niezmiernego vtrapienia zágáśić nie mogły. O iákom ia często chćiáłá ogień ten grzechy memi zátłumić / ále przemogł iednák dobrodźiey on / ktory zarzyste węgle zgromadza ná głowę nieprzyiaćiel swoich. Nieprzestáy mie Zbáwićielu moy do końcá miłowáć.

Cant. 8.

Prou. 25.

Trzećia własność / iż nás vmiłował bez miáry / czyniac y ćierpiac / że wiecey czynić y ćierpieć niemogł nieskończona prawie miłośćia. Zá co godźien miłowánia bez końcá.

Czwarta własność miłośći byłá / iż nas vmiłował ná koniec ten / ná ktoryśmy stworzeni. Nie żeby nam bo-

gáctwá / cźći / roſkoſzy rozdawał / bo nie ten ieſt koniec náſz / lecz áby nas złączył z ſobą y do żywotá wiecznego doprowádził. O Pánie y ia nie miłuię ciebie ażebyś mi dobrá doczeſne dał / ále cię miłuię że ty mnie miłuieſz.

Punkt II.

PO Wieczerzy wſtał Pan od ſtołu / złożył ſzáty ſwoie / przepáſał ſię prześcieradłem / nálał wody w miednicę y począł vmywáć nogi Vczniom y vćieráć. Vważáć ty iáka ſie to Perſoná ták głeboko vpokarza / y czyni co ſłudzy czynią do nog ſię grześnikow ſchyláiąc: Sam to ieſt iednorodzony Syn Boży / ktory wroćiwſzy ſie z świátá / będźie śiedźiał po práwicy Oycowſkiey / nie podłego ieſt rodu / Anyeli przed nim pádáią / á iednák im ieſt więtſzy po niza śię we wſzytkim przed márnem ſtworzeniem: ſam po ſługę podłą czyni Stworzyćiele bedąc nálewa wody w miednice / ſam ią nieśie / ſam ſzáty zwłoczy / ſam ná mieyſce kędy śiedzą Vczniowie idźie; ſam błoto omywa / nie z rąk ále z nog ich; ſam vćiera prześćieradłem ktorym był przepáſány / ráduiąc śię iż to ſam przez śię odpráwuie / vcząc mie / żebym śie podłych ſprawek rękomá imowáłá ſwemi / nie drugim imowáć roſkázowáłá. O pokoro nieſkończona / ktora tepiſz nieſkończoną pychę moię. Syn Boży ktory od Bogá wyſzedł y do niego idzie / ſáme° śiebie wyniſzczył / poſtáć niewolnicą wźiął / á ia dźiećię ſzátáńſkie z prochu wyſzedſzy / y w proch idąc śmiem śię wynośić y roſkázowáć / áby mi iáko Pániey ſłużono. O Naypokornieyſzy Zbáwićielu zbáw mię duchá pychy.

Eccl. 5.

Punkt III.

ROzbieráć iákie było zádumienie Piotrowe/ gdy obaczył v nog swych Mistrzá/ záraz dobył wiáry żywey/ ktora miał o iego Máyestáćie/ vćiekł sie do onych słow/ Pánie ty mi vmywasz nogi? Ty Stworzyćielu/ ty Pánie niebá y źiemie/ mnie stworzeniu twemu napodleyszemu/ rekomá twymi vmywasz/ nie głowe ále szkáráde nogi moie? iabym miał twoie vmyć/ ácz y tegom niegodźien. Skad sie vcze wysoko o Chrystusie/ nisko o sobie rozumieć.

Co Bog iest/ á co człowiek często tozmysláć.

Rozmysláć odpowiedź Páńska ná goraczość Piotrowe/ iezeli ćię nie omyię nie będziesz miał cząstki ze mną. nie bedźiesz wiecey moim vczniem/ nieśćierpie ćie w szkole/ y w Krolestwie moim. Ztad iáwnie znáć/ iáko obraża Máyestat Boski nieposłuszeństwo/ sprzećiwiánie sie stárszym/ choć pod pokrywka pokory. Bo choćbym ták śćisłe towárzystwo miáłá z Bogiem iáko S. Piotr/ poty potrwa/ poki posłuszeństwo/ zá vporem zginie. Widze też iáko potrzebna/ áby Odkupićiel omywał dusze násze/ do ktorego trzebá często mowić/ Omiy mię od wszelkiey niepràwośći moiey Pànie y od grzechu mego oczyść mię.

Psal. 50.

Punkt IV.

CO spráwiło vpomnienie Chrystusowe w sercu Piotrowym rozmysláć: ktory wielce sobie miłość Chrystusowe ważac/ ofiárował mu ná omyćie wszytko ćiało. Swieta iest táka boiaźń/ poddáwáć sie Stárszym/ bysmy od Bogá odłaczeni nie byli. Nádto iáko mu odpowiedźiał Chrystus/ Kto omyty iest niepotrzebuie iedno zeby nogi omył/ to iest/ ktory przez Chrzest y pokute oczyszczony iest od ziemskich namietnośći/ y powszedniego

Nie tylo nogi ale y rece y głowe.

Często omyway grzechy powszednie/ bo częste są.

grzechu káżdego / potrzebá áby był oczyscony / bo z nim do niebá nie poydźie. Skad obacz iáko sroga rzecz iest grzech powszedni / iż niebywa odpuszczony / iedno przez Krew Chrystusowe / dla niego nie możemy mieć cząstki z Chrystusem / dokad tu álbo w Czyscu / káźnie mieć niebedźie.

Punkt. V.

Vmywáiac nogi Apostołom nákoniec do Judaszá przyszedł czyniac mu też łáske / ázeby zmiekczył twárde serce ono. Y słowá wierzyć możemy do sercá iego przydał O Judo Vczniu / Apostole moy / com ći vczynił że mie nienawidźisz? że záprzedáć myślisz? ieśli co masz do mnie / czyń ze mna co chcesz / masz mie v nog swoich. Nogić vmywam / y duszę prágne / nie chroń śie káźnie / bo cząstki ze mna mieć nie bedźiesz. Przymieszywał y łez z woda w miednicy / dla twárdey duszę oney / ále nic niepomogło zákámiáłemu. Pożyteczny iednák przykład Zbáwićielow dla miłośći nieprzyiaćielá / bym czynił co moge / áby niezginał. A Judasz mi przestroga / iż kto pirwey Bogiem wzgárdźi / Bog też nim. Masz duszo ma dwoie zwierćiadło / wielka miłość / y wielka twárdość ieśli kiedy był ná świećie / proszę Bogá / ábyć odiął serce kámienne / à dał ći mięśiste / czułe ná pulsy Boże.

Ezech. 36.

Po wszytkim / rozbieráć słowá Páńskie wiećiesz com wam vczynił? rozumiećiesz ná ktory koniec? Abyśćie zobopolna záchowáli miłość / iáko ia Nàuczyćiel wász záchował / przykłádem vkazał. Błogosłáwieni bedźiećie ieśli to vczynićie. Bo nie dosyć wiedźieć y widźieć / náśládowáć potrzebá.

Nie wszyscy ktorzy pátrzą ná spráwy Boże / poymuią ie.

Rozmyślánia o Przenaświetszem Sákrámenćie.

MEDITACYA IX.

Co mowił y vczynił Chrystus Pan niz Przenaśw. Ciáłá y Krwie Swiątość vstàwił.

Punkt I.

VWáżáć bede / iż vmył Vczniom nogi Zbáwićiel pirwey niżeli ten Sákráment vstáwił / áby nauczył iáką czystotę y niewinność mieć máią ći / ktorzy do tego niebieskiego stołu idą / nie tylo áby śie od grzechow ćieskich oczyśćili / ále też y proch powszedni otrześli / bo ktory śie tám przyimuie ista czystośćią iest. Luc. 7. Vmył też nogi / iż ten był zwyczay kto gośćia záprośił / vmywał mu nogi / ná znák pokory y miłośći. Vczy nas tedy tu Chrystus Pan iż ći ktorzy przy tym stole bydź chcą / vpokorzyć śie naprzod przed Bogiem y ludźmi máią / y że wszytkich wnetrznośći obie strony miłowáć. Bo lepsza do Kommuniey gotowość bydź nie może.

Punkt II.

POmysláć bede prze ktore przyczyny vprzedźiłá Zakonna Wieczerza te przedostoyną Sákrámentálną. Pirwsza

wßa / iż iáko Zakonnego Báránká ofiárowano ná dźiekczynienie zá wyzwolenie z niewoley Egipskiey: ták przy ofierze Mßey ś. prawdźiwy Báránek Chrystus IESVS ofiáruie śie zá dobrodźieystwo / ktore nam onże vczynił / z niewoley nas ßátáńskiey przez śmierć swoie wyrwawßy / drogiem nas ćiáłem swoim ná źiemi pośiláiac / á w niebie Bostwem násyćić máiac. Náukę też dał / áby do pożywánia S. Báránká tego przychodźił káżdy / biodry przepásawszy pásem vmartwienia: bo śie ten niepokaláńy Báránek w czystośći zbytecznie kocha. Potym obuwie máiac ná nogách / to iest straż smysłow wßytkich / by śie nie kaliły pożadániem rzeczy źiemskich. Z laską w ręku / vfność záśadźiwßy w Krzyżu Páńskim. Aby śpiesznie / to iest / Duchem gorącym y głodnem / nieleniwem / tesknliwem / pożywał. Aby iadł z chlebem przasnym / to iest z sumnieniem nie zákwáßonym. Surowego nie iadł ále pieczonego ogniem. Bo bráć nie mamy poki tey potráwy nie vważymy y nieuwárzemy rozmyślánym ogniem. O wstydźie moy / ktora pożywam tego nie źiemskiego Báránká z lichą przypráwą.

Punkt III.

Z wielkiem áppetytem mamy iść do stołu Páńskiego.

PAmietne potrzećie słowá one wezmę / Prágnieniem prágnąłem tey Wielkieynocy pożywáć nizeli vćierpię. Ktore nas dwoch rzeczy osobliwych vczą. Pirwßa / Abyśmy przystepowáli z prágnieniem do Násw. Sákrámentu / iáko Zbáwićiel: y słußna / bo y potrzebá moiá wielka iest / y potráwá przedostoyna. Druga / Abyśmy ták coraz bráli / iákoby nam ostátni kes był strawne do niebá: potráwá ná wśiádániu y odiecháńiu ná wieki.

MEDI-

MEDITACYA X.
O mieyscu, czáśie y świátkách ktore P. obrał do Sàkrã.

VWażáć bede naprzod/ przecz Naświetszy ten Sákráment postánowił Pan w nocy przed meka swa. Pirwsza przyczyná byłá/ áby wielka miłość ku nam obiáwił/ kiedy sie ludzie nasádzili áby go zátráćili/ on te niebieskie delicye/ áby żyli ludzie/ vstáwił. Wieczna miłość iego/ krzywdy niezbożnikow niemogły pohámowáć/ áby nie miał przyiaćioł swoich bánkietowáć: Jáko nie ma bydź żadne vtrapienie/ ktore by nas od iego miłośći oddzieláło. Wtora przyczyná byłá/ áby pokazał iáko prágnął záwsze z námi mieszkáć y zostáć. Jákoż odchodząc zostáwił nam obecność swoie dziwnem sposobem/ pod osobámi Sákrámentálnemi áż do skończenia świátá. O serce moie/ ieżeli ty ták bárzo prágniesz ze mna mieszkáć/ ia z toba záwsze bydź prágne. Obym mogłá niewychodźić nigdy z Kośćiołá/ poki ofiáruia te táiemnice/ y gdźie stoi Naśw. Sákrάment/ ábym obecnośći iego záżywáłá. Czego nie moge dokázáć/ mam áffekt do tego pánie. Trzećia/ áby pámiatká gorzkiey nocy oney y śmierći iego nigdy nieustawáłá w Kośćiele. Pámiatká Báránká Wielkonocnego iuż vstawáłá/ przedeśmierćia pámiatke y memoryał inny zostáwował vprzeymieyszy. Bo co rodzicy zlecáia przy śmierći dźiećiom tkwi

Czemu w nocy.
I.

II.

III.

Czemu nie po zmartwychwstániu vstáwił Naś. Sákrámẽt.

to w

to w sercách. O Oycże dobrotliwy ponieważeś mię godźiny tákowey nie zápomniał/ poki żywotá stáwáć będźie/ pàmięćią ná ćię pámiętáć będę.

Punkt II.

Mar. 14. MIeysce do tey táiemnice obráne Wieczernik wielki vsłány/ ktorego z chęćią vstąpiono. Aby pokazano/ iż duszá/ ktora Páná przyiąć chce/ chętna y ochotna ku Máyestatowi iego bydź ma: Wola dobra przyimuiąc dobroć iego/ niepátrząc ná zacnośći inne/ y przeto tu po imieniu niewyrázono tego gospodarzá/ ktory vstąpił gmáchu swe°: dáiąc znáć/ iż nie myśli o tym iesli kto bogáty/ iesli vbogi/ zacny/ podły/ byle ofiárował co ma/ przyydźie do duszę iego/ y wielkie tám táiemnice spráwi/ iáko w onym Wieczerniku przed/ y po Zmartwychwstániu swoim spráwił. O Boże moy/ duszá/ ktora ćię przyiąć chce/ ma bydź cnoty/ iáko niebo gwiazdámi vbrána/ vbierz ią Pánie/ by godnym pomieszkániem twym byłá/ rosprzestrzeń miłośćią y vfnośćią/ bo wąski iest ten Wieczernik.

Punkt III.

OBrał ná to świádki Apostoły/ miedzy ktorymi był y Iudasz. Rozbieráć/ iáka byłá rożnicá miedzy iedenaśćią/ á tym zdraycą. Oni ćiáłem y duchem przytomni byli: ten ćiáłem w Wieczerniku/ myślą ná Ratuszu: przetoż nie vważał co czynił Chrystus/ chleb żywotá zá prosty chleb wźiął od niego/ ná zgubę swą. Bo z támtąd wypadł/ áby Mistrzá wydał. Dla tegoż áby Przewielebnemu Ciáłu temu krzywdá niebyłá/ bedę stáwáć przy tym Sákrámenćie iáko Apostołowie/ z wielką átten-

cya / cżćia / nabożeństwem / pilnuiac co Chrystus cżym y com ia cżynić winná / kiedy go przyimuie / nie tylo od złych przy stole iego / ále y od prożnych záwściagáiac sie myśli.

MEDITACYA XI.

O dziwnym przemienieniu chlebá w ćiáło Chrystusowe.

VWáżáć iż v stołu gdy wieczerzáli / wźiał chleb ieden Chrystus Pan / y poświećił go mocnymi onymi słowy To iest Ciáło moie / iż w ocżymgnieniu / obroćił sie w drogie iego ćiáło. Około tey wysokiey táiemnice Wiáry nászey rozbieráć nieskończona madrość Boża / iż wynálaſt sposob ták dźiwny / ná vdźielenie sie cżłowiekowi / ktory ták cudowny był iáko y Wćielenie iego / gdźie złacżył Bogá y cżłowieká w iedney persónie. Záczym sie dźiwić y rádowáć bede iż mam Bogá ták madrego / ktory vczynić vmie cżego ia zrozumieć nie moge. Ták że vwáżáć Wszechmocność w tey spráwie / ták wiele w ocżymgnieniu / iednym słowem / cżyni cudow: istote chlebá / w istote ćiáłá obráca: w cáley hostyey y káżdey iey cżasteczce wszytek iest; choć łamia hostya on sie nie dźieli. O Wszechmocny Zbáwićielu / cżego niecżyniß ná pożywienie lichego robaká / opácżyß wszytke náture / záprawiaß nowym sposobem ćiáło twoie / ákkomoduieß sie nam máluczkim. Niech bedźie Wszechmocność twoiá błogosłáwiona.

Miłość też nieskończona dáiac cokolwiek dáć mogł /

 drogie

drogie ćiáło ze wßytkiem co w sobie zámykáło. Jáko bogáta ßkátułe złotá / srebrá / y kleynotow nieoßácowánych pełna. Bo z Ciáłem swoim dał záraz Krew / duße / Bostwo / y wßytkie zasługi swoie. Dziwna też tu iáśnieie żárliwość Zbáwićielowá ku zbáwieniu náßemu / iż ták nowy sposob wynálazł / áby nam męke swą w pożytek obroćił.

PVNKT II.

ROzbieráć będę táiemnice wielkie / ktore śie w tych słowách záwieráią / To iest Ciáło moie / rzeczywiśćie y prawdźiwe / nie figurá / nie obraz iego. Sam álbowiem w osobie swoiey poświacáć nas przychodźi. Bo kto sam przez śie czyni / z więtßą to vprzeymośćią / pilnośćią / y opátrznośćią czyni: iáko mátká ktora dźiećie bárzo miłuie / nie dawa go mámce / nie dawa cudzym mlekiē kármić / swoich mu pierśi dáie / sámá o nim záwiáduie. O Chryśte mátko náßá / mámko náßá / dobrodźieiu náß czemuż ćie ták nie miłuiemy / iáko ty nas? Jeśeże vważe iż nie rzekł Pan / tá iest cząstká ćiáłá mego / ále to iest Ciáło moie / cáłe / zupełne / doskonáłe. Bo choć namnieyßa cząstká iego mogłá nas doskonále poświećić / wolał iednák tám położyć cáłowite ćiáło swoie / głowę / oczy / vßy / vstá / iezyk / serce / ręce / nogi / áby dał znáć / iż członki swemi przedostoynymi poświąca y vzdrawia cáłego człowieká. Swoimi oczymá chce moie poświećić / swoim sercem moie serce / rękomá swemi ręce moie. Jáko Elizeusz / áby vmárłe dźiećie wskrzesił / Położył vstá swoie ná vśćiech iego / y oczy swoie ná oczách iego / y ręce swoie ná rękách iego / y ták ożyło dźiećiatko. Przetoż gdy Kommunikuie / o to prośić będę / mowiąc: O

Ose. 11. Ja piástun Efráimow.

4. Reg. 4.

naſtodßy Pánie / ktoryś ſie ták ſkurczył w tym Sákrámenćie ábyś duße ma wſkrześił / vßymá / y oczymá twemi / poświeć moie / áby to ſámo ſłyßáły y widziáły co tobie miło ; ięzykiem twoim oczyść moy / żeby niemowił co ćie obraża. Otworz oczy twoie / á oświeć moie / bym ćie żywo poznáłá / otworz vßy twoie á wyſłuchay Modlitwy moie ; otworz vſtá twoie błogoſłáwione / á mow co do ſercá mego / áby ćie też błogoſłáwiły vſtá moie : otworz Boże pierśi twoie / y wprowadź mnie tám / ábym śie wßytká miłośćia twoia roſpaliłá / wyćiągni ręce twoie á tkni moie / by świątobliwie prácowáły.

To ieſt Ciáło moie / ktore zà was będzie wydáne / záprzedáne ná śmierć / y teraz ie wam wydawam ná pokarm. Bo oboie dobrodzieyſtwo z iednego zrodłá / to ieſt miłośći poßło. Przeto ſłuśnie w tym Przenaśw. Ciele pátrząc będę ná pięć ran przy męce podięte mowiąc. O Przenaśw. Zbáwićielá mego Ciáło / ná Krzyżu gwoździámi y włocznią przebite / okrutne rány ćierpiące / y teraz ie w niebie y w hoſtiy ále śliczne máiące / wielbię / chwalę ćię / á przez te rány proßę zgoy moie / ſproſność w śliczność obroć.

Iáko Apoſtołowie Komunikowáli.

VWażáć iż Apoſtołowie z wielkiem nabożeńſtwem chleb on bráli. Albowiem drugi cud Wßechmocny vczynił Zbáwićiel ná rozumách ich niedoſkonáłych / oświećiwßy ie żywą Wiárą iż vwierzyli / że pod widomemi osobámi onemi / bráli Ciáło włáſne Miſtrzá ſwego / zdumiewáiąc śie ná cudo nowe : wielką ſłodkość / y dziwne ſkutki ná pirwßey oney Kommuniey poczuwáiąc. Sam nieſczęſny

Pirwßa Kommunia ta ta.

nieszczesny Judaß/ żadnego w tym dziwnym pokármie sáporu nieználaßl/ bo go wziął bez wiáry / bez áttencyey / bez vcz:iwości. Lecz Piotr S. wzbudził tám one wiáro swoie y rzekł/ Tyś iest Chrystus Syn Bogá żywego y pokorę one / Wynidz odemnie bom człowiek iest grzeszny Panie. Jan S. tákże vprzeymości swych dobył / widząc iż Mistrz iego/ ták go miłował/ iż do iego piersi wchodził : y ták był záchwycony oną známienitą miłością / iż odpoczął ná piersiách Iezusowych/ dziwnie zásypiáiąc. Táką im porcją nágrodził Chrystus zá prácą one około gotowánia wieczerzey. O gdybym z táką wiárą iáko Piotr/ y z táką vprzeymością iáko Jan Kommunikowáłá.

Vwáżáć iż też Odkupiciel cząstkę S. tego chlebá wziął/ sámego śiebie Kommunikuiąc/ á żeby dał przykład Apostołom/ z iáką czcią/ skromnością/ y z nabożeństwem/ chleb on bráć nápotym mieli. O z iákiem nabożeństwem y czcią vłomek on do vst swoich kładł Zbáwiciel! iáko świeże rádości poczułá duszá iego / że ták dziwną świątość postánowił. O słodki IESV ktoż cię z tákiem nabożeństwem przyimie/ iákoś ty sam śiebie przyiął/ ofiáruię ie Boże moy zá to ktorego mnie niedostáie.

MEDITACYA XII.
O obroceniu winá w drogą Krew Páńską.

I. Ten iest Kielich.

PO Consecracyey Chlebá / Pan nász Kielich winá poświęcił / mocą słow swoich / w czym też nieládá miłość pokazał / wszytkę Krew

nam

nam dawszy / y kropie sobie nie zostawiwszy. Dosyć było iáko wiele winá iest w kielichu / ták wiele nam Krwie dáć / y owszem ná kropelce iedney dosyć było / ále ná tym nie przestał / wszytkę z głowy / z sercá / z żył swoich hoynie dárował / ábyśmy nászey tákże iemu / kiedy potrzebá / nieżáłowáli. O niezmierna miłości iákoć mam żáłowáć posoki mey / gdyż mi ták sczodrobliwie vżyczasz drogiey Krwie twey / bo mowisz: Ten iest kielich Krwie moiey, nie cudzey / ále moiey własney: krolowie ziemscy piją krew poddánych swoich / y z niey są sczodrobliwemi / lecz ia moią własną poddánych swoich cześnie / z niey iestem hoyny. Ten iest Kielich nowego testámentu mowi. Aby pokazał rożnice od nowego y stárego testámentu. Bo támten sádźił śie ná krwi bydlęcey / lecz nowy sádźi śie ná Krwi Chrystusowey: ná testámenćie vczynionym nocy tey: Ná bogátey puśćiznie: ná obietnicách nieskończoney wagi. Bo tá Krew nam ná testámenćie oddáná / ma wszytkie skárby ktore Bog ma / odpuszczenie grzechow / odpuszczenie karánia / przysposobienie / dźiedźictwo niebieskie / dáry Duchá Swietego / wysłuchánie nászych modlitw / pomoc w przećiwieństwách. Wszystkich tych puśćizn / tá Krew iest pieczęćią / cyrográfem / przywileiem / że dostąpiemy czego nam Chrystus dostał / y co nam testámentem legował: mamy ten przywiley z sobą ná wielką poćiechę rádość y bespieczność o zbáwienie násze. Przetoż gdy Komunikuiemy / álbo Mszey ś. słuchamy / ofiáruiemy tę Krew Bogu Oycu mowiąc: Oycze niebieski kosztowny ten Kielich ofiáruię tobie / testáment Syná twego / w ktorym obiecał / iż mi dasz o co prosić będę. wypełniże co mi vmieráiąc odkazał / boś ty tego executor. Przydał Pan / iż Krew zá Apostoły y zá wielu ná odpuszczenie

Margin notes:
II. Krwie moiey
III Nowego Testámentu.
IV. Ktora będźie wylána zá was.

czenie grzechow wylewał/ áby ich do pożałowánia/ y wdźięczności wzbudźił. Zá was nie záśie/ wylewam ią/ miluyćie mie ktory was ták miłuię. A mowiąc zá was/ mowi y do mnie/ zá ćie wylána będźie. O miłośćiwy Odkupićielu/ ktoryś z táka boleśćią Krew zá mie wylał/ y táką ią vprzeymośćią w tym Sákrámenćie dawaß/ day/ bym ći odsługowáłá boleść y miłość twoię. Przydał ktora zá wielu wylána będźie/ poniewaß żadnego człowieká nie máß ná świećie/ zá ktorego by tey Krwie nie wylał choć by był nawiętßy grzesznik.

R zá wielu.

Ná odpuscze nie grzechow.

Rzekł wylána będźie/ ná odpuſczenie grzechow bo nie máß liczby tákiey grzechow/ áni grzechu ták ćięßkiego y ßkárádego ktorego by nie mogłá tá Krew zgłádźić: y grzech Kátow onych ktorzy ią wylewáli/ táż Krwią zgłádźić śie mogł. O droga Krwi Báránkowá w ktorey wßyſcy możemy wybielić ſzáty náſze od wßelkich zmaz/ oczyść duße moie/ ze wßytkich ſproſnośći. Vważ że y to słowko wylána będzie/ iż nie po kropelce wyniść Krew miáłá iego/ nie skąpo śie dystylowáć/ lecż hoynie wßytká wypáść ze wßytkich część ćiáłá iego.

Ap. 7.

Będźie wylána.

MEDITACYA. XIII.

O Sákrámentálnych oſobách.

BAdáć śię naprzod przyczyn przecz pode dwiemá oſobámi chlebá y winá Sákráment Pan postánowił. Naprzod áby pokazał iż nam doskonáły nágotował bánkiet/ iáko y świeckie bánkiety/ dwie rzeczy poſpolićie maią/ potrawy y napoy. Druga ná

I.

II.

Pokazánie iż droga Krew iego wßytká byłá od ćiáłá przy mece oddźielona. Przetoż/ gdy przy Mßy ś. widze á podnoßą osobno hostyą ś. / á osobno kielich/ wspomnieć mam iż wßytká Krew od ćiáłá oddźielona byłá/ kiedy ią zá grzechy náße wylewano/ y wßytká iest w Kielichu/ y ktora w nocy przed meka/ y ktora w Wielki Piatek piećkroć ná rożnych mieyscách wylána iest. A może bydź táki áffekt przytym. O Krwi nadroßa Jezusowá/ ktoraś w Ogroycu/ przy słupie/ przy Koronáciy/ ná Krzyżu/ wylána byłá/ Wesele śie iżeś iest w Kielichu tym/ wesele śie iż ći wßyscy wierni pokłon oddáią. A ia oddáie tobie: nápoy mie koßtownym tym liquorem/ ábym śie wßytká obroćiłá w miłość tego/ ktory ią zá mie wylał.

O Zbáwićielu ktoryś w ten Kielich Krew przez gwoźdźie y włocznią wytoczona złożył/ coć oddam zá to coś mi dał? Kielich zbáwienny ofiárowáć ći y to co w nim iest bede.

Punkt II.

POtym przyczyn ßukáć/ przecz Pan náß pod zasłoną niewidomie chleb y wino w ćiáło y krew obráca/ co widomie spráwić mogł: iż ná vpokorzenie swoie vczynił. Bo iáko przy wćieleniu sámego śiebie wyniszczył postáć niewolnicą przyiąwszy: dla czego od wielu był zniewáżony/ ták w tym Sákrámenćie postáćią zwierzchowną/ Bostwo y człowieczeństwo swoie zátáił: záczym też wiele nieznáią go y gárdzą/ á podczás despektuią/ iákoby był prosty chleb y wino/ y nie mśći śie o to/ ábyśmy mieli ćierpliwośći przykład.

Druga przyczyná: áby Wiárá náßá świeżo pona-

wiána byłá / byśmy śmysły náße y rozum krocili. Przetoż názwał ten Sákráment Chrystus táiemnica Wiáry bárzo wielka. Záczym przy Mßy S. álbo gdy wchodze do Kośćiołá dobra rzecz otrzeźwiáć Wiáre tym sposobem: Wierze Pánie ácz oczy moie bárwe chlebowa widza / iednák nie chleb / ále ty iesteś Syn Bogá żywego wybrány z tyśiacow. Wierze Boże moy / choć śmák moy chleb y wino czuie / że nie źiemski chleb / ále tyś iest chlebie zywy ktorys z niebá stapił źrodło nieskończoney słodkośći / oświeć mie proße iákoś oświećił Apostoły. chlebem y winem śie też zástonił / ábyśmy śmieley do niego przystepowáli / bo gdyby ták zástoniony niebył / á ktoby śmiał przystapić / á ktoby śie niebał bráć / pożywáć ?

Punkt III.

MAcáć potrzećie przyczyn / czemu nie pod inna rzecza / lecz pod chlebem y winem zostáć chćiał. Aby śie iáko naylepiey z człowiekiem złaczył. Nie máß bowiem rzeczy ktoraby śie ták z człowiekiem iednoczyłá iáko pokarm y napoy / ktore w substancya ida: tego miłość iego chćiáłá. O IESV iáko wniść możeß do wnatrza plugáwego / iákie iest moie ? pokázáć też myślił / iż to spráwuie duchownie w dußách náßych co chleb y wino w ćiáłách: Bo swa przytomnośćia záchowuie nas / pośila / tuczy / sobie nas podobne czyni. Z czego wßytkieg wielki w sobie wzbudze ápetyt do częstego bránia pokármu tego niebieskiego / iáko ćiáło vczasćza do źiemskiego. O chlebie Anyelski bym ćie mogłá codźień bráć / ábym przez ćie wiodłá żywot Anyelski. O wino rodzace dziewice / przydź á rozweśel duße moie mocna

Zách. 9.

miłośćia

miłością twoią. Ná pokazánie też iż iáko chleb z wielu ziarn / á wino z wielu iágod musi być: ták ten niebieski pokarm potrzebuie z iednoczonych serc / skad tez ten Sákrament zowie śie Komunia to iest Unia / iedność.

MEDITACYA XIV.

O mocy ktorą Apostołom P. dał y w nich Kápłanom àby toz czynili co on czynił.

I. UWážáć naprzod / iż Pan skoro te świątość postánowił Apostołom rzekł / To czyńćie ná pámiątkę moię: ktorymi słowy dał im moc czynić co Pan czynił / to iest / przemieniáć chleb w Ciáło / y wino w Krew iego / nieskończona miłość co raz wiecey okázuiac / gdy nie Anyołom niebieskim / ále ludźiom ná ziemi / dał moc áby w iego osobie prawdźiwie mowili / To iest Ciáło moie / y moca tych słow przemieniáli / ták iáko sámże Chrystus chleb w Ciáło iego / z ták wiela cudow / iż przechodza one / w ktorych slepym oczy / chromym zdrowie / vmárłym żywot był przywracżány. O IESV coś wiecey czynić mogł / czegobyś nie vczynił dla ludźi / dawszy im táka / ktora dostoyność Angelska przechodźi / że Ciáło y Krew twoie z nebá w rece swe zwabiaia? Wszytkie stworzenia / wszytká duszá ma / niech ćie chwali zá to.

II. Dáley szczodrobliwość pokázuie nieskończona / iż nie limitował tey mocy / do pewnych osob / áni do pewney liczby

ludźi / áni do pewnych czásow / áni do pewnego mieysca / ále wszytkim Kápłanom / ná káżdym mieyscu / káżdego czásu / dał moc poświacánia. Mogł był postánowić áby ieden we wszytkim świećie tylo Kápłan był / álbo ieden w káżdym Krolestwie / álbo ieden w káżdym mieśćie / álbo żeby tylo bárzo świety Kápłan poświacáć mogł / álbo żeby tylo raz do roku / lecz tych gránic nieuczynił. O Zbáwićielu wieß dobrze / iż co rzadkiego iest tego tylo ßanuiemy / przecże tedy ták wiele mieć chceß Kápłanow z zupełna moca?

III. Pokore też głeboka pokazał Pan / gdy sie áż do skończenia świátá obowiazał / stepowáć ná słowá Kápłaná choćiay złego / y choćby zła intencya poświacał / na przykład / żeby podeptał álbo w ogień rzućił poświećiwßy. O morze miłości niezmierney: Bog głosu człowieczego słucha / nie świetego ktorego iáki był Josue / lecz y niezbożnego iáki był Judaß? da sie dotykáć / piástowáć rekom krwáwym? O Pánie iáko pokorne y posłußne serce nośiß / y co dźień tego ostry przykład dáieß? A ia iáko nie mam bydź posłußna stárßym choćby złemi byli?

IV. Co iest ofiárá. Chćiał w onychże słowách Zbáwićiel / áby Kápłani ofiárowáli / Ciáło y Krew iego / miásto ofiar stározakonnych / przynoßac mu rzecz te bárzo miła / áby go wcżćili / y áby nigdy pámiatká męki iego / z myśli náßych nieschodźiłá / áby dobrodźieiowi ta posługa dźiekowáli nieskończona ofiára zá nieskończone odkupienie.

Rozbieráć też / iż Chrystus Pan chce / ábyśmy te táiemnice odpráwowáli na pámiatke wysokich cnot / ktore żyiac y vmieráiac pokazał / y ponawia ich co dźień. Bo możem myślić sobie / do nas mowi / vczćie się ode mnie zem ćichy iest y pokornego serca.

W ßostey Częśći serzey o tym wysokim dobrodźiestwie.

MEDITACYA XV.

O Sporze Apostolskim strony Przodkowánia.

ROzmyślác bede/ iż gdy rzekł Pan/ że iuż przyszłá godźiná/ ktorey od Oyca miał bydz obiaśniony y vczczony, nátychmiast wsczęłá się miedzy vczniámi ámbicya o prymástwo y przodkowánie. Stad znác iáko żywa iest tá pássya do czći/ ktora záraz zá káżda okázya wystapi/ lecz ia rostropnosć Chrystusowá z korzeniá záraz wyćina: vczac iż kto wedle niego przed innemi iść chce/ ze wszytkich namnieyszych bydź ma: y wszytkiem służyć táki. Zániechayćie sporu/ w ytrwáliśćie ze mna w pokusách/ dotrwayćie do końcá státecznie mie násláduiac. Wspomoż mie Pánie bym dotrwálá z toba/ żebym Korony niezgubilá. Stad śie náucze iesli z kim spor wieść mam/ tedy nie o pirwsze mieysce/ ále o ostátnie bydź ma/ prágnac bydź nápośledniey sza.

Punkt II.

Iáko Pan przepowiedział Piotrowi vpadek.

O Tym vważác iż Chrystus Pan nie lube inne nowiny swym Apostołom powiedźiał. Wszyscy práwi zgorszenie wezmiećie ze mnie tey nocy. Albowiem nápisano: Vderze Pasterzá y rosprosza się owce. Lecz gdy Zmartwychwstá-

twychwstánie, vprzedzi was do gáliley/ iákoby im rzekł: Wy ktorem ia ták bárzo łáskáwie do tad przytulał/ zgorßyćie się ze mnie tey nocy/ gdy obaczyćie przypadki me/ mnie opuśćiwßy/ wiáre álbo vtráćićie/ álbo w niey ostá biejećie. Nietráććie iednák sercá/ Albowiem ia Zmartwychwstawßy znowu was zbiore. To im rzekł Pan cześćia áżeby ich vpokorzył/ y fumy one z głowy im wybił/ przełożywßy ich słábość y boiażń/ ná ktorą przyść mieli/ cześćia áżeby ich od desperáciy záchował/ á Piotr státecznie mowił/ choć by się wszyscy zgorszyli z ciebie ia wzdy się niezgorszę. Ktoremi słowy/ kontrádicował Chrystusowi nád inne się Vcznie przenoßac/ więtßa sobie státeczność przypisuiac niż innym/ siłá trzymał o sobie/ więcey obiecował niż mogł dokázáć/ więtße serce niż pokore pokázuiac z chluby/ co iest wielkich błedow okásia/ iáko vpadek Piotrow/ y innych pokazał Apostołow. Stad biore przestroge nigdy nieufáć sobie/ vtomność swoie znáć/ niepotegi się bać/ prosić by Pan nieoddalił reki swey odemnie/ bom ia táka/ iż choć się inny nikt niezgorßy/ ia się zgorße ieśli łaská iego niezábieży.

Punkt III.

OBacze ktoremi słowy Pan Piotrá strofuie/ záprawde powiádam ći nie zápoie kur á potrzykoć się mnie záprzysz/ y zgorszysz bárziey tey nocy nizeli wszyscy inni: á do Apostołow rzekł oto Szátan pozadał was zeby (Luc: 22.) przesiał iáko pszenicę. Stad widzimy iż nikogo ßátan bez dopuscżenia Bożego kusić nie może: bo áni Jobá vßkodźić/ áni náwet w wieprze wniść niemogł/ áż mu dano moc. Tákże by zá Piotrá y inne Vcznie Pan się nie

modlił

modlił był/ szátan zwyćięstwo z nich odniosłbybył. Rozmysláć nád to słowá do Piotrá rzeczone/ á ty niekiedy náwroćiwszy się potwierdzay bráćia twoie/ ktorymi słowy miłosierdźie mu pokazał/ áby niedesperował/ obiáwiwszy mu powołánie iáko był obiáwił vpadek/ y áby wdźięczny odpuszczenia y łáski potwierdzał bráćia w wierze y vfności/ záwiádował o nich/ w tym ich rátował w czym był sam porátowány/ áby/ ták cokolwiek oddał/ zá wiele co mu wyrządzano.

MEDITACYA XVI.

O Kazániu Chrystusowym po wieczerzy.

VWážáć bede/ iż Zbáwićiel iáko Mistrz Vczniе swoie do nieládá cnot pobudzał: á naprzod do miłości. Iáko mię vmiłował Oćiec iam was vmiłował, trwayćie w miłośći moiey/ Miłość moiá ku wam Vczniowie nie iest pospolita/ ále iáka Oycá mego ku mnie/ Trwayćiesz w miłośći moiey bym was miłowáć nieprzestał/ Miłość nienágrodźi sie iedno miłośćia. O mocna rácya pociągáiaca do miłowánia ćiebie Pánie. Tá miłość miánowićie w záchowániu mándatow Bożych pokázuie sie Ioan: 15.
Ieśli mię miłuiećie przykazánia moie chowayćie/ kto mię miłuie miłowáć go będzie Oćiec moy &c. Trzy wielkie dobra dostępuie kto z miłośći wola Boża pełni/ bo nie źiemski Krol ktory/ lecz niebieski Oćiec kocháć sie w niem bedźie/ wszytko bedźie miał ktory iest tákiemu Kro- Ioan: 14.

lowi miły. Druga Oćiec y Syn y Duch S. do iego duszе przyidzie ná mieszkánie / opiekáć sie nią / wspomágáć / ćieszyć. Trzećia Chrystus sie mu obiáwi tu y ná onym świećie. O szczęśliwi ktorzy miłuią Chrystusá pełniąc iego przykazánia. Miłuy dużo słucháiąc / y słuchay miłuiąc.

Punkt II.

O miłośći zobopolney. Ioan. 18.

Zalecał im nádto zobopolną miłość / bárzo ważnymi słowy / gdy ią názwał / nowym przykazániem / przeto / iż on ie odnowił y zá znák y herb położył / po ktorym poznáni bydź mieli Vczniowie iego: Moyżeszowych Vczniow po ceremoniách: S. Janá Chrzćićielá Vcznie po ostrych postách: Fáryzáyskie Vcznie / po hábićie / lecz szkołe swoie z miłośći zobopolney znáną bydź chćiał. Aby byli synowie mądrośći / Kośćioł spràwiedliwych / à rodzay ich posłuszeństwo y miłość. Albowiem táko narody znamy po iezyku / po kroiu szat / po práwách / ták narod Mądrośći wćielonéy / po miłośći y posłuszeństwie poznáć. Názwał też swoim to przykazánie / bo choćiaż y inne iego są / to iednák iest iego osobliwie / bo ná niem funduie Zakon y doskonáłość / y że sie żywem przykłádē miłośći tey ku bliźniemu vczynił. Przetoż trzykroć powtorzył to przykazánie / áby im głębiey w serce wpádło / to wam przykázuię wyráźnie / raz / drugi / y trzeći / ábyśćie się miłowàli społecznie.

Eccl. 3.

Ioan. 15.

Punkt III.

O modlitwie y vfnośći w wnitey.

Trzykroć ich też nápominał do modlitwy vstáwiczney z wiárą o mocy Chrystusowey / iż dla niego vczyni Oćiec cokolwiek by go prośili w imię iego: nátracał /

á by cze-

áby często prośili. Obowiązał śie chętnie z Oycem v-
czynić wolą boiących się go. Iż obietnicá iego pra- Do tych miá-
wdźiwa byłá przyrzekał / vpominał / áby iey zażywáli y st nioczeście
doznawáli sámą rzeczą. nie prośili.

Rozbieráć około tey przezacney obietnice. Kto ią
czyni. Komu. Kto ią wypełnić ma. Kogo o nię pro- I.
śić. Iáko / Iákim względem. Ktory przyobiecał /
zową go wierny y prawdziwy y owszem istą prawdą y Ap. 19.
mądrośćią nieskończona / oszukány bydź áni oszukáć nas
nie może / wie co obiecuie / y może spełnić. Pewna
z káżdy miáry obietnicá. Vczyniona iest vczniom wier-
nym / bo iuż niewierny Iudasz był vstąpił / powolnym II.
Chrystusowi ludźiom / niezátwárdźiáłym. Bo wiemy
że Bog grześnikow nie słucha. Ktory wypełni obiet- Ioan. 9.
nice / iest Oćiec on z nátury dobry / ktory z niebà da Du-
chà dobrego proszącym. Wypełni y Syn iego / Bog III.
tákże / szczodra y rozrzutna rzecz / prágnący nam dáć co
nawięcey. Duch S. ieden Bog z nimiż tákże / ktory
gdy niewiemy o co byśmy prośić mieli / sam prośi zà ná- Rom. 8.
mi. Względy álbo rácye ktore przywodźić mamy / gdy
wźiąć chcemy / są zasługi Zbáwićielowe / cnoty / trudy / IV.
posługi iego Oycu wyrządzáne / cześć y chwałá iego.
Nie będę tedy prośić w imię moie / swey vfáiąc cnoćie /
álbo zasługom / áni ná chwáłe moię. Prośić nádto o
rzeczy przystoyne / potrzebne / zbáwienne; áby wesele nà- V.
sze było pełne / nie o rzeczy źiemskie / bo te wesela pełne-
go nie przynoszą. Zátym idźie / poniewaź Bog chce
bydź hoyny y rozrutny do dawánia / ią bydź niemam ská- S. Básili.
pa do supplikowánia. Formá prośby z wielką dufało-
śćią bydź ma / z wiárą ktorą názwał Pan v Márká Bo- VI.
żą / to iest wielką / wysoką / godną Bogá / wytrwáłą.

O Od-

O Odkupicielu / szczodry w obiecowániu wierny w wiszczeniu / nigdy wesele me pełne niebedźie / poki ćie nie bede miáłá / tyś wszytko me wesele.

Punkt IV.

WJelka część Kazánia swego Pan ná tulenie Apostołow obroćił / ná ninieysze y przyszłe smutki / ktore nam stać mogą zá rácye y punkty do rozmyślánia w nászych przećiwnośćiách. Naprzod mamy pámietáć ná Páná nászego. Albowiem nie iest więtszy Vczeń nád Mistrzá swego / y sługá nie ma wietszych przywileiow niż pan iego. Niechce Pánie przywileiu áni exemptiy ná to / podtymże práwem bydź chce pod ktorem y ty. Druga iż ći ktorych świát prześláduie / nie są z świátá / ále są Chrystusowi. Trzećia iż się prześládowánia czásu swego w wesele obrocą. płácze y lámenty w rádośći / męki w tryumfy / iáko zrodzącymi ktore w onę godzinę boleść czuią / ápotym vćiśnienia niepámiętáią. Czwartá iż po tych doczesnych weselách wieczny nástapi pokoy / w domu Oycá niebieskiego, kędy iest mieszkánia wiele. O duszo ma nie trap się w vtrapieniu / przyidźie Chrystus do ćiebie w godźinę śmierći / weźmie ćię do wesołych przybytkow. Piąta rácya / iż w vćiskách przychodźi Zbáwićiel do nas / niezostáwię was sierotámi / przyidę do was / choć wy mie maćie zá nieobecznego. Nigdy tedy Bog swoich sierotámi niezostáwuie / bo y Oćiec sam miłuie was ześćie mię vmiłowáli. O iáka poćiechá wiedźieć że mie miłuie Oćiec niebieski / ktory niezwykł nikogo opuszczáć. Náostátek iż ze wszytkich nieprzyiaćioł ktorzy na nas biia zwyćięstwo odniesiemy / mocą

Iáko się ćiesżyć w przećiwnośćiách.

I.

II.

III

IV.

V.

Ioan. 14.

Ioan. 16

zwyćięstwá Chrystusowego / Vfayćie iam zwyćięzył świát / Szátáná / grzech / śmierć / trudnośći nieznośne / y wyzwyćiężyćie. Dzięká tobie wieczny Oycze / ktoryś nam dał zwyćięstwo przez Páná nászego IESVSA Chrystusà.

MEDITACYA XVII.

Pan do Ogroycà idzie, y iákie tám ćierpi vtrapienie.

ROzbieráć będę przyczyny / dla ktorych Zbáwićiel z Wiecżerniká wyszedł do ogrodá Getsemani. Pirwsza przyczyná byłá / iż miał dobry obyczay / skłániáć się do Modlitwy ná osobne mieyscá po dziennych Kazániách. Pilnie pátrzyć / ná doskonáłość tego Páná / iż go żadne trudnośći od dobrego zwyczáiu nieodćiągnęły. Odpráwiwszy Kazánie y Hymn zwycżáyny po wiecżerzy / wyszedł ná osobność / iákoby go tám nic podkáć niemiáło. Ná ten przykład záwstydzę się / iż zá ládá okásią chwálebne moie zwyczáie opuszczam / á miánowićie modlitwę / á onoby trzebá opák czynić / gdy więtsza iest potrzebá / więcey się modlić. Druga przyczyná byłá / iż Iudasz wiedział o onym mieyscu / tám tedy szedł dobrowolnie / choć go nikt nieciągnął / chybá miłość v posłuszeństwo. Trzećia / áby iáko vpadek świátá / w Ogrodźie się záczął / ták się Zbáwienie świátá w Ogrodźie záczęło / przy gorze oliwney położonym / á oliwá znáczy miłośierdźie; stámtąd nam wypłynęło miłośierdźie

I.

II.

III

śierdźie

śierdźie / ácz Chrystusowi smutki y vtrapienie. Dozwol mi Zbáwićielu moy zá toba iść / y przez strumień trudnośći z toba przeyść / poniewaz mi śie wszytkie w oliwe y miłośierdźie obroca.

Punkt II.

VWázáć iż Pan blisko ogrodá bedacy / trzech Vczniow sobie naymilszych obrał / y przed nimi śie smućić y tęsknić poczał / wszytkiego śie weselá z dobrey woley pozbáwiwszy / y miásto poćiech / żeby meká iego gorzka byłá / przećiwne pásaye ná śie wźiał / to iest / lękánie / teskność / y mdłość / ktore gwałtownie nań iáko woyská nápádły / tyle mu strachow czyniac / ile mak było potym t álbowiem stráchał śie poimánia / byczowánia / Krzyżá / gwoździ rć. O boiowniku potezny / ktorys Męczennikom poćiechy y mocy dodawał / iáko ćiesz kośći gwałtowne przypuszczász ná słodkie serce twoie?

Punkt III.

POmyśláć o nieskończoney ćieszkośći grzechow / przeszłych / ninieyszych / y przyszłych / ktore Zbáwićielowi przyczyna smutkow były / w ktorych widźiał trzy rzeczy hániebne: mnogość niezliczona: ćieszkość nieskończona:
I. szkody nieoszácowáne: to go trapiło. Częśćia iż śie ludźie smućić zá nie nieumieia: częśćia iż ich wiecznymi smutkámi w piekle przypłacżáia. O Boże Oycże / iednorodzonego twego smutek ofiáruieć zá mnogie y ćieszkie grzechy moie / bo moy lichy iest. O Zbáwićielu dźiekuieć zá smutek / ktorys wźiał zá grzechy moie. O bym ich byłá niepopełniátá / á tákieyći ćieszkośći niezádawałá.

Wtora przyczyná smutku iego byłá / iż máło ich z Wćielenia / meki Zbáwićielowey / y z Sákrámentow pożytku bráć miáło. Przeto śie też smućić z nim mam / że z lenistwá / tych Zbáwiennych środkow / nie waże sobie ták iákobym powinná. II.

Trzećia / smućił śie dla smutkow / ktore wybráni iego vćierpieć mieli / ktorzy mu bárźiey w sercu byli / niz zrenicá w oku. Tám czuł meki Apostołow / Meczennikow / Wyznawcow / Pánien S. / zásmucenia spráwiedliwych ludźi: támże przed oczymá miał / vćiski y pokusy moie / moie postráchy / niepoćiechy. O łáskáwy Jezu czy niedosyć masz / ná włásnych mekách / áż y cudze bierzesz przed śie ábyś śie zá nie smućił / iáko zá swoie? Dosyć było Pánie smućić śie zá moie grzechy: á tym czásem weselić ći śie było / zá karánie moie słuszne zá nie. Lecz twoiá miłość miáry nie ma / y zá grzechy y zá karánia me smućisz śie. III.

Smućił śie też dla niewdźieczności y zguby ludu Zydowskiego / z potepienia Judaszowego / ktorego iuż z iego szkoły Szátan porwał był: iáko człowiek sroga boleść czuie gdy mu ktory członek odćináią. O dobry Jezu iákoś niezliczoną rzecz rázem mak ćierpiał / máiac przed soba zgube ták wielu spráwiedliwych / ktore Szátan porywa sobie. IV.

V.

Náostátek ná zgorszenie Vczniow / y vtrapienie nasłodszey Mátki serce iego boláło. Tákże iż rzekł Medrzec kto przydáie vmieiętnośći przydáie y trudnośći / wielka trudność przyniosłá tákże Pánu / wielka vmieietność y żywa poietość o rzeczách wszytkich. O Pánie vmieiętny / day mi vmieietność bolesći twoich. VI.

PVNKT IV.

SMutna iest duszá moiá àsz do śmierći/ rzekł do trzech Apostołow/ iákoby rzekł/ ták wielki iest moy smutek iáko bywa przy śmierći/ y ktoryby mi śmierć przynieść mogł/ by żywotá ná okrutnieyszą śmierć niechował. Rzekł to áby wielką żáłobę serdeczną pokazał/ iż wiele ćiężkich rzeczy dla nas ćierpiał/ ábyśmy mu dźiękowáć vmieli: tákże áby pokazał iż był prawdźiwym człowiekiem/ śmierći/ smutkowi/ y mdłośći podległym/ záczym iáko człowiek poćiechę znáydował/ vtrapienie vczniom oznáymuiac/ áby ná nie pátrzyli iáko ná wesele ná gorze Tabor. O Poćieszyćielu opuszczonych ludźi/ ktoż ćie ták dálece poniżył że poćiechy v stworzenia szukasz? Stad sie náucże że bez vszczerpku ćierpliwośći możemy spowiednikom álbo wiernym przyiaćiołom przećiwnośći swe oznáymiáć/ ktorzy moga prawdźiwa poćiechę w Chrystusie przynieść.

Czuyćie ze mną.

MEDITACYA. XVIII.

O Modlitwie Chrystusá Páná w ogrodzie.

Luc. 22.

BEdac ták smutny Zbáwićiel y smutne widzac Vcznie czuć im y modlić się rádźił/ ázeby nie wpádli wpokusę/ y sam wźiął one ráde. Abyśmy sie stad náucżyli iż prawdźiwe lekárstwo ná smutek iest nie w gadkách z ludźmi/ lecz w rozmowách z Bogiem ktory iest

...y iest prawdziwy pociesżyciel w vćiskách báwić: Smući się kto z was niech się modli mowi Jákob S. á dozna pomocy od Bogá iáko Dawid/ w dzień vtrapienia wspomniałem ná Bogá y pocieszyłem się. Iac. 5. Psal. 76.

Exáminowáć słowá one czuyćie ze mną/ to iest niedálcko ode mnie ták iáko ia czuie. Tu dał znáć iż on z czuiącymi czuie/ modli sie z modlącemi/ kto czuie y modli sie/ ma Chrystusá towárzyszem y pomocnikiem: Z tákowym tedy towárzyszem czemu y ia czuć y modlić sie nie mam ? Rozbieráć y ono vmartwienie ieg/ gdy sie od Vczniow swoich oddala tákiem obćiażonj smutkie/gdyż iednák w ten czás ludźie z przyrodzenia miedzy przyiaćioły sie gárną/ żeby ták mgłá oná opádłá/ á poćiechá mieć sie iáká mogłá. O Boże dayże bym się odsadzàłá od mleká poćiech ludzkich ná modlitwe świetą. Oddalił sie od nich táko by mogł zárzućić kámieniem. Eza 28.

Punkt II.

GOraca modlitwe Zbáwićielowe do Oycá rozmyśláć bede/ przed ktorem klęknąwszy y padszy ná oblicze swe/ modlił się mowiąc/ Oycze moy ieśli mozna rzecz niechay odeydzie Kielich ten/ wszàkze nie iàko ia chcę ále iàko ty. Cztery sztuki wtey modlitwie osobliwe byłj godne vważánia. Naprzod iż byłá ná vstroniu/áby niemiáłá dystrákcyey. I. Potym byłá z pokorą głeboką wnetrzną y zewnetrzną/ ktora pochodziłá z poważánia Máyestatu Boskiego. II. Potrzećie známienitą miáłá miłość y vfność doskonáłą/ gdy mowił Oycze moy. Bo innych czásow nieprzydawał moy. III. Nadto było nieladá záprzenie woley własney/ y doskonále w rece Boże pusczenie/ álbo ná wszytko gotowość. Akt wysoce známienity. Modlitwá IV. Matt: 26.

dlitwá też byłá przy dłuższym: bo pewnie y inne słowá mowił/ y godzinę na mniey ná niey strawił/ iáko znáć po onych słowiech do Piotrá nie mogłeś iedney godziny czuć ze mną? Przebiegał wszytkie częśći Kielichá nástępuiącego mowiąc: Oycze moy ieśli można rzecz niech te smutki odeydą ode mnie: niech odeydźie ode mnie to poimánie/ biczowánie ⁊c.

S. Káthárzynie Seneńskiey ten sens obiáwiono.

Mogł też Zbáwićiel tę modlitwę innem sensem mowić. Z niezmiernego prágnienia do ćierpienia prosżąc Oycá wiecznego/ áby co prędzey Kielich męki iego przyśpiał y przeminął/ y w tym wysłuchány był/ bo przez kilá godźin męká śię iego odpráwiłá. Piękna rzecz náśladowáć tákiey modlitwy/ kilá słowek chwile iáko rumináwáć. Jáko o S. Fránćiszku powiedáią/ iż cáłą noc strawił ná tey krotkiey sentencyey/ Mam Bogà mam wszytko y Augustyn S. niechay ćiebie poznam/ niechay śiebie poznam.

Bog moy á wszytko.

Punkt III.

I. Matt. 26.

SMutny Pan z modlitwy wstawszy przyszedł do Apostołow swoich/ lecz ich ználazł śpiących: zbudźiwszy ich łágodnie vpomniał o niebeśpieczeństwo/ czuyćie á modlćie się. Bo choć duch ochotny/ ćiáło iednák iáko słábe vpádnie/ ieśli modlitwą vmocnione niebędźie. Obacz Oycowskie iego záwiádowánie/ gdy sobie przerywa modlitwę/ áby pokrzepił smutnych. A iż śię nie gniewał ná nich/ vczy mię/ w Duchu ćichośći strofowáć tych ktorzy z krewkośći/ nie ze złośći wystepuią. W Vczniách zás tępość ludzką w rzeczách zbáwiennych vpátrowáć/ ktorzy śmieią spáć w tym/ około czego ták czuło Pan chodźił.

Prze-

Przetoż w tych ktorzy tu śpią/ pátrząc ná siebie sáme śpiące w moim postępku będę/ y słucháć cierpliwie strofuiącego Chrystusá nie możesz áby ná iednę godzinę czuć ze mną? O Pánie iáko mie słusznie o gnuśność strofuiesz/ ktora gdy ty czuiesz spáć śmiem: á nie tylko godźinę lecz y pułgodźiny nie czuię iáko potrzebá. 11.

Punkt IV.

WRoćiwszy sie do Modlitwy/ powtorzył Modlitwę Abbá Oycze Oycze wszytko tobie iest podobno/ przenieś ode mnie ten Kielich &c. Rozbieray wielki áffekt w słowách tych/ gdy pirwey chwali Oycá niżeli prośi/ iákoby rzekł: wysłuchasz mie/ poniewasz Oćiec, żeś y táki Oćiec/ ták Wszechmocny. Tey podobną Modlitwę ia też w pokusách swoich złożę sobie/ Oycze Oycze wszytko ty możesz/ Wybaw mie z tey pokusy ktora mie ćiśnie/ iednák nie co ia chcę/ ále co ty chcesz niechsię stánie. Mar. 14.

W tym dobrą chwilę strawił Chrystus ná modlitwie zá wszytkich ludźi/ áby wszyscy zbáwieni byli/ y wszytkim męká iego pomocna bydź mogłá/ y áby ták wielkich mak pożytek nie ginął Odkupićielá tákiego/ támże też prośił zá mnie/ áby do mnie Kielich ten przeszedł/ bym miáłá pożytek z męki iego. Dźiekuięć Odkupićielu moy/ że mie ták sobie ważysz/ iż ták gorzki Kielich względem mego pożytku chcesz przepić. Potrzebá koniecznie żeby on pirwey przez ćie przeszedł/ y w tobie gorzkość zostáwił. A ktoby go był śmiał skosztowáć/ byś go był wprzod nie wypił? niech przyidźie Pánie/ niech przyidźie też od ćiebie do mnie/ odćierpieć co zá ćię/ będźie mi iuż miło. 11.

PVNKT

Punkt V.

I. Mar. 14. ZNowu Zbáwiciel po modlitwie wstawszy śpiace Vczniе ználazł, y vżaliwszy śie słábośći ich odszedł y trzeći raz śię modlił. Tu vważay ćiężkość Zbáwićielá poćiechy nigdzie nieznáyduiacego. W polu iest: w nocy: Oćiec iákby vszy zámknął: Mátki nie máß / Vczniowie śpia / Bostwo poćiechy záwieśiło / iż mogł mowić z
Psal. 68. psálmow. Czekałem ktoby śię społem smęcił ze mna á nie było / ktoby poćieszył á nie ználazłem. Boze moy / Boze moy czemuś mię opuśćił. Trwał iednák ná mo-
II. dleniu / áby nas tákże trwáć náuczył / bez skárgi ná Bo-
2. Cor. 12. Trzykroćtem Páná prosił gá choć nie słucha / álbo wysłucháć odkłada / nie przeto vćináć modlitwy. Bo ieśli Odkupićielowi / áż zá trzećiem rázem odpowiedźiano / co zá dźiw że mnie niegodney
III. áż zá dźieśiatem ? Vważáć iż Bog Oćiec ták długo nie odpráwia Syná / ábyśmy lepiey obaczyli iáko nam iego męká potrzebna / y vmieli go zá nie goraco miłowáć. O naywyższy Oycze przecz sługi ták ważyß / iż dla nich Syná ták trapiß ?

MEDITACYA XIX.

Anyoł pokazał śię Chrystusowi Krew pocącemu.

Luc: 22. Pokazał śię Anyoł posiláiacy go. ROzbieráć naprzod. Od kogo; Ktory; y z czym posłány ten Anyoł. Niebieski Oćiec do śmiertelnie zá-

smuconego Syná dla pociechy; iáko przed tym do zgłodniáłego ná puszczy dla vsługi posyła: Bo niepogardza modlitwa: w vćiskách nieopuszcza: czásu swego zsyła pociechę. Posłał Gábryelá / iáko mniemamy / ktoremu zlecono wćielonemu Słowu służyć. Przyszedszy Anyoł widomie mowił do niego z wielkiem politowániem / przywodząc niektore rácye áby go poćieszyć mogły: to iest iż dekret Oycowski przystąpił áby śmierć pćdiał: iż odkupienia świát potrzebuie / więźniowie w otchłáni żądáią: Proroctwá się spełnić máią / męki krotkie / chwałá po Zmartwychwstániu wielka. tych y innych ráciy z pokorą wielką Odkupićiel słucha / iákoby potrzebował posilenia swego stworzenia. O posilenie y mocy Anyelska / w tákas sie ćiesżkość wdał / że iednego Anyołá pociechy potrzebuiesz? Z tego przykłádu vczę się tey pokory / ábym przyimowáłá pociechę choć od mniey mądrego / y choć bym wiedźiáłá co on ma przytoczyć ná mą pociechę. Bo częstokroć Bog przez mnieyszych posila stárszych.

Punkt II.

I. Wysłuchawszy ráciy Anyelskich Pan, zá dłuższą Modlitwą stał się pot iego iáko krople Krwie zbiegáiącey ná ziemię. Rozbieráć będę około tego żáłosnego przypadku / ćięszkość wnętrzną niewinnego Zbáwićielá / w ktorego duszy z iedney strony boiaźń śmierći / á z drugiey żárliwość o chwałę Bożą / y zbáwienie ludzkie / woyne stoczywszy / táka ćięszkość vczynili / iż Krew miásto potu ze wszystkiego ćiáłá buchłá / tákiem dostátkiem że y ziemie zlałá. O Mocarzu / co zá potrzebá boiowáć ták mocno przećiwko boiáźni y smutkom / ktore są ná woli Luc: 22.

twoiey ꝛc. przykład mi to dáieß iż śie mam potykáć známietnośćiámi memi áż do krwie / áż ie nákoniec zwyćiężę / y rozumowi podbiię / mężnie stánąwßy / niepozwalániem / sprzećiwiániem.

II. Rozmyślay hoyność Páńską w wylániu Krwie ták dobrowolnym / dla ktorey w pieśniách do drzewká miry Cant. 6. przyrownywa śie / ktore wprzod dystyluie y poći przez swe pory mire / á gdy skorę ná nim skolą / álbo obłupią więtßym płynie dostátkiem / ták y Zbáwićiel niechćiał Kátow / biczow / ćierni / gwoździ czekáć / pusczą z śiebie dobrowolnie balsam / Krew ś. miásto potu / przez głowę / twarz / y inne częśći / bárźiey ią wylać prágnąc niżeli Káći / ták iż w one godźinę rázem vćierpiał cokolwiek potym / wiązány / biczowány ꝛc. O miro błogosłáwiona ktora pirwey niż ćię kolą / álbo odźieráią mirę przednią dystyluieß / dosyć było raz mękę mieć: Lecz miłość twoiá hoyne chćiáłá mieć odkupienie / y skuteczne náße przykłády ná ćierpienie. O koßtowna miro! o nádrozßa Krwi! byżem byłá źiemią ná ktorąś spłynęłá / táka łáźnią oczyscona y poświęczona bym byłá. Obroć ná mię Odkupićielu áby kropię iedne / dosyć będźie zbáwienia mego / á co mowię mego gdyż wßytek świát zbáwić może ꝛc. O czemużeś iey ták śiłá wylał: Bez miáry pewnie / áby ćię bezmiernie miłowano. O by wßytkie członki me w iezyki śie obroćiły / á sławiły twą dobroć: álbo w oczy / żeby krwią płákáły zá swe grzechy / dla ktorych máło było łzy toczyć / ážeś y Krew przydał.

III. Ćięßkość mu też czyniły ćięßkośći wybránych iego. Bo co czuią członki czuie głowá. Tám był z Szczepánem vkámionowány / z Piotrem vkrzyżowány / z Bártłomieiem złupiony ꝛc. Zátym po onym poćie dźiwnie

ostábiał

ostábiał/ nie było czym/ niebył ktoby otárł/ vsłużył. Anyoł ná rzecz táką zápomniał śie / chćiał znowu ćieszyć / áż czás przyszedł odyść.

Potym rozmyślaniu kłádzie autor Kontemplácyą do Krwie Páná Chrystusowey w Ogrodzie wyjàney, to iest nabożeństwo ktore śię przez pięć smysłow wnętrznych odpráwuie podobne onemu ktore położył w wtorey częśći. Kontemplácya o wylániu Krwie ná drodzey.

Naprzod oczymá wnetrznymi pátrzyć / Kto / Dla czego / Z iákim áffektem Krew wylewa. Jáko Bog z nieskończona miłośćią/ z hániebna boleśćią Krew żywa zá moie grzechy wylewa. Dziwić śie ná to iż vkolorowána ćierpliwośćią / pokora / miłośćią/ wypływa tym sposobem. Tákli podobna rzecz / że ták wielki Máyestat kosztowna Krew zá stworzenie ták podłe iákiem ia iest wylewa ! y táki koszt waży ná mie / że Krwie własney káźnia mi gotuie ! iáko wychwale táka dobroć/ iáka pokaże wdzięczność zá te miłość : iáko ták wysokie cnoty wyráże ná sobie ? oby mi krew wylać bedzie ich iáko mogłá násládowáć :

Vszymá potym wnetrznymi słucháć głosow wypádáiacych ze Krwie / ktora nie o pomste woła iáko Ablowà / lecz o miłośierdźie / o odpuszczenie grzechow moich. Słucháć co do mnie Chrystus przez Krew swoie mowi. Gdy ia droga Krew moie zá ćie wylewam / nie żáłuy mi posoki twoiey sprzećiwiáiac śie grzechowi / by y przelać krew przyszło. Násłuchawáć iáko ofiáruie Chrystus Krew swoie Bogu Oycu ⁊c.

Woniáć zapáchu Krwie tey iáko wdźięcznie pachnie / zátracáiac smrod grzechow nászych/ iáko Bogá Oycá wonia z niey zálátnie/ gdy ia przy Mszy S. ofiáruiemy

Cant. 1. iáko posila ſerce niżeże biezymy zá nim ná wonność tá kich liquorow / ábyſmy ktorey cnoty iego dostáli: vpiſmowáć pokore / ćierpliwość / posłuszeństwo tą Krwią Syná Bożego áby tákże zapách miáłá.

Kosztowáć ſmákiem duſznem słodkośći / iáko Krew tá nawietſze gorzkośći tego świátá słodźi / y cukruie contempty / y inne dolegliwośći. Táka vćieche miáłá wyzsza cześć duſzna tego Páná gdy ią wylewał. O naſzy słodszy IESV day to poczuwáć coś ty poczuwał / kosztowáć czegoś kosztował / kiedyś droga Krew ſwa wylewał.

Niechay śie dotyka też duszá / cáłuie y kapie śie we Krwi tey niepokalánego Báránka / ážeby wybieláłá. O by ſerce me było krzyształem w ktorybym ia byłá záchowáłá ſobie. O Krwi Jezuſowá wylána z nieskończoną miłośćią / boleśćią y wzgárdą / zápal mie żądzą ćierpienia boleśći / y wzgárdy dla ćiebie. O Krwi ktora w Naświetszym Sákrámenćie we mnie śie leieſz / ſmákuie y łącże śie z tobą / y z tem ktory mi ćie dárował / Amen.

MEDITACYA XX.

O Poimániu Páńskim.

Wstáńcie przybliżył śie ktory mie wyda. Ioan. 18.

GDy Chrystus P. pośilony modlitwą zvczniámi w ogrodźie rozmawiał mowiąc do nich. Wy śpićie / lecz nieprzyiaćiel nieśpi. Oto Iudaſz z rotą y służebniki przyſzedł, zlàtárniàmi / pochodniámi y z àrmàtą. Rozbieray naprzod iákie sztuki Szátan przez Judaszá wymyślił / áby Chrystuſá poimał: Swowolne żołnierze / y Chytrość Judaszá przekletego / ktory śie przewodnikiem zdraycow vczynił /

głową

ná głownych nieprzyiáćioł iego: Vczy ich iáko ſobie poſtąpić máiá, ktoregokolwiek pocàłuię imayćie / prowadźcie oſtroznie. Nieznośna bez wſtydu śmiáłość gdy witał Miſtrzá y pocáłował go. Przeleknę śie ſkrytych Sądow Bożych/ prośąc by mi niedopuſczał we złe dobrych rzeczy obrácáć. Rozmyśláć ćichość w tey okáſiy Páńſka / gdy zdrayce do pocáłowánia przypuſzcza / gdy śie nie brydźi przeklętych onych vſt/ ogniá niepuśćił żeby go ſpalił. Z czego wiele potuchę ſobie o miłośierdźiu Páńſkim / ktory nietylo od pocáłowánia Mágdáleny/ ále y tego zdrayce nie odpycha mowiąc mu / przyiaćielu ná coś przyſzedł / pomni żeś mi był przyiaćielem y ſzánowáłem ćie iáko przyiaćielá y teraz rad vczynię z áduerſarzá przyiaćielá / powiedz ná coś przyſzedł ? Pocáłowàniem Syná człowieczego wydawaſz? podpokoyna woynę záczynaſz ? O błogoſłáwioná táka łágodnośći/ choćiaſz nie zmiekczyłá oney zátwárdźiáłośći.

Punkt II.

IESVS tedy wiedząc wſzytko záſzedł żołnierzom y rzekł / kogo ſzukaćie / vważay iż przy poimániu ſwym znáki chćiał dáć Wſzechmocnośći ſwoiey/ gdy nielekáiąc śie w oczy idźie nieprzyiaćiołom ſwoim / iednym ſłowem wſzytkich o źiemię rzuca / pokázuie iż przećiwko niemu áni zdrádá / áni broń ludzka nic nie pomogłá / by śie ſam był nie dał. Rozbieráć moc tych ſłow iam ieſt ktore/ dobrym ku poćieſze / złem ná poſtrách: dobrym ktorzy go ſzukáia ná modlitwie mowi iam ieſt nieboyćie śię: iam ieſt wáſz Oiec / obrońcá / Pan wáſz / iá drogá wáſzá/ prá- Matt. 14. wdá / pokoy / żywot. Lecz złośnikom ktorzy go ſzukáia/ á-

ia/ áby obrażáli. Strásliwe to słowo iest iam iest/ ktory was Sądzić bedę/ iam Bog pomsty/ ktory was potępić mogę ꝛc.

A ieśli to słowo od Chrystusá w tákim rázie wymowione iest ták mocne/ że zaraz padáią ná ziemię nieprzyiaciele/ iákiey mocy będźie / kiedy w Krolewskiey spániáłośći ofuknie niezbożniki Odstąpćie przeklęći &c.

Czemu nie ná twárz ále wzad pádli. Wiedźieć mamy iż vpadek niezbożnych iest niebespieczny/ nie widzą kędy nagle pádáią/ y tákie ich czeka złe.

Punkt III.

Kogo szukaćie z Jezusá Názáráńskiego.

NJe mogliby wstáć nieprzyiáćiele/ ále im dopuśćił pan/ á choć widźieli iásny cud/ nieprzestáli złego przedśięwźiećia/ áni Judasz/ áni oprawcy/ bo w grzechu zátwárdźieli wszyscy. O IESV Názáráński byś ćię ludźie ználi/ wszyscy by ćię szukáli/ ále nie ná śmierć/ lecz áby żywot od ćiebie bráli. Niechay ćię szukam ázebyś mi był Jezusem. Pátrząc ná niezmierną miłość Chrystusową/ ktory ná obronę swoie nie prośił o vwce Anyelskie/ ktorych więcey mogł mieć nizeli Elizeusz. Ták że/ dáiąc śię w rece nieprzyiaćielskie/ zákazał iednák áby Vęznie iego pokoy mieli/ ná śię brał wszytko. Jáka to pilność Páńska/ około tych ktorzy mu pilnie służą.

4. Reg. 6.

S. Piotr zápalony ná obronę Páná / wyiawszy miecz ćiął Biskupiego sługę / lecz kord záraz mu odwroćić ná mieysce swe kazał Pan mowiąc. Kto miecz bierze mieczem ginie / to iest śmierći godźien iest / kto z pomsty drugiego zábija. Czem nas vczy iáko dáleko mamy bydź od duchá mśćiwego.

PVNKT

Punkt IV.

ROzmyślać iáko Pan dobrze czyniac nieprzyiaćielowi/ choć ná gárdło swe nástepuiacemu / áby nieprzyiaćiele okáziy ná potwarz Vczniow iego nie bráli / że sie spráwiedliwośći sprzećiwia/ dotknawszy śię vchá Málchuszowego / zleczył go. Y wiáry godna iż Málchuß dobrodźieystwo to wziąwßy / widzac Wßechmocność Chrystusowe vwierzył weń/ y odßedł od oney przekletey roty z żalem / że człowiekowi ták świetemu táka czyniono krzywde. Albowiem miał te doskonáłość w spráwách swoich Zbáwićiel/ iż gdy ćiáło vzdrawiał/ dußom tákże zbáwienie dawał. O odmiáno práwice naywyższego: dotkni sie Pánie vchá práwego mego/ day słuch doskonáły żebym Málchußem / to iest Krolem Kroluiac nád pássyámi memi był. Málchus znáczy Krolá.

Punkt V.

VWáżáć bede iż Zbáwićiel od furyi onych piekielnych/ gdy im dał moc onymi słowy / tà iest godziná wászá y moc ćiemnośći / poimány y zwiazány iest iáko zboycá/ ktory był náuczyćielem ich/ ná kàzdy dźień w Kośćiele vczac/ gdźie go snádno poimáć mogli á nie poimáli. O Mistrzu niebieski iákoć źle oddáiemy náuke & grubi iesteśmy / złe maß Vcznie / ácż ty nieprzestáieß dobrym iednák bydź náuczyćielem.

Wźiawßy moc / rotá wßytká oná żołnierska/ z wielkiem iádem rzućili sie ná Zbáwićielá / obálili ná źiemie / deptáli po twarzy/ po wßytkich członkách/ kijem hániebnie zbili / rece iednem powrozem zwiazáli / drugi ná ßyie wrzu-

Isa. 9. ie wrzucili ráduiac sie iáko zwyćięscy dostawszy korzyśći/ zwłaszczá gdy przedána byłá korzyść y nie wychodziła z garśći. O iáko do żywego poczuł / gdy co żywo deptáło / tego ktory śiedzi ná Cherubinách y Seráphinách.
Isa. 52. Dziekuieć przenaystodszy zá te ták wielka pokore twoie. Wielka byłá gdyś vpadał nogi vmywáć Apostołom / ále gdy po sobie deptáć Iudaszowi/ y przekletem żołnierzom dáieß/ niewymowna : ia zás żadnemu człowieku deptáć po sobie nie dopuszczam / choćiem godná bydź pod Lucyperowymi kopytámi. Płákáć też bede żem częstokroć Syná Bozego podeptała / y iego ś. wola.

Dziwowáć śie nieprzezwyćiezoney ćichośći Báránká tego / ktory ták iádowitÿ nieprzyiaćiołom podał rece do wiazánia / rece ktore tak wiele cudownych rzeczy spráwiły / niebieski chleb rozdawáły ɀc. O záiste dyabelska śmiáłośći. Niedopuszczay proße Pánie reku sobie niewdzięcznośćia moia wiazáć : ráczey ty moie zwiaß / áby śie nigdy do tego nierzucáły co pachnie grzechem.

PVNKT VI.

Matt: 26. TEdy Vczniowie wszyscy opuśćiwszy go poućiekáli / zápomniawßy obietnic onych swoich przy wieczerzy. Nogi Chrystusowemi rekámi niedawno omyte/ pomázáły śie teraz sprosnym vćiekániem/ serce Ciáłem Bożem y Krwia posilone od boiáźni vpádło. Poućiekáli y ćiáłem y Duchem : Wiáre álbo zgubiwßy / álbo iey ćießko nárußywßy / wßytkie dziwy ná ktore pátrzáli z głowy im wyleciáły : Ach máło dufay ludziom / by nawietßy przyiaćiele byli / poty tylo służá / poki żywot / przy śmierći / przy ostatecznym punkćie statecznie opuszczáia. A

R iam táka / gdy Chryſtus chleb rozdáie / gdy mie pieśći ide zá niem / lecz gdy Kielich iego koſztowáć przyydźie / woyná náſtánie / pirwſzam w nogi / dobrodźieyſtw zápominam / iákobym nic nigdy nie wźielá. Nieopuſczay mie Zbáwićielu / á ia ćiebie nieopuſczę.

Nákoniec rozbieráć / iáko Pan dobrze poczuł roſproſzenie y zgorſzenie trzody ſwoiey / mowiac z Dawidem / Oddaliłeś ode mnie znàiome moie / vczynili mię obrzydzeniem ſobie. II. Pſal. 87.

Rozmyślánia o krzywdách ktore Zbáwićiel przed czteromá trybunały / dwiemá świeckiemi / á dwiemá duchownymi odniosł.

MEDITACYA. XXI.

O tym co Odkupićiel wiedziony z Ogroycá do domu Anaſzowego, y w nim vćierpiał.

Obmyślay / z iákiem trudem tá drogá długa Pánu náſzemu przyſzłá. Bo naprzod / okrutnie ſobie z nim nieprzyiaćiele poczynáli / ćiagnac po-

wrożámi/ bijąc/ pchájąc/ áby kwápił/ á práwie bieżał: przeto potykał się często/ bá y vpadał. Wspomináć teraz mogł ono śpieszenie swoie do Ieruzalem ostátecżne z Vcżniámi. O iáka rożność miedzy tą/ á oną komitywą. Zá czym ćiáło krwáwym potem náwątlone/ nieládá fátygę odnieść muśiáło/ pot znowu śię dla skwápliwośći odnowił boday nie krwáwy. A przebywáiąc rzekę Cedron ná kámienie vpadał. O naświętsze ćiáło/ dźiękić oddawam zá te fátygi/ y wam nogi przedostoyne zá biegła drogę. Moieć nogi winne/ że do złego bieżáły. Vwáżáć iego zelżywość w teyże drodze/ gdy iáko zbrodźień zwiazány/ z hurmem y hukiem był prowádzony; miánowićie przy weśćiu w miásto/ służebnicy oni/ pewnie krzyczeli/ żesmy ptaszká dostáli. O namilszy Pánie/ iáko iest rożny wstęp twoy teráźnieyszy do Jeruzalem/ od onego wiázdu niedawnego twego/ tám pálmy w rękách nieśli/ teraz miecże nośą: tám głosy podnośili ná chwały twoie. Błogosłáwiony ktory idzie &c. á teraz głośno śię z ćiebie śmieią ći podwoyscy: ná ten czás száry swoie y gáłąski słàli ná drodze czcąc iádącego ná bydlądku/ á teraz ćię zá sukienkę/ zá powroz pieszego ćiągną y práwie włocżą: O niestátku ludzki ku Bogu! o ćierpliwośći Boska znoszaca tákie ludźie.

Rozbieráć zás iákim áffektem pokory y ćierpliwośći pełnym drogę te ofiárował Bogu Oycu Odkupićiel/ zá niepráwe drogi násze.

Mar. 10. Wyższey w Med: 2.

II. Cedron.

III.

Punkt II.

Rozmy-

Rozmyslay / przywitánie Chryſtuſowe w domu Annáßowym. Albowiem tám sie byli ześli w ráde żárliwa / Stárśi y Vczeni w piśmie/ áby exáminowáli o náuke Mądrość nieſkończona / przeto hárdzie/ y vmysłem złem pytáć go poczęli / coby byłá zá náuká iego ꝯ ieżeli czego vczył przećiwko Moyżeßowi ꝯ ieżeli ia miał z niebá obiáwiona ꝯ wiele miał Vczniow ꝯ ktorych : kedy ſa ꝯ czego wßytkiego pokornie ſłuchał Chryſtus / choć zła intencya pytáiacych widział. O Doktorze nád Doktorámi / gdyś miał lat dwánaśćie/ śiedziałeś miedzy Doktory z podziwieniem wßytkich / á teraz ſtoiß / miedzy Doktory z nátrzaſániem wßytkich; tám madrość twoiá w podziwieniu byłá/ tu w pośmieniu; ácz v mnie w wielkie podziwieniu/ że táka zelżywość toleruteß ſtoiac zwiazány przed śiedzacemi Doktorámi. O byćie S. Mátká twa teraz obaczyłá/ iákoby drugi raz rzekłá Synu przecześ mi vczynił ták ꝯ ná examenes śie poddał wilkow tych mnie opuśćiwßy ꝯ

Ioan. 18.

Náuká ktora nas nádyma tákiego lekárſtwá potrzebowálá.

Punkt III.

I. Rozbieráć/ iż Chryſtus Pan ácz zwiazány / iednák ná tym Seymie duchem wolnym / y duchem prawdy/ odpowiedział Biskupowi. Sumnienie álbowiem ktorema niewinność/ y prawde/ iáko mocne dwá filary / beśpieczne ieſt/ nie leka śie choć przed wielkiemi madremi Pány ſtánie.

II. Potym rozbieráć/ dyſkrecya Páńſka w odpowiedániu / rozbieráć mowiac/ iz záwſze náuczał iáwnie w Kośćiele / á w ſkrytośći nic niemowi : przetoż ich odeſłał/ do tych ktorzy náuki iego ſłuchali / bo ták vfał gruntowney iey prawdzie / iż nieprzyiaćioły ſáme/ świádkami iey mieć chćiał. Y ták rzecz ſamá pokazáłá : álbowiem

wßyscy oni zániemieli / y żaden przećiwko niey nieśmiał nic przytoczyć. O przeczysta náuko Zbáwićielá mego / iáko wielka iest moc twoiá / iż gebe wiążeß nieprzyiaćielowi ktory ćie słucha. Day mi Pánie świátłość / ná iey zrozumienie / wolność ná ogłaßánie / posłußeństwo ná wykonánie.

III. O Vczniách zámilczał Pan / niechcac ogłáśáć boiáźni ich: y niemogac sie ná ten czás z ich wiernośćia popisowáć.

Ciril. A niektorzy rozmysláia / iż Iudaß stał tám czekáiac pieniedzy / y swa przytomnośćia nieszczęśliwy on Vczeń / wielka vyme czynił Mistrzowi: co wßytko nie pomáłu Zbáwićielá boláło.

MEDITACYA XXII.

Ioan. 18. O policzku Chrystusowym.

IEden z stoiacych słuzebnikow, dał policzek IESVSOWI mowiac: ták odpowiedasz naywyzszemu Kápłanowi?

I. Pirwßa krzywdá Chrystusowá v Annaßá / od słußki iego wyrządzona / ták nowa / że ia wyráźnie Ian S. opisał. Cztery miáłá okoliczności / iż od rozgniewánego żołnierzá / policzek ten dány był / ktory sie tym przymilić Panu chćiał. Iż dány był przy zacnych osobách wielu / ktorzy w onym kole śiedźieli / tákiey persónie / ktora w poważe...u v wßytkich do onego czásu byłá. Trzećia iż niespráwiedliwie / względem pomsty / głupie gániac odpowiedź mawie / Cżwarta / iż policzek on wßyscy przytomni podra. chwalili / y zá onym złym powodem / toż drudzy vczynili /

ná pá-

ná Páná śię rzućili. Pátrzay tedy duszo ma ná przewielebną twarz one od furyatá vderzoną/ iáko rożą przez krzywdę y śmiechy wstydem záláną. O Synie Bogá żywego ná ktorego prágną Anyołowie pàtrzyć/ kto ten znák położył ná przeiáśnym licu twoim? O Oycże niebieski/ pàtrz ná oblicze Chrystá twego pálcy przeklętemi nápiatnowáne: á poniewasz on ták hániebną krzywdę dla grzesznych ćierpi/ ćierp ich y ty. 1. Pet. 1.

II. Cicho odpowieda Pan ieślim zle rzekł/ dowiedz tego/ á ieśli dobrze/przecz mię bijesz? Cierpliwośći dziwić śie Páńskiey/ iż ogniem niespalił złośniká onego/ álbo że mu ręki iáko niegdy Ioroboámowi gdy ią ná Proroká śćiągnął nie vsuszył. 3. Reg. 13. Snádno mogł ták álbo ináczey pokáráć/ lecz ták wesołą twarzą krzywdę one zniosł/ iż był gotow ná drugi y trzeći policżek.

O drugi Micheaszu/ Proroku prawdziwy/ ćierpliwie raz táki znoszacy/ prosze niech rázy znosze/ o pomśćie nie myslac.

Ozwał śie iednák/ ktory milczał y rad przegładał despekty/ żeby nierozumiano/ áby Biskupá łżyć miał; tákże iż ten ktory go bił niesłuśnie/ sedzią niebył/ ále świádek. Nieprzyieto iednák ráciy iego/ áni ná nie względu miano/ żebym vmiáłá/ gdy mych ráciy niesłucháią/ y ná nie niedbáią/ znośić ćierpliwie. Dziękuię IESV iż dobrze mowiac/ ćierpisz zá to/ żem ią źle námowiłá: day mi prosze záwsze mowić co tobie miło/ choć by ludziom nie miło było.

III. Odesłał Annasz IESVSA zwiazánego do Káifaszà ArcyKàplaná/ áby go ten sadził. A posłał zwiazànego mowi S. Jan/ nowymi pono stryczkámi/ álbo wedwoynasob ich przyczyniwszy/ by nie vszedł/ álbo go

ktoby nieodbił/ bo przez rynek iść przychodziło. O naycżistszy Báranku/ choć mocniey zwiazány wychodźisz/ miłość twoiá nie przeto mnieysza/ tá cie wiąże ćieśniey coraz świeżemi do ćierpienia żadośćiámi. Przyczyn Pánie trudnośći/ byleś też przyczynił miłośći.

Nie ćicho też z Pánem szedł żołnierz przez rynek: zá czym wiele ich wypádło z Kámienic swoich/ widźieć ná coby táki zgiełk/ y w táką godźinę był/ był nie ieden/ co zápomniawszy dobrodźieystw despektował z żołnierzmi Páná/ ktory iż nic z miłośći swey nieupuśćił/ godźien po niezkończone wieki od wszytkich pochwalenia/ Amen.

MEDITACYA XXIII.

O troiem Swiętego Piotrá záprzeniu.

Matt. 26. Mar. 14.

Piotr szedł zá Jezusem zdáleká.

Rozbieray po ktorych stopniách przyszedł Piotr do záprzenia Chrystusá/ áby z niego ostroznosć byłá. Pirwszy był oźiebłość w miłośći/ ktora poszłá z boiáźni ludźi/ co pirwey blisko był/ teraz dáleko. Wtory/ Zápomnienie przestrog Páńskich. Zwykli álbowiem śmiáłkowie zápominać słow Bożych. Trzeći/ iż śie nárazał ná okáśie niebespieczne/ przyśiadał do ludźi márnych/ ktorzy dworuiac z niego do vpádku go przywiedli. Wszytko iednák z skrytey iego presumpcyey poszło/ ktora śie leczyć nie dáłá Chrystusowi. Niedármo przydáno/ Noc y zimno było/ bo ćiemność y zimno w sercu Piotr miał. Trzy rzeczy z tey spráwy przedśie wezmę/

wysoko

wysoko nietrzymáć o sobie / ale śię bać / Chrystusá o- Rom, 11.
chotnie co nabliżey náśládowáć / tudźieß stopy kłáść / kedy
on kłádźie. Złego towárzystwá y okáśiy śie strzedz.
Jan S. záś nie vpadł choć w tychże okázyách był / iż nie
miał skrytey pychy / y to vwáżáć.

Jan S. przecz nie vpadł tako Piotr.

Punkt II.

VWażay iáko zły duch S. Piotrá przez służebnicę o-
padł / iáko Adámá przez Ewe / żeby pokonał opokę o-
ne. Wiedząc że niewiastki do teg niepospolity instrument /
kto śie ich nie strzeże. Pátrz w Pietrze ná wielką słá-
bość ludzką / Fundámentem Kośćiołá vczyniony / iáwnie
Bostwo Chrystusowe obiáwione sobie wyznał / z nim / y
zań pomrzeć obiecował / á teraz spytániem dźiewki ie-
dney / grunt śie ten tak strząsł / iż záprzał / y rzekł że nie
znał człowieká / że nie Vczeń iego / nie popisuie śie tákim
Mistrzem. To opoka ták vłomna / á ia proch y bło-
to / y gliniáne nogi máiąca / zátrzymam dáry Boże / żem Dan. 2.
dawno w Zakonie / żem wiele dobrego zgromádźiłá du-
fáć sobie bede?

Ná to vważay / iáka krzywde Piotr Náuczyćielo-
wi wyrządźił / y co vczuł Pan gdy go potępiał ten kto-
ry miał bydź niewinnośći iego świádkiem. Już nie dźiw
Pánie że śie. Ciebie Judaß záprzał / łakomstwem vwie-
dźiony / gdy śie gorący Piotr ták odmienił. Lituię ćie
Mistrzu moy.

Punkt III.

SWięty Piotr widząc niebeśpieczeństwo swe wyszedł
od złych / á tám Kur zapiał pirwßy raz / ácz poturbo-
wány

wány tego niepostrzegł / lecz po máłey chwili / ná drugie przyszedszy mieysce / kedy inni byli żołnierze / spytány ieśli by był z Vczniow iego / záprzał śie drugi raz z przyśięgą iz nieznam człowieká. A gdy czás wyszedł iàkoby iedney godziny / znowu nástepowáć y nálegáć nań poczeli / znáki go pokonywáiąc : zázem ia ćiebie niewidział w Ogrodźie z nim / y począł śie przeklináć że nieznał człowieká. Około tych Piotrowych vpadkow rozbieráć / iáko Szàtan prześiewał go iáko pszenicę / raz drugi y trzeći nowymi pokuśámi / aż go poráźił / bo co lepszych ludźi z wietszą furyą opada / y ieśli w pokorze nie vgruntowáni / sprośnie zraża. Potym iáko rzecz szkodliwą báwić śie ná plácu / y okáśiey zgrzeszenia / nie bydź ostrożnymi / zá pirwszą przygodą. Bo grzech ieden ćiągnie drugi / máły náwodźi wielkiego / iáko śie tu Piotrowi stáło / ktory śie naprzod prosto Páná záprzał / drugi raz przyśięgą / náostátek klatwą. Jáko trzykroć názbyt kazał tey nocy / ták trzykroć vpadł / bo zá pychą tudźież nástepuie poniżenie.

Choćby vmrzeć potrzebá / choćby śię wszyscy zgorszyli ia nigdy.

Z tobą gotowem do więźienia.

Punkt IV.

GDy śie iuż trzeći raz Páná záprzał / powtore kur zápiał / w tym Pan poyzrał ná Piotrá, iz wspomniał nà słowo Pàńskie, y wyszedszy precz płàkał gorzko. Tu opiśuią pokutę y náwrocenie Piotrowe / w ktorym pátrzyć ná nieskończoną miłość Chrystusowę / iż choć obtoczony od nieprzyiaćioł / śiebie zápomniawszy / pomni ná Vczniá / choć mu záprzeniem swym męki przyczynił / y prędko wyrwał z pászczeki wilkowi piekielnemu owcę swoię / kazawszy wtory raz kurowi zápiać : ácz iáko pirwsze ták y wtore / máło pomogło / by nań oczu dobrotliwych swoich

Pan Chrystus był nie obroćił/ y do sercá iego nie przemowił. O teć łáskę trzebá nam prosić/ áby ná nas pátrzał/ y do pokuty wzywał. Potym pátrzyć ná gorzkie łzy S. Piotrá/ gdy sobie przypomniawszy dobrodźieystwá Páńskie/ biádasz mnie mowił nieszczesnemu iáko iesze żyie/ záprzawszy śie żywotá. O nieszczesne vstá iákośćie przyśiegáły/że nie znácie dobrodźieiá swego? O przeklety iezyku iákoś śie przeklinał/ znáiac miłość Náuczyćielowe? O ktoby me serce gorzkim morzem vczynił. Krosz da głowie moiey wodę/ á oczom zrodło łez? Lecz wiádomy dobrze miłośierdźia iego/ weyzre ná tego ktory weyzrał ná mie/ obroce śie do tego/ ktory śie obroćił do mnie/ pádne do nog iego/ Zgrzeszyłem przećiwko niebu y przećiwko tobie, niegodzienem iusz bydz zwány Vczniem twoim, vczyń mnie iednego z znàiomych twoich/ bo mi ćieszkie piekło iest/ od domu twego oddalonym bydź. Ták Piotr niewdźiecznośći grzechu swego płákał/ y poki był żyw/ á zásłyszał pienie Kurá/ ták iż od łez/ brozdy pod oczymá/ iáko piszą/ poczynił. Pokutá S. Piotrá.

MEDITACYA XXIV.

O fałszywych Swiátkàch.

I. Náliczbede/ iż Káplani y Fàryzeuszowie wszelkiem sposobem ná tym byli/ áby Pan ná śmierć zdány był/ y dla tey przyczyny wiele fałszywych świádkow y kálumniy zwiedli. Rozbieray tedy co to zá sedźiowie Syná Bożego/ iáko są przewrotni/ iáko złośliwi instygatorowie y świádkowie: á nawiecey zápá-

trze sie ná tego obżáłowánego. Sedźia prawy żywych y vmárłych/ stoi przed niepráwemi/ Báránek przed wilkámi. O Sedźio spráwiedliwy/ wykup mię od potwarzy ludzkich/ bym strzegłá mándatow twoich. Jáka niewinność Páńska/ gdy sie ádwersarze iego z táką pilnośćią o skárge iáką záchodźili/ á y iedney zgołá ználeść nie mogli. Dźiwnemu tákże dźiwowáć sie iego milczeniu: niewymawia sie/ fałszerzow nie zbija: á tylo sie ná niewinnośći swoiey sądźi/ Co wszytko Odkupićiel

II. nász vczynił/ áżeby nam przykład dał milczenia w tákowych okázyách/ y spuszczania obrony swoiey Bogu y prawdźie. A iest to ieden sposob skryty tryumphowáć z nieprzyiaćioł. Záwśćiągni iezyk moy Pánie/ żeby milcząc znośił/ á tryumfowáł z nieprzyiaćioł iákoś ty tryumfowáł.

Matt. 26. Widząc Káifasz iż Pan ná wszytko milczy/ poprzysięgam ćię práwi przez Bogá żywego/ ábyś nam powiedźiał/ ieśliś ty iest Syn Boży? rzekł mu IESVS tyś powiedział. Rozbieráć iáka vczćiwość Zbáwićiel nász imieniowi Bożemu wyrządzał/ ktory státecznie ná wszytkie kálumnie milcząc/ záraz odpowiedźiał choć złemu Biskupowi/ poprzysiężony ná imie Bogá żywego/ y choć wiedźiał/ że oni okázyey łápáli potępić go dla ktoregokolwiek słowká/ vcząc nas cźćić S. imie Boże/ słucháć przełożonych Duchownych choć złych/ gdy nam mowić álbo co czynić nád wolą nászę każą. Potym iáko szczerze wyznał prawdę vważáć/ to iest/ iż on był Chrystusem/ áby ich tym nieco zástrászył/ y od złey intencyey odćiągnął: Iam iest Chrystus/ á choćiaż mie teraz nieznaćie/ że widźićie ták poniżonego/ przyydźie dźień w ktory oglądaćie Syná człowieczego śiedzącego ná práwicy Bo-

zey y przychodzącego w obłokach świat sądzić. O Synie Boga żywego / ktorego teraz siedzący Kaifasz sądzi / dusza moia rospala się miłością ku tobie / gdy cię widzę tak vpokorzonego na me odkupienie: lecz się boię gdy Máyestat twoy vważam ná przyszłe sądzenie. Niech mi będzie Pánie miłość ostrogą do służenia tobie / á boiaźń wędzidłem od obrażánia ciebie.

III. Kaifasz y iego Assessorowie prawdziwy respons Páński zá bluźnierstwo osądzili: stąd Biskup rozdárł száty: w czym przećiwko práwom wystąpił / y spráwiedliwość wszytkę pomieszał / będąc sędzią czynił się świádkiem / y komu innemu potępić iáko bluźnierzá Páná roskázował. Żebym ia stąd obaczyłá iáko vstępuią z drogi práwey rozsądki ludzkie / że o bluźnierstwo przećiwko Bogu potępiáią sámegoż Bogá. Żáłowáć w tey okázyey Zbáwićielá / iż iego słowá żywot wieczny máiące zá bluźnierstwá śmierći godne sądzą. O nasłodszy Jezu iákoś ty słuszniey mogł rozedrzeć száty swoie / gdyś słyszał bluźniącego Kaifę. O by się serce me rozdźieráło / gdy słysze bluźnierstwá przećiwko tobie Bogu memu. Nákoniec vwáżáć iákim sercem Pan one skáśń wszytkich przyiął godzieneś śmierći / owdźie bolał ná iey niesłuszność y niewdźięczność tych / ktorzy ią dawáli: owdźie ią przyimował / y sam się ná śmierć ofiárował. A ia zás Pánie mowię / godźieneś żywotá / á wy przewrotni godniście śmierći.

MEDITACYA XXV.

O krzywdách y noclegu P. Chrystusowym v Káifaszá.

TEn dekret ná Zbáwićielá vſłyßawßy / ći ktorzy go trzymáli zwiazánego / łżyć go poczeli / áß śmiáłość Szátáńſka od słow do vczynkow idąc / pieć mu ſrogich krzywd wyrzadźiłá.

I. Pierwßa krzywdá. Matt. 26. Naprzod plwáli ſprośnie ná twarz iego / zwyczáyna Zydom / lecz nieznośna ſromotá: á iż żołnierſtwá y ſług wiele było / y ieden drugiego wyprzedzał / zoſtáłá twarz oná S. bárzo oßpecona. Rozbieray tedy dußo ma ná Bogo / y Kto ſpluwa. Co zá twarz tákimi rzeczámi oßpecona: Co zá vſtá ią oßpećiły / á znaydźieß vplwánego Bogá / ktory ślina ſwoia oświeca ślepych. Zniewazona twarz one / ktorey śie nápátrzyć nie moga Anyołowie / twarz pożadána Prorokom. Okaſz nam oblicze twoie / á będziem zbáwieni zágáßona od przemierzłych ludźi / narodu brzydkego / ná ktory wßytek świát pluie. Jákoß tedy nie litnieß tákiego Máyeſtatu od lichoty tákiey zeplwánego: O błogoſłáwiona twarzy / nád słońce y niebo iáśnieyßa / iáko ćie záćmiły brudy grzeßnych ludźi! ábyś ie w piekność iáſki przybrał / przyiałeś od nich te ßkárádość.

II. Isa. 50. Rozbieráć iáko ſkromnie znioſł to grube pohánbienie Zbáwićiel / nieodwrácáiacy twarzy ſwoiey od łáiacych y pluiacych w pokoiu ná deßzu tákim ſtoiac / słowká iednego złym nie mowiac. O Boże ieżeliś ná śioſtrę Aaronowę krzywde Moyżeßowi czyniaca /

Num. 12. plunał: y vkázałá śię twarz iey zbieláła trądem / przecz nie plunieß ná te / ktorzy ná ćie pluia / żeby trądem oplesnieli. Aleś ty Pánie nieprzyßedł miedzy ludźie ábyś ie trędowátymi czynił / wolíß ſam bydź iáko trędowáty y vbity od Bogá.

Isa. 53. III. Duchownie te rzecz rozbieráiac / ilekroć grzech popełniam / pluie w twarz Bogu / ſplugawiam iego obli

go oblicże sprośnościa iezyká/ vst/ sercá mego. O iáko zágeścił y táki deszcz do tad ná Zbáwićielá/ y iáko mu dáleko sa ćieższe teraz grzechowe plwoćiny/ á niż one były. Wtora krzywdá

Potym zàkrywàli oblicze iego/ żeby wolniey bili iákoby niewidźiáni od niego/ Bo ich powáżność y godność Chrystusowá záwśćiagálá/ że ták śmiáło nie poczynáli. Zástaniáia ći Vczniowie Moyzeszowi oblicże Pánu/ lecż nie dla tego/ áby go pilniey słuchali/ ále áby swowolniey náigrawáli. A godno wiáry że czepek álbo chustá márna iáka byłá ktora oblicże iego zákryli/ dla wietszego śmiechowiská. W tym despekćie pátrzyć bede ná niewstydliwe grześniki/ ktorzy prágna áby oczu Bog niemiał/ nie pátrzył ná ich brzydkośći/ mowiacy co Job nápisał. Obłoki tàynikiem iego/ nászym śię rzeczom nieprzypátruie/ à co wie Bog ? iàkoby przez mgłę sadzi. A ono gdy grzeszac zápominam/ że mie widźi Bog/ to zápomnienie iest mi zasłona: nie Boskie oczy/ ále moie sa zásłonione. Nie Chrystusá ći służebnicy ále siebie oślepili. O Boże niedáy mi ináczey zákrywáć twarzy twoiey/ iedno iáko Seràfinowie/ czcac Bostwo twoie/ á wyznawáiac iż klárownie ná mie pátrzysz. Iob, 22. Isa. 6.

Trzećia byłá krzywdá/ iż go okrutnie bili: iedni pieśćiámi/ drudzy dłoniámi. Bo mowi S. Máttheusz bili go kułakámi/ drudzy policzki twarzy iego zàdawàli/ co zá wietsza zelżywość máia sobie ludźie: y pewnie ś. twarz oná Krwia od rázow silnych zászłá y spuchłá. Bo ich wiele biło/ y iádowićie/ y z wyprzedzániem/ y mszczac śie iáko mniemáli o bluźnierstwo. Przyimował wszytko Zbáwićiel/ nie mowiac iuż áni słow onych/ Przecz mię biiesz ? Cierpliwość iego ráczey mowiłá/ Bijćie gdy wam bić lubo/ gotowem ná policzek nie ieden/ násycon Trzećia krzywdá. Matt. 26. Ten. 5.

chcę bydz vragánia. Rozbieray w tym dwoiákim zelżywym biciu Páńskim / dwoiáka ciężkość ktorą ma od grzesznych. Jedni bowiem pięścią go biią / iáko łákomcy ktorzy ściskáiąc ręke nie rościągną iey ná vbogich: drudzy dłoniámi policzkuią / á ci są hárdzi / delikáci / vtrátnicy / ktorych grzechy wielką czynią Pánu obelżywość / bo ná swą wszytko ciągną prożność. Myślić tedy mam / żem ia iest / ktora częścią pięścią / gdy do ziemskich dobr przystawam: częścią dłonią / gdy ciáłu / chlubie / prożności wygadzam Zbáwiciela tłukę. O bym ráczey piersi swe iáko láwnogrześnik tłukłá grzechy wyznawáiąc á odpuszczenia prosząc.

Czwarta krzywdá. Num. 6. Czwarta męká byłá / iż brodę y włosy okrutnie tárgáli ArciKápłanowi onemu więtszemu dáleko niżeli Aaron / świętemu onemu Názáreyczykowi / Ktorego włosow nie miano ruszáć / lecz nárusono znácznie zá excesy násze. Tu się wypełniło co v Izáiasza sam rzekł Ciáło moie dałem bijącym / á policzki moie szczypiącym: dał sobie odiąć włosy / bo nas więcey niż Samson Dálile zámiłował.

Piąta krzywdá byłá w słowiech / gdy z niego ludery stroiąc mowili Prorokuy nam Chryste / kto iest ktory cię vderzył? Zmyslonyś ty Chrystus: fałszerz nie Prorok y wiele innych rzeczy bluzniąc mowili przećiw iemu / mowi Lukasz S. yznáć że tych rzeczy wiele było y ciężkich: bo bluźnierzow śiłá / zuchwáłych / niewstydliwych / ránkoru pełnych było. Wąż piekielny záostrzył ięzyki ich iáko wężowe / iad zmijowy złorzeczeństwá y gorzkośći / to iest niesłychane bluźnierstwá náń wyrzućili / áby do niećierpliwośći przywiedli / żadnego vragánia nieopuśćili / Sámárytanem go / iáko niegdy / obżercą / wino żárłokiem / gwałtownikiem Sàbàtu / zwodnikiem / buntownikiem / zowiąc. Ták iż Zbáwićiel wedle

Luc. 22.

Psal. 139.

dle Jeremiaszá był nákarmiony vrągánia. Wiecżey iednák prágnełá miłość oná nienásycona vćierpieć / nie mowiac dosyć dosyć / ále przynoś przynoś. Náko niec około tych krzywd rozbieráć / iż śie ich S. Ewángelistowie niewstydáli wyliczyć poiedynkiem / wiedzac iż stąd chwałá Bogu idźie / y nam / że Chrystus chćiał zá nas tákie rzeczy ćierpieć: A że tákże wstydáć śie y my niemamy podobnych rzeczy ćierpieć: ráczey chlubić w nich / záwsze dźiekowáć zá nie / á nie przestáwáć służyć Bogu. A może z nich litánia táka vczynić. Dźiekuiec nasłodszy IESV żeś z ćierpliwośći niewypowiedźiáney dał licże sobie zeplwáć / oczy zásłonić / iágody / policzki skołátáć / brodę / włosy wytárgáć / vszy niezliczonemi bluźnierstwy obćiążyć / ćiáło wszytko zbić. Dla tych przedostoynych mąk proszę / odpuść grzechy moie ktore ich przyczyna były: tákowym mie szczęśćiem nádarz / áby mi lubo było ćierpieć / coś ty ták lubo dla mnie ćierpiał. Tren. 3. Psal. 100.

Punkt II.

I. VWażáć co Pan przez ostátek nocy oney vćierpiał / więcey pewnie / niż poiąć możemy. Albowiem zá odeśćiem Biskupow ná pokoie swe / zostáł Pan nász w klużie iedney mocno zwiazány / strażą dobrze opátrzony / do ktorych śie domowa czeladź przysiádłá / ná igrászkę z IESVSEM pánem z piąćia onych pomienionych okolicżnośći / y wiele innych / ktorych im dodawał szátan / áby zwatlił státek iego. A gdy spáć ći odeśli / drudzy przyszli niedopuszczáiac wytchnienia áni snu pánu / ále go zá cel wystáwiwszy / w ktoryby strzeláły wszytkie żądłá swoie / iáko Symeon prorokował. y Dawid sam iest robak / nie człowiek / pogárdá pospólstwá. Psal. 21.

II. Coż ná ten czás czynił Odkupiciel/ ten nie człowiek/ ále wietszy niżeli człowiek/ chwałá ludzi wszytkich? Stał z twarzą nieodmienną/ sercem iáko stal nie teskniąc/ nie obruszáiąc śie w ćiężkośćiách onych/ Bogu Oycu zá nas ofiáruiąc/ był nocuiąc ná modlitwie Bożey/ wysokiey/ modlitwie godney Bogá/ ktorey áni mnogie krzywdy/ áni boleśći srogie nie rozrywáły. Modlił śie zá Więźnie/ ktore widźiał by owce błedne bez Pásterzá/ by wilká piekielnego vśli; bá y mnie nieprzepomniał w modlitwie swoiey. O Zbáwićielu/ bym ći w noclegu onym żáłosnym folgę vczynić byłá godná! ofiáruieć śie nietesknić ná modlitwie Bożey/ moie z twoią łączyć/ żeby szczęśliwą odpráwę miáłá.

Punkt III.

Smutek Pániefiski z poimánia Syná.

POtrzećie vwáżáć/ iż z Więźniow ktory (snadź S. Jan) nowiny smutne do Błog. Pánny o poimániu syná iey przyniosł/ záczym miecz boleśći duszę onę przeráźił/ y nábrálá wnet gorzkośći stawszy śie iáko morze/ gorzka áż do śmierći.

II. Ácz iáko pełna Bogá/ náśláduiąc syná/ tudźież vćiekłá śie do modlitwy padszy przed Bogiem. Oycze ieśliś podobna niechay przeminie Kielich ten od Syná mego/ niechay go nie piie/ álbo przynamniey strásliwą gorzkość iego rostworz/ lecz nie co ia chcę/ ále co ty/ niechay śię stánie. Y konformuiąc wolą swą z wolą Bożą przez długą chwilę modły przewłoczyłá/ áż ią álbo Anyoł/ álbo Bog sam pośilił. Y powstawszy z modlitwy ná wzor syná swego towárzyszki z ktorymi Báránká Wielkonocnego pożywáłá/ áby w wierze nie vstáwáły/ pośiláłá: á sámá nocy ostátek ná rozmyślániu proroctw nie bez gorzkich łez strawiłá. O Pánno dostoy-

na iáko słusnie by druga Syon płàczac w nocy łzy po Tren. 1.
czeluśćiách twoich leiesz, iż zywot nász poimány iest
dla grzechow nàszych/ niech y ia hoynie łzy leie po czelu-
śćiach moich opłákiwáiac grzechy me. Bo mu inney
pociechy przynieść nie moge/ iáko opłákiwáć grzechow
ktore ich sa przyczyna.

MEDITACYA XXVI.

O zàprowádzeniu Chrystusá Páná do Piłatá, y niesczęsney śmierći Iudaszowey.

A Gdy był dzień ześli śię stárśi etc. Rozbieráć Luc. 22.
iáko co był pożadány dźień/ ták Zbáwićielowi/ iáko
ádwersarzom iego/ ácz rożnie. Albowiem Pan prá-
gnał dniá onego/ iż weń koniec Odkupu świátá vczynić
miał: ádwersarze zás áby dźień oświtł żadáli/ áby iáko
źle zámyślili/ Chrystusá Páná co predzey zámordowáli.
Przetoż wnet/ to iest bárzo ráno/ do swey śie rády zlećie- Mar. 15.
li. Podźiekuie Zbáwićielowi zá iego żadośći/ iż dniá I.
tego/ lat trzydźieśći y trzy żadał: á záwstydam śie wi-
dzac iáko sa pilni do złego niezbożni/ wstáia ochotnie áby
przewrotna wola swoie wypełnili/ á ia gnuśno Boska
pełnie.

Y przywiedli go do rády swey mowiac: ieśliś ty II.
iest Chrystus powiedz nam. Rozbieráć złość y chy-
trość skrybow/ gdy zádáia táka questya ktoraby Páná

włowił. Albowiem ieśli nieprzyzna żem Chrystus/ będzie przećiwny sobie: á ieśli przyzna żem iest Chrystus doydziemy czego chcemy/ iż go potępiemy.

III. Lecz dáleko więcey rozbieráć mądra/ y skromna odpowiedź Chrystusowe/ Odtąd będzie Syn człowieczy śiedział ná prawicy Bożey/ żeby im wbił boiaźń/ á my wiedźieli/ iż iego wzgárdá sczęśliwy chwálebny koniec miáłá/ y nászá mieć tákże będzie/ ieśli go náśláduiemy.

IV. Nákoniec insza dáleko intencya/ niż ći zápámiętáli/ przypátruiąc sie Pánu niewczásy wielkimi cáłą noc strapionemu/ spytam iezeliś ty Chrystus? tyśli moy IESV Chrystus? tyśli Mesyasz? Syn Bogá żywego? iásność/ obraz/ niewidomego Máyestatu? á ieśliś ty iest/ iákosz prawdźiwie iesteś/ iákosz ś. twarz twoiá ták iest oszpecona? ták wiela guzow zágászona? Kto sie ták obszedł z tobą? Kto niemiał respektu ná przewielebną osobę twoię? moie/ moie grzechy wszytko to zrobiły/ á miłość twoiá te kleynoty przyięłá/ áby świádkiem były/ żeś ty Chrystus Syn Bogá żywego/ ktoryś świátá odkupowáć przyszedł. Nie kto inszy álbowiem lecz Chrystus sam ták wiele mogł znieść stosow/ y z táką miłośćią dla grzechow ktorych sam nie uczynił? tobie chwałá ná wieki Amen.

Punkt II.

I. RESpons Chrystusow usłyszawszy Stárśi śmierći godnego osądźili. A powstawszy wszytko ich mnostwo związawszy znowu IESVSA wiedli y podáli Piłatowi. Ten był trzeći trybunał/ ná ktory był záprowádzony Chrystus Pan/ wydány od práwá duchownego do świeckiego/ wydał go Synod Żydowski/ iáwny

Chrystusow nieprzyiaćiel Stárośćie Rzymskiemu / áby go on okrutnie zábił / zá máła kaśń máiac / ktora go oni skáráć mogli / bo go chćieli iáko nayokrutniey zámordowáć. O przesłodki IESV ieżeli twoy narod / ktoremuś wiele dobrego vczynił / ták z toba poczyna / czegoż śie spodźiewáć po obcych ktorzy ćie nie znáia ? Lecz ty gotoweś od wszytkich prześládowánia ćierpieć / ábyś wszytkich zbáwił.

Potym rozbieráć okrutna one droge Chrystusowe po vlicách Jerozolimskich / z wielkiem żołnierskiem hukiem y wrzaskiem / y zbieganiem śie k niemu ná on tryumph / bo wzgledem świetá Wielkonocnego wielki lud w mieśćie był. Prowádzono namilszego Páná zwiazawszy mu rece / spiesżno / zelżywiey dáleko niżeli nocy przeszłey. Bo go kożdy poznáć mogł we dnie / á bronić nieśmiał / idace zá niem widzac Kápłany / y owszem wołáli wszyscy ták ná wilká. Dźieki tobie Pánie zá zelżywe drogi od Káifaszá do Pilatá / prosze przez nie odpuść złośliwe drogi moie. II.

Punkt III.

NA to wszytko Iudasz oczy otworzywszy zalem zięty odniosł 30. srebrnych Stárszym. Rozbieray iáko szátan záślepia oczy grzesznikowi w ten czás gdy złe broi / żeby nie widźiał sprosnośći grzechowey. Lecz po grzechu popełnionym otwiera ie / y ták sprosność rośćiaga / że od wstydu w desperácya wpada / iáko Káim ktory desperácko wymowił. Więtsza iest niepráwość moiá nisz odpuszczenie. Ja zás o Boże ácz znam skárádość wielka grzechu mego / przytym iednák wyznawam więtsze bydź miłośierdźie twoie. Bo wiem że niechcesz śmierći I. Matt. 27. Gen. 4. Ezech. 18.

II. niezboznego, lecz àby się náwrocił à zył. Pátrzáć ná Judaszowe niepráwą pokutę / áni skruchá iego byłá prawdziwa / áni ná spowiednika tráfił / áni vfności ku odpustu nie miał.
III Rozbieráć tákże srogość tych Zydow / iż widząc Więźniá záłuiącego niewinności Mistrzowskiey / grubą odpowiedźią dáli mu okásią do desperácyey. Co nam do tego że kto niewinny / álbo żeś ty zgrzeszył / wiedźiałeś coś czynił. Z czego znáć iáko rzecz niebespieczna / łáskáwie grzesznych nieprzyiąć / kiedy znáki pokuty pokázuią. Przypátrowáć śię sądom Bożym sprawiedliwym / iż tego zdrayce ták Bog opuśćił / że áni v ludźi áni w swych pieniądzách poćiechy nie nálazł / pieniądze mu kátem były / przetoż ich od siebie odrzućił: Y nie vćiekáiąc śię do Mistrzá swego / sam śię obieśił y rospukł ná poły / y wypłynęły wszytkie wnętrzności iego / przeto iż niemiał miłośiernych wnętrzności nád Chrystusem Pánem. O co poczuł Zbáwićiel zá potępieniem nieszczęśliwego tego Więźniá / ktorego był gotow przyiąć / by się był do niego z pokutą vdał / iáko do Kápłánow &c.

Punkt IV.

VWáżáć będę opátrzność Bożą około vbogich / iż zapłátá Krwie iego ná ich pogrzeb poszłá. Bo nàrádziwszy się Kápłani, kupili zà nie rolą kwoli pielgrzymom. O słodki Jezu ponieważ nas ták bárzo miłuieß iż káżdą rzecz ktora do ćiebie należy / ná pożytek nász obrácaß / weyzry ná vbostwo moie / á zápomoż mie płácą Krwie twoiey.

MEDITACYA. XXVII.

O ſkárgách ná Chryſtuſá P. przed Piłatem.

ROzmyślác tu / iáko nie łáskáwie Piłat przyiął Páná ktorego widźiał zwiazánego z tákim zgiełkiem / y wdźień ták vroczyſty podánego. Albowiem z tych rzeczy rozumiał iż koniecznie znáczny złoczyńcá był. Vżale śie tey wzgárdy Páná mego / ktory z łáſkáwośćia przyiął niewiáſtę gdy mu ią przywiedli ſàmiſz Fáryzeuſzowie, nà grzechu záſtáną.

Potym rozbieráć inſtigatorow nádętość / ktora pokazáli w ſłowiech onych / by ten nie był złoczyńcà niepodàlibyſmy go byli tobie / iáko by rzekli / żebyś wiedźiał że to złoczyńcá / dosyć maſz ná tym / że my vczeni / Zákonni / przywiedliſmyć go zwiazánego. O Dyabelſka pycho ktora ták złoczyńce ſáme záslepiaſz ; O niebieſka pokoro / ktora naywyżſzego dobroczyńce ták poniżaſz. Z tey Zbáwićielowey pokory / wielce śie tey cnoty rozmiłuie / zá wielkie ſcześćie máiac / że drugim dobrze czyniac Chrzcą mie złośnica : żebym ták mego násládowáłá Zbáwićielá.

II. Inne ſkárgi powodowie nieprawi zmyślili przećiwko Chryſtuſowi / tegoſmy nálezli podwrácaiącego narod náſz. Zákàzuiącego dáni dàwáć Ceſárzowi, Mowiącego ze ieſt Krolem / Meſyaſzem obiecánym : Ná te kálumnią Pan y słowká nie rzekł / bo go vczynki ſáme wyświadczá-

ly. Dźięki tobie IESV zá milczenie ná ták srogie potwarzy / ktoreć nie trudno zbić było.

Sentencye Chrystusowe dźiwne do Piłatá.

Exáminował go Piłat wprowádźiwszy do ratuszá. Ty iesteś Krolem Zydowskiem? Ktoremu Pán: Krolestwo moie nie iest z tego świátá / nie iest źiemskie lecz niebieskie / dla tegoż dworu nie chowam iáko Monárchowie źiemscy / nie szukam go / ánim szukał kiedy.

I.

II. Krolestwo moie nie iest stąd / przetoż y sługi mam niebieskie duchowne / to iest Anyoły y spráwiedliwe wierzące. Bo iáki iest Krol / tákowiż poddáni. O Krolu postánowiony od Oycá ná Syonie gorze świętey / przystáloć ná wielmożność twoie / bydź też Krolem świátá tego / y mieć zá poddáne wszytkie Krole źiemskie / lećieś mi dał przykład pokory / bym świeckim wzgárdźiwszy szukáłá niebieskiego / bym deptáłá po tym / co sobie waży świát.

Psal. 2.

III. Iam się ná to národził ábych świádectwo dał prawdzie náuczáiąc iey. Nie uczyniłem żadney nieprawdy / álem státecznie záwsze prawdę świadczył / choćby żywot dla tego vtráćić przyszło / pożytecżnych rzeczy do dostąpienia Krolestwá onego / ktoregom iest Krolem / vczyłem. Ná wzor Páná tego / myślić sobie mám żem y ia ná to ná świát przyszłá / ábym mymi słowy y vczynki świádectwo prawdźie Boskiey wydáłá / áby sie lenilá w nich / choćby stráćić oto świádectwo żywot przyszło / nigdy kłamstwá nie mowić.

IV. Wszelki ktory iest z prawdy / kto ia miluie słucha głosu mego / wierzy co ia mowie / czyni co ia każę. W czym wszytkim powagą Mistrzowską Zbáwićielową wydáie sie / ácz nieszczęśliwy sędźia ochotę pokazawszy do náuki y spytawszy / Co iest prawdá / responsu nie czekał / ktorego godźien nie był. O Mistrzu niebieski odpowiedz mi do

mi do sercá co iest prawdá / niechay ią mocno poczuie. Prawdá iest twoy żywot / twoiá náuká / twe przykazánia / rády / cudá. O by żywot moy záwße sie z tą prawdą zgadzał.

III. O milczeniu Chrystusowym.

Piłat z mądrych słow Páńskich niewinność obaczywßy / y głębokiemu sie milczeniu iego zdziwiwßy / iáko rzeczy niesłycháney y niewidáney ná świećie. Albowiem y wiele y fałßywe skárgi kłádźiono / y o wielką rzecz ßło / y ći ie proponowáli / ktorzy wßytek kredyt mieli t y sam Sędźia czynić mu o swą niewinność kazał / chćiał go wolnego puśćić. Káżda z tych okoliczność niewiem kogo by nie rußyłá áby śie bronił. Lecz Zbáwićiel wßytkim gęby zámknąć potwarcom mogąc / milczeć wolał. Nieládá męstwo przytym pokázując / iż sobie máło ważył zelżywość / męke / śmierć / y toć iest czemu śie Stárostá dziwował bárzo. O IESV iákoś słusznie názwan od Izáiaßá Dźiwny. Bo dźiwna iest twoiá ćierpliwość / dźiwna ćichość / dźiwne milczenie. Dźiwne było przed Káifaßem / lecz to dźiwnieyße kedy skárgi są ćięższe / niebespieczeństwo większe / sędźia przychilnieyßy. Tákiegoć trzebá milczenia było / áby ma wielomowność vkárána byłá / y ostry dány był ná znoßenie krzywd przykład. Postaw Pánie straż vstom moim etc. Psal. 104.

Náuká stąd iż milczenie ták rzadkie bydź nie może / iedno w ludźiách bárzo vmartwionych / ktorzy śie sromoty / áni śmierci nie boią / iż śie puśćili ná opátrzność Bożą.

MEDITA: XXVIII.

Prowádzą Páná do Herodá y odprowadzáią.

I. Myślić / iáko Piłat vsłyszawszy w skárgách iż Chrystus iest Gáliley czyk / á zá tym z páństwá Herodowego / posłał go do Herodá / áby go sądził. Pátrząc tedy ná tey czwartey iego stáciy iákie zelżywośći, ćierpiał od domu Piłatowego / áż do pálacu Herodowego / przez vlice y rynki w wielkiem trzasku. Y zádziwiwáy sie miłośći y pokorze Syná Bożego / ktory ták wiele trybunałow schodźił / od nie dobrego iednego / ná gorszy drugi / áż ná ten Tyráná Herodá przyszedł / ktory y żone brátu wźiął / y S. Chrzćićielá śćiął. Aby wiecey dla nas ćierpiac / bárźiey nas do swey służby obowiązał.

II. Herod vyzrawszy IESVSA vrádowáł się bárzo, lecz nie z miłośći ále z dwornośći / że czegoś nowego álbo cudownego widźieć od ták sławnego męża myślił: co iednák wszytko ná wietszą háńbę Chrystusowi wyszło: ktory nie tylo przed niem cudu nie vczynił / ále mu áni odpowiedźi dał. A to naprzod iż sie brzydźił iáko wyklętym / niegodnym przedźiwnych cudow iego. Druga dla dwornośći iego: álbowiem świętych słow swoich niepuszcza / y cudownych spraw Bog nie czyni dla dwornośći nászey. Przetoż kto prożnem duchem czynić z Bogiem ná modlitwę idźie / głuchym go y niemym dozna; nátchnienia iego nie vsłyszy. Nákoniec áby pokazał iż prágnął śmierći / y niechćiał iey cudownie vchodźić. O dobry IESV ktoryś ták wiela cudow zábiegał cudzym potrzebom / przecż áby iednego ná swą potrzebę nie vczyniß? Znáć dobrze iż násze potrzeby nád swoie własną przenosiß. Bo choć Kápłani mocno ná ćię przed Herodem skárżą milczyß / ták iáko przed Piłatem / y owszem dźiwniey.

III. A Herod vvzgárdźił nim z vvoyskiem ſvvoim y nài-

grał obleczonego vv szátę biała : Rozbieráć niepráwość tego Krolá / ktory głupiem bydź osadźił Chrystusá / grubym / niewyczosánym : przetoż go niechćiał ná śmierć potępić / ále zelżyć / obłokszy go w száte odrápána iedne Cárska / ná wietszy pośmiech / y odesłał do Pilatá. Odsyłam ći bałámutá tego / Krolá słomiánego. Zátym vvoysko vvszytko kwoli Pánu rozlicznie zbáwićiełá zdespektowáło / czyniąc / co Szátan kazał. Wszytko iednák Pan dźiwna ćierpliwośćia zniosł / vcząc nas gárdźić prożnymi honory świátá tego / niedbáć ná rozsadki ludzkie / ktorzy ták z Bogiem poczynáć śmieli. O mądrośći Bogá Oycá / dźiekuięć iżeś śie dotad poniżył / że ćie ludźie zá prośćizne / zá głupstwo osadźili; koniecznieć tey wzgárdy potrzebowáłá pychá y gorność moiá: o byżem te herby twoie / ná sobie widźiáłá : boć wielka mądrość głupim bydź dla ćiebie ná świećie.

Przytym rozbieráć iákie zelżenie Páńskie było / iść po vlicách Ierozolimskich z áklámácyámi / gdy go przeymowáło co żywo w processyey oney áż do rátuszá sámego / szalonym / błáznow Krolem názywáiąc / náśmiewáiąc sie z prostoty správviedlivvego. Nuż z iákiem záwstydzeniem stánał przed Piłatem w nowym hábićie / znowu od officyałow iego pośmiány. Przybywáło coraz krzywd pokornemu IESVSOWI, żebym ia sobie nie obćiażáłá krzywd / ktore mie zá grzechy me potykáia ; wstydáłá / że mądra / rostropna / chce bydź miána : że śie ták obrażam / gdy mi kto áby żártem przymowi / nierozum záda ; zápominam słow Apostolskich, iesli kto zda sie bydź mądrym miedzy vvámi, niech sie sstànie głupim, áby był mądrym : Albovviem mądrość śvviátà tego głupstvvem iest v Bogá. 1. Cor: 3.

Luc. 23.

Nákoniec vwážáć / iż Herod y Piłat sstali sie przyiaćielmi vvon dźień żyiac przedtym w nieprzyiáźni / áby pokazáno iż śmierć Chrystusowá złączyłá Żydy y Pogány w iedno. Tákże stad widźim / iáka ma moc by namnieyszy znák pokory ná ziednoczenie serc niezgodnych. Ponieważ ći dwáy Pánowie niezgodni z sobą / tudźież sie poiednáli / gdy sie troche Piłat Herodowi poniżył / odsyłáiac do niego wieźniá. Acż grunt wszystkiego pokorá Chrystusowá byłá / ktory poniżeniem swym zwiazał miłośćia wszystkich.

MEDITACYA XXIX.

Matt. 27. Ioan. 18.

Zydzi Bárábaszá nàd Chrystusá przenoszą.

WIdzac Piłat / iż y Herod Chrystusá nie potępił / wpadł mu ná myśl środek ieden / á pewnie z nádchnienia Bożego ktorymby Páná wybáwił. Był nieládá zwyczay v Żydow / ná świeto Wielkonocne dwoch wieźniow proponowáć pospolstwu / áby iednego z nich wolnym vczynili / ktoregoby chćieli. Piłat tedy tey pogody záżywszy / Proponował im Chrystusá Páná y iednego z wieźniow zbrodniá Bárábaszà buntownika / łotrá / meżoboyce / ktorego przeto nienawidźieli wszyscy rozumiejac iż Chrystusá wyzwolą / áby on złośnik nie vszedł. Sroga zelżywość rozbieráć tu / Zbáwićielowe / gdy go ták świetego / ták madrego / z człowiekiem bezecznym y iáwnym złoczyńca rownáia. Ludźie zá háńbe

I.

máią gdy ich z podley kondicyi ludźmi rownáią / á iednák sláchetny Pan z naliżßem człowiekiem ná wage idźie. O IESV dobry iáko vćiążáć słusnie możeß przez Proroká. Isa. 40.
Do kogo przyrownáliśćie mię ? lecz widze Pánie że ieszcze wietßey krzywdy czekaß / bo náße pyche wietßa leczyć trzebá pokora.

Gdy lud niewiedźiał kogoby ze dwoch proponowánych sobie obrał / Kśiążętá Kápłáńskie y stárszy doradźili áby prośili o Bárábaszá / á IESVSA zátráćili. II.
Przeklętych stárcow pilność obacz vwijáiących śie / to do tego / to do owego / wiele złego o Chrystuśie mowiąc / że on wietßy buntownik y meżoboycá niż Bárábaß; poniewaß nie tylo miásto iedno / lecz Krolestwo wßytko zbuntował / y przeto nie ieden áni dwáy / ále wßytek narod dla niego zginąć może / lepiey on śmierći winien niż Báráby / bo iest wietßy grzesnik / poniewaß bluźnierz / czárownik / Moyżeßow nieprzyiaćiel. Co wßytko widźiał Zbáwićiel / y ćießko mu było ná one Káznodźieie prosty lud zwodzące / á z głupich ßalone czyniące.

Z wielkim żalem też rozbieráć bede / iż Bárábaß ták wiele ma prokuratorow y ágentow pilnych / choć ma niesprawiedliwą. A Chrystus Pan nie ma tákiego / ktoryby ludźi o iego niewinnośći informował / żadnego nie ma przyiaćielá / żadnego Vcźniá / człowieká żadnego choć wielom dobrze czynił / ktoryby áby słowko záń rzekł / choć ma spráwiedliwą. O obrońco śierot / vskarż śie przed B. Oycem twoim mowiąc. Tobie zostáwiony iest vbogi ten opuszczony pośli mu rzecznicá ktorego z niebá / w ták ćießkim ráźie. Lecz niesk ończona miłość Zbáwićielowá woli to opuszczenie. III.

A gdy Piłat pospolstwu przynaglał / ktorego chce- IV.

ćie zebym wam ze dwoch wypuśćił? Wßyscy krzyknęli Báràbaßá. O Jezu naśłodßy teraz widze iákoś prawdźiwie rzekł/ Iam ieſt robak á nie człowiek/ pomiotło ludzkie y pogàrdá poſpolſtwà/ poniewaß ćię wßyſcy pomiátáią/ niegodnym wolnośći y żywotá czynią/ naylizßego człeká ze wßytkich nád ćię przekłádáią. O pycho moiá ktora nád wßytkich wſtąpić prágnieß/ przecz śię tym przykłádem nie poniżaß?

V. Nádto widzę iáko błądzą rozſądki ludzkie w rzeczy ták iáſney. A iáko nienawiść záślepia rozum: Jáko ſą ludźie nieſtáteczni/ odmienni; niedawno głośno wołáli/ Chryſtus ieſt Zbáwićiel/ Krol Izráelſki; á teraz wołáią/ złośliwßy nád Báràbaßá. Z czego śię vczę máło ná ich łáſce polegáć/ bądź mię chwalą/ bądź gánią. Ztąd też wyczerpnę/ iż ilekroć Bogá obrażam/ tylekroć wiecey Báràbaßá niż Chryſtuſá ſobie waże/ ſtworzenie/ roſkoß/ honor z krzywdą wielką Bożą obieram/ z kontemptem y niewdźięcznośćią nieládáiąką ku Chryſtuſowi/ zá tákie ktore mi dał dobrodźieyſtwá. A gorßam niż ći Zydźi/ bo wiárę máiąc y wiedząc co Bog/ co Chryſtus/ porzucam go zá táńßą rzecz niż Báràbaß ſtał.

Pokuſá do grzechu/ włáſne ieſt pytánie kogo wiecey waże Chryſtuſá czy Báràbaßá.

VI. Zádumiał Piłat/ gdy vſłyßał iż lud obrał Báràbaßá; y pyta ßalonego/ Coſz tedy vczynię z Iezuſem? kedy páczáć/ iż nie miał ſto ſercá ná wyzwolenie niewinnośći/ iáko był powinien ten ſtároſtá/ czyni ádwerſarzow ſędźiámi pytáiąc coraz. Co vczynię z nim? Co złego vczynił? Co wßytko ná háńbę więkßą Zbáwićielowe ßło. Bo nàlegàli głoſy wielkimi áby był vkrzyżowàny.

Nákoniec rozbieráć iáko ćiężkie były Pánu głoſy one ták częſto powtorzone/ Vkrzyżuy, Vkrzyżuy go ná śmierć okrutną. O Zbáwićielu świátá w tákie ćię ćięß-

kośći grzechy me nágnáły / boć te wołáły Vkrzyżuy / Vkrzyżuy / te y z toba do Krzyżá przybite beda: niechże więcey w duszy mey nie żyia / niech więcey nie służę grzechowi: Niech z duśe mey głos táki nie wychodźi odtad.

MEDITACYA XXX.

O Biczowàniu P. Chrystusowym v słupá.

WIdzac Piłat vpor ludá onego / Wypuśćił im Bárábaszá / á ná Chrystusá pirwszą skaśń wydał / ażeby vbiczowàny był / y tudźieś go ná to podał żołnierzom.

Rozbieráć naprzod przyczyny dwie / dla ktorych Piłat ná bicze skazał Páná. Pirwsza áby ta kára pospolstwo zmiekczył / á ták śmierći Chrystusá záchował. Przetoż snádno śie domyślić iż żołnierzom przykazał / áby okrutnie vbiczowáli / że ktoby go obaczył pożáłowánie miał. Druga przyczyná. Jeśliby go vkrzyżowáć przyszło / áby przed tym wedle praw Rzymskich vbiczowánie poprzedźiło / żeby widzacy człeká nágiego ná palu nie obrażał śie / ále litował ráczey pátrzac ná rány iego. Insi / ktorzy vważáia że Pan dwákroć był vbiczowány / pirwszy raz dla pirwszey przyczyny; drugi raz dla wtorey. Jákokolwiek było skaśń oná okrutna niespráwiedliwa / y sromotna byłá / kátowánie łotrowskie / złodźieyskie / y głupich niewolnikow / ná ktorym Krew niewinna z wielka bo-

I. Dla czego skazan Páná biczowánie.

S. Jeronim. Gerson.

ka boleśćia wylewano. Bo iáko Bárábaszá zá iego rozboystwá chlustáć miano / ták Swietego y niewinnego Zbáwićielá kazano. A iednák przyiął dekret on táki Chrystus P. nie áppelluiąc / nie kontrádykuiąc / lecz ćiáło swe chetliwie ná biczowánie ofiáruiąc podniózszy oczy w niebo rzekł Oycu niebieskiemu: Iam ná bicze gotow iest / gdyżeś ták postánowił. Miáłoć było bydź ćiáło moie niećierpliwe / niedotkliwe / áby złe nie przystępowáło /
Psal. 90. áni bicz do przybytku mego / gotowem iednák ná to smágánie / bym zápłáćił czegom niewydárł / á żebym zástąpił karánie tych / ktorzyć chwałę y cześć wydárli. Dźiękuięć o naslodszy Odkupićielu iżeś ták srogi dekret przyiął / owom ia dla miłośći twoiey ná bicze gotowa / przyimę dekret / ktory wydasz przećiwko mnie / wiedząc iż będźie spráwiedliwy / bo nań grzechy me zárobiły / iże nie
Prouerb, 3. będźie okrutny / ponieważ wynidźie od Oycá ktory kogo miłuie karze.

Punkt II.

Zołnierze nátychmiast rzućili się ná Páná zuchwále y do przysianku iednego záprowádźiwszy z szat go iego złupili / náwet y z sukienki dźiáney.

Rozmyślay iáko się záwstydał śliczny on młodźieniec y Pan przezacny / gdy stánął nági przed ták wiela żołnierzow / ktorzy się z onego iego wstydu śmiali. Te zelżywość y śmiechowiská ćierpliwie on zniosł / częśćią przypłacząiąc mego niewstydu / żem się z szat łáski iego obnáżyłá: częśćią / áby nágośćią swoią nędzną duszę moie przyodźiał. O namiłośćiwszy Pánie ofiáruięć zá to rezolucyą sercá mego / że się wyzuię ze wszytkich rzeczy źiemskich i proszę przez to záplonienie twoie / przyodźiey mię łáską

twoia / ábym nieprzyszłá ná sromote wieczną. Vwáżáć tedy z niektoremi / iż żołnierze Chrystusá Páná mocno do słupá przywiązáli / rece ku gorze wyćiągnąwszy / á nogi ná dole tákże mocno przywiązawszy / ácz on mocniey miłośćią niż powrozámi onemi związány był. O Bàrànecz-ku niewinny ktory z dziwną ćichośćią dáieß sie okrutnym postrzygáczom wiązáć / ktorzy nie tylo wełne / to ieśt odzienie z ćiebie wźieli / ále też roskoßne ćiáło twoie nożycámi okrutnych biczow ſtrzydz bedą: z ták wielką ćierpliwośćią twoią / iż Vst twoich / ná boleść ták srogą nie otworzysz, pokornie ćie proße przywiąż mie ták mocną miłośćią do siebie / żeby mie żadne bicze doczesne nigdy od ćiebie nie rozwiązáły. II. Isa. 53.

Punkt III.

VWiązánego Chrystusá do słupá poczęli oprawcy oni z niesłychanem okrućieństwem biczowáć. Troiákie były tego biczowánia instrumenty / ktorych rożni kátowie / ieden po drugim nástepując záżyli. Naprzod były świeże wirgi ćiernistè / potym bicze z żył wołowych / ktore ná koniußkách miáły ostrogi żelázne: Trzećie były łáncußki żelázne / ktore do kośći ćiáło tárgáły. Temi tedy instrumenty Chrystusá rabáiac / naprzod od silnych rázow sine / potym z skory odrápáne: Nákoniec ćiáło ták pokráiáne zostáło / iż krwáwe strumyczki áż ná ziemie spływáły. Bo nie folgowano áni rekom / áni piersiom / áni innym członkom / áż kośći widáć było. A ták od stopy nogi áż do wierzchu głowy / żadna cześć zdrowa nie zostáłá. Ná co Izáiaß w duchu pátrząc / rzekł: nie ma krasy áni pięknośći, y widźielismy go wzgàrdzonego / męžà boleśći, y znàiącego niemoc. Prawdziwie choroby Isaiæ 53.

nasze

nászé y boleśći on odnośił, á myśmy go poczytáli iáko trędowàtego, od Bogá vbitego y poniżonego. Lecz on zránion iest zà niepráwośći nàszé, stárty zá złośći nászé, kàrność nàszá nà nim, á śinośćią iego iesteśmy vzdrowieni. O bym miáłá sto świátłośći odkupićielu moy / ábym śie przypátrzyłá ták mizerney postáći twoiey / ktoraś miał przy tym słupie! O by ták ognistą miłość / żebym śie w też postáć od pożáłowánia przemieniłá. O
Psal. 44. kraśnieyszy vrodą nád syny ludzkie / ktoż kráse twoie ták oszpećił? O mężu pożądány wszytkim narodom /
Agei 2. ktoż ćie ná mężá boleśći przemienił? O zdrowie trędowátych czemużeś ták przy tey columnie otrędowáćiał.
2. Reg. 24. O Niebieski Oycze czemu dopuszczasz syná twego iáko łotrá / y iáko skáránego od Bogá biczowáć? Iam iest ktoram zgrzeszyłà, iam źle vczyniłà, á Báránek ten co vczynił / niech śie obroći proszę reká twoiá ná mię: kto zgrzeszył / niechay pod biczem pokutuie. O niezmierna Bogá Oycá miłośći / áby sługę do łáski przyiął / vbił syná swego! O nieskończona tákże Bogá Syná miłośći / ták śie surowie káráć dawa / áby sługę z oycem ziednał. Dźięki tobie Oyce Niebieski / y tobie iednorodzony zá tę nieskończoną miłość.

I. A rośćieráiąc lepiey srogość tego kátowánia / mogę pátrząć ná cztery iego okolicznośći. Naprzod ćiáło Chrystusowe słábe y subtelne / z potu krwáwego y niewczásow wczoraySzych / y innych dźienych fátyg / bárzo było zemdlone / y ták rázy one hániebne mu boleść do żywego przynośiły. Dla czego y w psalmie stoi / ná grzbiećie
Psal. 128. moim oràli grzeszńicy. Bo iáko pług źiemię kráie y rozdźiera / ták bicze ćiáło iego Naświętsze dużo podárły. O niwo Pánieńska / nie potrzebáć było ćiebie o-

ráć / iedno iże ćie do tego przywiodłá twárdość sercá me- go. Druga Ráći byli okrutni/ bo y Stárostá przyká- zał / áby bez miłośierdźia byli / y Czárt śie do tego przy- czyniał / áby ták Chrystusá Páná do niećierpliwośći przy- wiodł : nieprzyiaćiele też im ogniá dodawáli. A iż Ráty odmieniano/ nowi okrućieństwo ponawiáli/ widząc iż sobie bárzo ćierpliwie Zbáwićiel poczyna/ skárgi/ gnie- wu nie widźieli. Trzećia byłá okoliczność / dla wielu biczow. Albowiem S. Gertrudá twierdźi / iż było wiecey niż pięć tyśiecy rázow. Co snádno wierzyć bo nie záchowano z Chrystusem práwá onego / áby nie było plag więcey nád czterdźieśći. A grzechow też nászych co niemiárá było / y bárzo ćiężkich / przetoż plagi ktore ofiárowano zá nie/ muśiáły bydź y ćiężkie y niezliczone. II.

Zá czym vważyć mam nieprzewyćiężoną Chrystuso- we ćierpliwość / iż żadney niepokázuiąc turbácyey álbo ckliwośći/ by kowádło nátwárdźieysze rázy one haniebne odnosząc / Bogu Oycu ie zá grzechy násze ofiárował z tá- ką miłośćią / iż choćiaż bićia było dostátek / żądał go ie- dnák wiecey / by tego potrzebá nászá byłá. Przetoż nie- rzekł dosyć/ áż śie wśćiekły nieprzyiaćiel násyćił / y sprá- wiedliwość Boská. Z czego bárzo mi obrzydną grze- chy me / ktore ták srogiey męki przyczyną były/ sprágnę ie w sobie pokutnemi dyscyplinámi vkáráć. A nákoniec do nog tego Páná v słupá przypádszy widząc iż opuszczo- ny od wszytkich Krew leie ze wszytkiego ćiáłá / y omdle- wa/ to źiemię cáłowáć bedę Krwią Stworzyćielá mego omoczoną ; to bicze kosztownie zmokłe / prosząc áby miło- śćią swoią serce me zránił. Swiety słup tákże z wiel- ką vczćiwośćią obłápiwszy pozdrowię. O szcześliwa Ko- lumno ná ktorey vśieczony iest ten/ ktory iest swiátá wszyt-

Deu. 25.

kiego Kolumna: O słupie nápuszczony y ozłocony drogą Krwią Syná Bożego / ktora wylána iest áby ludźie poczynił mocnemi Kolumnàmi w Kośćiele Bogá żywego: O bym mocna táko słup byłá ná służbie tego ktory tákie rzeczy dla mnie ćierpiał.

Náostátek vwáżáć / iż odpráwiwszy surowość táką żołnierze Páná rozwiązáli / ktory pewnie od wielkiego wylania Krwie vpadł ná źiemię: á iż száty opodal leżáły / sam nági táko mogł czołgáiąc we Krwi swoiey szát doszedszy one oblokł / Kátowie vbieráć go pewnie nie pomagáli. O Krolu niebieski ktory káżde stworzenie w ákcyách iego rátuiesz / iáko nie mász nikogo ktoryby ćię w tey potrzebie rátował? O święte száty ktoreśćie chorym / Ktorzykolwiek śię was dotykáli zdrowie dawàły / zlecżćież teraz rány mego Zbáwićielá / zástánowćie płynącą Krew iego / áby siły miał do skończenia odkupienia nászego. O by mu służyć ná ten czás byłá mogłá / by y Krew wylać przyszło było ná iego dogodę: przyimi teraz dobrą wolą moię Pánie / ktoryś mi ią dał / y onę ták vmocni / żebym co zmogę ná twoię záwżdy służbę czyniłá.

MEDITA: XXXI.

Matt. 27.

O Koronácyey ćierniowey y innych náśmiewiskách Zbáwićielowych.

Vwáżáć

VWáżáć bede iż po biczowániu żołnierze od Szátáná pobudzeni nowa druga meke wynáleźli / y srogá y zelżywa / do ktorey wßytke rote áby wietßa zelżywość byłá zwołáli / ktora ná one ludery Chrystusowe z chećia przybyłá.

Około czego rozbieráć bede naprzod / nienásycona chuć Zbáwićielowe do ćierpienia zá nas : bo z niey poßło / iż dopuśćił áby wymyślono przećiwko niemu nowe krzywdy / nowe meki / Zwyczáynemi śie nie kontentował. Aby tym sposobem wiecey miłość swoie ku nám obiáwił y ćießkość grzechow náßych ná oko wystáwił. Jáko bowiem ludźie dogadzáiac miłośći własney nowe záwße rozkoßy z obráża Boża wymyśláia : ták Chrystus / od Boskiey miłośći przywiedźiony / żadał wynálazkow nowych / áby co raz przelewał Krew zá grzechy ludzkie dostáteczenie. Dźiekuiec O przenaslodßy / zá nieládáiáka miłość twoie ku nam.

Jakim Duchem rozmyśláć śie má ta meki Chrystusowe.

Potym złość Kátow onych rozważáć / ktorzy ludźi wiele by ná komedya iáka zwołáli : żáluiac ták wielkiey Páná mego wzgárdy / iż ná to przyßedł że został śmiechem ludzkiem : á brzydźić śie bede temi ktorzy drugich ná obráże y pośmianie spraw Chrystusowych náwodza. A iać Zbáwićielu moy prágne Duchem / przy ták dźiwnym twoim widoku bydź / nie ná pośmiewisko iáko żołnierze / lecz ná rozmyślánie spraw twoich / twoich wynálaskow / twoich boleśći / stać bede bym ćie litowáłá / á ćierpieć też cokolwiek nápotym z ćiebie vmiáłá. Tym Duchem vważáć vtrapienie ktore Chrystus po chłostách támże w ratußu vćierpiał ßeśćiorákie.

Pirwßa krzywdá po biczowaniu.

Pirwßa krzywdá byłá / że go z świetych iego szat zewlekli

wlekli/ y znowu przy wßytkich obnáżyli. Z czego y okrutną boleść/ y znáczną sromote vćierpiał; boleść/ bo iuż ßáty do ćiáłá przylepły były: sromote wielką że go nágiego żołnierstwu wystáwili.

Wtora krzywdá.

Zá tą krzywdą druga nástąpiłá. Włozyli nań płaszcz Szàrłatny álbo szátę purpurową/ tá ßátá byłá do kostek/ przynależyta Krolom/ lecż ią ná Chrystusá włożyli vkázuiąc go błażeńskiem być Krolem. Co tedy świát miał zá cześć/ to ná háńbe Chrystusowe obroćił. O oblubieńcze duß náßych/ o ktorym kochánká rzekłá: Miły moy biały/ y rumiány/ wybràny z tysiącow/ widzę że lubiß te kolory/ nie dla cżći/ lecż dla despektu twego; ponieważ v Herodá biało/ v Piłatá rumiánoś sie przybrał/ zásługuiąc nam temi pośmiewiskámi/ álbo niewinnośći y purpurę miłośći. Niech Pánie wielce waże sobie twoie kleynoty/ zá zelżywość pocżytáiąc/ cokolwiek on ma zá cześć.

Cant. 5.

Trzećia krzywdá.

Trzećia krzywdá: Vplotszy koronę z ćiernia, włożyli ná głowę iego/ nie złotą koronę/ nie rożowy áni fiołkowy wieniec/ lecz ostrem ćierniem głowę okryli/ y owßem z strzaskiem obili. W tey koronácyey vważáć/ y zelżywość y mękę/ włożyli ią iákoby Krolikowi iednemu: iákoby triumf iáki z nieprzyiaćioł odniosł. Lecż tákie żárty okrutnie mecżyły. Bo iż ostny gęste były/ do mozgu głowę święta roskrwáwiły/ y płynąc Krew po ocżách y twarzy záßpecáły ią/ á czoło y skronie srogą boleśćią tępiły głogi one.

Cant. 3.

Wstań tedy dußo mą, á iáko iedná z corek Syońskich wynidz/ obacz Krolá Sàlomoná w Koronie/ ktorą go vkoronowàłá mácżochá Bożnicá vbieráiąc go sobie ná ślub ktory ná Krzyżu będźie odpráwował. O

Krolu niebieſki ktorys chwała y czćią vkoronował człowieká / iáko Krolá iákiego: iákoß ćię teraz vkoronowáli ludźie ſromotą y męką? O niewdźięczne przećiwko Bogu ſerce ludzkie / niewyſławiona ku ludźiom Boſka dobroć? Bog ich chwałą koronuie! á oni go ſromotą: Bog miłośierdźiem / á oni okrućieńſtwem: Jákoß ćię tedy dußo ma nie dolega to ćiernie? iáko wody z głowy / łez z oczu nie leieß / widząc tákiem ćierniem ſkłotego Krolá niebieſkiego / ázebyć Koronę niebieſką záſłużył? O prawdźiwy Sálomonie / ktory dla poślubienia duß ćierniowa koronácyą maß / proßę vkoronuy też ćierniem tymże moię / żeby tego poślubienia godná byłá. O dostoyna Korono IESVSOWA choceś ſtráßna świátu / ia cáłuię iáko wieniec Bogá mego. O nadoſtoynieyße głogi byżem y ia wámi ſkłotá byłá / żeby rány wáße zgoiły rány moie. Pſal. 8.

Potym ćięßkość pychy moiey ktora tey ſtráśliwey koronácyey przyczyna byłá / vważe. Albowiem żem śię ia rożą y kwiećiem koronowáłá deliciy ßukáiąc / Vkoronowány ieſt Zbáwićiel moy Korona ćierniowa. Dußo ma chodź w ćierniu / poniewaß głowá twoiá w kwiećiu chodźić niechćiáłá. Nieprowadz żywotá w prożnośći y delicyách / ieżeli bowiem ná tym świećie rożą śię wieńcowáć bedźieß / czáśu ſwego ſkłota ćierniem y gryźieniem ſumnienia zoſtánieß / iż go nie dobędźieß. Pychá náßá ćierniem Páńu byłá. Sap. 2.

Lepiey ći w tym żywoćie koronę ktora ćiśnie / niż wieniec ktory delektuie nośić / żebyś koronę chwały w przyßłym otrzymáłá. Pſal. 31.

Dáli tez trzćinę w rękę iego miáſto ſceptrum / áby pokazáli iż Kroleſtwo iego prożne było / bez ſubſtáncyey / że liche by trzyćiná / iż on lichy był Krol / bez mozgu / Czwarta Krzywdá.

bez státku. Rozbieráć około tey krzywdy iáko sobie lekce waży świát krolestwo Chrystusowe / y iego náukę / trzymáiac że to wszytko prożność y błażeństwo / co przepowiedał. A owdźie záś z iáka pokora Chrystus te krzywde przyiał / nie zbraniał się wźiać w reke trzćiny / nie záraz ia porzućił / bo się w swym kontempćie bárzo zákochał. O dźiwne sceptrum Páná mego skutecznieysze niż złota laská Królá Aswerá po ktorym wielkie łáski ználi / ná ktorych ią ściagnał. Sćiagniże ná mie Krolu moy łáske te twoie / á wyraś w sercu mym kontempty twoie.

Ester. 4.

Myślić też bede / iáko ludźie błądza / ktorzy ze złotá szczyrego sceptrum sobie ná znák gruntownych Krolestw swoich biora / gdyż sa w sámey rzeczy trzćiná y słomá / ktorebysmy mieli zá nic sobie ważyć.

Piata Krzywdá.

Tudźież nowa krzywde przydáli kłániáiac się szydza z niego mowiac / Witay Krolu Zydowski / ktore witánie / zła intencya czynione / trapiło uszy Páná utrapionego / ktory z ućiecha słucha pieśni Anyelskich / y modlitw nászych. O Krolu przenadrozszy iáko ćie ináczey Anyołowie ná niebie / ináczey ludźie ná źiemi witáia.

Szosta Krzywdá.

Do słow uszczypliwych przydawáli żołnierze inne krzywdy. Jedni bráli trzćinę y wbijáli lepiey ćiernie w głowe iego t drudzy mu pogębki dawáli / drudzy spluwáli nań flágme brzydka. A może bydź iż go y pieśćiámi bili y nogámi kopáli / włosy / brode / tárgáli / áby u Piłatá toż zá Pogány ucierpiał / co u Káifaszá zá Zydy. Tylo Pogáństwo zákrywáć twarzy iego zániechało / iż iuż twarz bárzo oszpecona Máiestatu pirwszego niemiálá / iuż się go nie bali / iuż nań nie respektowáli / bili / pluli nań iáwnie. O Zbáwićielu długoż tego bedźie ? dosyć ći było ieden pogębek / iedno splunienie odnieść / raz zá

grzechy

grzechy naſze vderzonym bydź. Lecz miłość twoiá po⸗wtorki te ćierpi od Pogánow y Zydow. Zá wſzytkich czyniſz dosyć / wſzytkim miłośierdźia życzyſz / niechże tedy wſzyſcy pożytkow męki twey dostąpią. Amen.

Nieprzezwyćiężoney ćierpliwośći iáko wſzędy / ták y tu zádźiwię śię. Wiele było żołnierzow / powtorki cze⸗ſte / krotochwile ſobie ſtroili: lecz Pan bárzo zfátygowá⸗ny przy tych krotochwilách zoſtał / zemdlálá głowá / o⸗blicże krwią záſzło / trzebá ktoryby śię był vżalił / słowo iákie rzekł o vtrapionego / furye one vſkromił / lecz żadne⸗go nie było / áż ſámi námęczywſzy vſtáli / ácz nie vſtał ćier⸗pliwy IESVS. Przetoż przyſtoi ábym y ia nie vſtáłá / płáczow nie vczynáłá zá iego trudy / á zá moie grzechy / ktore ich przyczyną były.

MEDITACYA XXXII.
Ná Słowá one, OTO CZŁOWIEK.

PIŁAT widząc PANA ták ſkáto⸗wánego / rozumieiąc iż weyzrawſzy tylo / miał nád nim lud pożałowánie mieć / wywiodł go do nich, mowiąc: OTO CZLOWIEK. O namilſzy Odku⸗pićielu / iáko wielka rożność miedzy tą poſtáćią twoią / á oną ktoraś miał ná gorze Tabor. Stánąłeś przed tá⸗kim mnoſtwem ludźi / w ládá iákim vbierze / w poſtáći žá⸗

kośney. Day mi Pánie żywą wiárę / bym ná te twoie po- śtáć opłákána pátrząc mogłá.

I. Oto człowiek.

Słowá Piłatowe vważáć / ile od Piłatá wyrzeczone. Pátrzaycie ná tego człowieká / ktorego zowiecie Krolem y Synem Bożym / obaczycie ták śkaránego / iż ledwie rozeznácie iesli człowiek / bądźcieś kontenci / że mizernego człowieká ták śkarano. Lecz ty duszo ma pátrzay / że to robak á nie człowiek / pośmiewisko ludzi y pogárdá pospolstwá á choć nayślicznieyszy nád syny ludzkie / tenże teraz nád wszytkich iest nayszpetnieyszy / nie ma krasy / widzieliśmy go á niebyło nac weyrzeć. O Synie Boży człowieku prawdziwy / dosyć wielka byłá pokorá / żeś postáć przyiął ludzka / czemuż iescze niżey idźieś / że postáć robaká ná śie bierześ? pychá moiá zá lekárstwo potrzebowáłá ták wielkiey pokory / bom chćiáłá bydź większa niżeli człowiek / y owszem większa niżeli Bog. O by zewnetrzny moy człowiek twemu był podobny! o bym śie weseliłá / gdy po mnie depczą iáko po robaku!

Piłat mowi.

Psalmo 21.

Potym rozbieráć słowá te / ile są od Duchá S. przez Piłatá wymowione. Oto większy niżeli człowiek / Syn Bogá żywego / obiecány Messyasz / głowá ludźi y Anyołow / iedyny narodu ludzkiego lekarz / ktorego ták wielka byłá miłość / iż te postáć żáłobliwą dla nich przyiął. A iákoby do mnie te słowá mowiono / zdźiwie śie; y podobnaś to / że ták záwołány człowiek / w tákiey iest pogárdźie? coż iest czegoby mi nie dał / ktory mi ták wielką dobroć pokazał? O chwało człowieká káżdego / ia ćie wielbię / iáko człowieká y Bogá prawdźiwego / proszę weźmi mię zá sługę twoię / á opłákána twarz twoie wypietnuy ná twarzy moiey. Też słowá rozbieráć będę iákoby od Bogá Oycá do wszytkich wymowione Oto człowiek

Duch S. mowi.

Bog Oćiec mowi.

wiek / ktoregom ia ná świát postał / áby wáßym był Náuczyćielem / pátrzćie ná iego cnoty / w tákim vtrapieniu / ná iego pokorę w tákim pośmiewisku / ná iego vbostwo w tákiey nágośći / ná iego ćierpliwość w tákich krzywdách / ná posłußeństwo w tákim prześládowániu : ná miłość miedzy táką nienawiśćią : nápátrzćie się przykłádu tego / zmáluyćie go w sercách wáßych. O Oycze niebieski / onże to człowiek / o ktorym przy Chrzćie y przemienieniu mowiłeś / ten iest Syn moy miły vpodobány / tegosz słuchayćie / ieżeli tenże iest / á kedyż gołębicá / áby iego pokazáłá niewinność ? kedy obłok áby pokazał iego Bostwo ? kedy Moyżeß y Eliaß / áby mu swoią áśistencyą powagę ziednali ? bo widzę iż tego wßytkie° nie ma; ále cnoty ktore opowiedáią niewinność / y zacność iego / ma. Ták tedy zewnątrz y wewnątrz przepátrowáć będę tego człowieká. Zwierzchu ßkárády iest / prze srogie rány : wewnątrz śliczny / prze dziwne cnoty. Matt. 3.

Y rzeczynie rzecz do Bogá Oycá : Oto człowiek dla moich grzechow zrániony / ty mi każeß nań pátrząć / bym go żáłowáłá / ia proßę byś ty nań pátrzył á mnie pożáłował / O przenaywyżßy Oycze ktoregośmy wßyscy ćięßko obráźili / pátrz ná tego człowieká / ćięßko obráżonego / żeby zá náße obrázy dosyćuczynił : Oycze miłośierny Oto człowiek / ktory w sercu swoim wßytkie ludźie piástuie / y żywot swoy zá wßytkich ofiáruie / nie tylo ná mię / ále y ná tego człowieká pátrz / á czegom ia niegodna / to mi przezeń dáruy. Obrońco nász weyzry Boze, á pátrz ná oblicze Chrystusá twoiego / weyzry w to zwierćiádło / obaczyß obraz istoty twoiey / á w nim ná nas też weyzry / bośmy obraz iego / ktory odnow y poświęć / iego Krwią odkupiony do tego. Psal. 83.

Punkt II.

NA słowá Piłatowe wołáli vkrzyżuy vkrzyżuy go do końcá / dobrześ począł / vbiczowawszy vkrzyżuy: táka byłá poburzonego ludu okrutność / iż śie nie vżalili záłosney Chrystusowey postáwy. O iáka ćiężkość te wrzawy vszom iego vczyniły / gdy iádowićiey swoi niżeli Pogánie stali ná śmierć iego? Przyszły mu ná myśl dobrodźieystwá iego ku nim / y iáka złośćia one oddźiáływáli. O duszo ma / iáko śie od żalu niepukasz / widząc w wielkiey nienawiśći tego / ktory wszelkiey miłośći godźien?

Ioan. 19. Poruszony Piłat niestworą Biskupow rzekł / weźmićieśz wy go á vkrzyżuyćie / ia w nim winy nie náyduię / Odpowiedźieli Żydzi / my Zakon mamy / wedle niego ma vmrzeć / że śię Synem Bożym czynił. O brzydkiego narodu tego ślepotá / ktory prawdę bluźnierstwem zwał / bo pismá twierdzą iż Messyasz Synem Bożym iest. Sámi bluźnierzámi będąc káry Zakonney godni byli. Ale tu prawdźiwe bluźnierstwo odpuszczáią / á fałszywe karzą / iż śie ná to Syn Boży podał.

Z tąd widzę iż własna rzecz niepráwych y niedoskonáłych / wyieżdżáć z Zakonem / ktorego sámi nie chowáią: leż ia brzydząc śie tą przewrotnośćią / z Zakonem ták śie popisowáć będę / że go rzeczą sámą záchowam.

Punkt III.

Ioan. 19. PIłat vsłyszawszy iż Pan iest Synem Bożym bárziey śię vląkł. Bo cnoty Chrystusowe podobieństwo wielkie czyniły / iż ták było / przetoż respektuiac Piłat ná

gniew

gniew Boży / bał śie go potępić. O iáka to tám dźiwna skromność y ćierpliwość byłá / że bez cudow innych wymogłá ná Pogáninie / iż podobna bydź rozumiał / że vtrapiony on może bydź Synem Bożym: Day mi dobry IESV / tych twoich cnot náśládowáć / byś dla nich we mnie był vwielbion.

II. Potym pychá nápádłá sędźiego onego. Rozgniewał śie że mu Chrystus nieodpowiedźiał. Y pocżął rośćiagáć swoy vrząd / powagę / existymácyą. Co wßytko vmieią ludźie świátá tego: przetoż dáleko bydź mam od tego / ieśli przy Chrystuśie stoię.

III. A nádewßytko dźiwna mądrość Zbáwićielowe rozbieray w milcżeniu y mowieniu. Milcżał gdy ná obronę swą mowić było / mowił / gdy o cżeść Bożą cżynić przyßło / z táką wolnośćią iákoby więźniem nie był. Nie rośćiągay mocy / ktora twoiá nie iest / lecż ći dána iest z wierzchu od Oycá niebieskiego / bez dopusżcżenia iego nic byś przećiwko mnie nie mogł ná źiemi. W cżym znákomita iest Bogá Oycá dobroć / ktory ná Syná włásnego moc dał ták niezbożnemu sędźiemu.

IV. Dla tego responsu szukał Piłat iákoby wolnego puśćił IESVSA. A Zydowie grozili / iezeli tego wypuśćisz / nie iesteś przyiaćielem Cesarzowi. A Piłat zàtrwożony wywiodł przed ratusz znowu Páná y rzekł. Oto Krol wász / oto nędzarz / málowány Krol / pátrzćie ná Koronę / ná sceptrum / ná purpurę / ná Komedyą tylo tácy śię Krolowie zeydą. O Krolu niebieski iákoś wzgárdzony miedzy ludźmi / przypłacáiąc ámbicyey / z ktorą ludźie Krolowáć prágną.

Też słowá wyrzekł Duch S. przez piłatá. Oto Krol wász Zydźi ktoregośćie przez lat ták wiele ná swą

poćieche pożadáli / oto Syn Dawidow / ná Krolá y Páná wáßego pomáſczony. Pátrzayćie ná Krolá wáßego świetego / madrego / vpokorzonego. Pátrzay y ty dußo ma / przyimuießli Krolá tego / oddáießli mu poddáńſtwo powinne.

Punkt IV.

GDy Biſkupi vſłyßeli Oto Krol wáſz / wołáli / wezmi wezmi / vkrzyzuy go / niechay nań wiecey nie pátrza oczy náße / nie vkoimy śie aż da gárdło. Wykonáli ćico o nich nápiſano. Zàſadzmy śię nà ſpràwiedliwego / gdyſz nam niepozyteczny, y przećiwny ſpràwom náſzym / názywa śię Synem Bozym: ćięſzko nam nań pàtrzáć / rozny ieſt zywot iego od innych. O ſpráwiedliwy nád ſpráwiedliwymi nam wielmi pożyteczny / bez ktorego nic by po nas wßytkich ná świećie. Ćießko niezbożnym pátrząc ná ćie / lecz dobrym miło / Niepráwi nierádźi ćie widza / lecż ſpráwiedliwi rádźiby widźieli záwżdy: niech mi w oczách ſtoi twoiá poſtáć ſmutna záwżdy. Pomyśle iáka byłá ludu tego ślepotá gdy mowili. Nie mamy Krolá iedno Ceſàrzá / wolac Tyránná niż dźiedźicznego Páná / y ktorym śie brzydźili przedtym teraz go ná złość Chryſtuſowi przyimuia. Zá co ich też Bog pokarał / iż ich Tyran on ze wßytkiego złupił.

Sap. 2.

To wßytko do śiebie ſtoſowáć moge / wielekroćiem Bogá dla źiemſkich rzeczy opuśćiłá / ták żyiac iákobym nikogo inne° iedno Ceſárzá zá Krolá nie miáłá. Lecz od tad Pánie mowie / niemam Krolá iedno Chryſtuſá / tyś moy Ceſarz / Krol moy: poſłußeńſtwo / ſłużbe ma tobie oddáie / á ieśli źiemſkim Krolom holdowáć bede / to vczynie / że ty ták każeß.

MEDITA. XXXIII.
O Potępieniu Chrystusowym ná śmierć.

GDy vśiadł Pilat nà trybunale, áby Chrystusá skazał/ zoná iego we śnie przestrászona mężowi znáć dáłá/ áby zániechał á spráwiedliwego niepotepiał. Te sny żony Pilatowey mogły bydź álbo od Czártá/ ktory z ćierpliwośći Chrystusowey nieprzewyćiężoney domniemáć śie począł/ że to prawdźiwy Mesyasz/ y ták chćiał przez żone mężowi rozrádźić iego zamysł. Nie iest śie czemu dźiwić/ iż táka moc ma cnotá/ iż śie iey Czárći sámi dźiwuią y drżą iáko mowi S. Jákob. Mogły też bydź od Anyołá dobrego sny one/ ktory pogroźił żenie Piłatowey/ ieśliby iey mąż Chrystusá potępił/ że y sam potępienia y srogich dolegliwośći nie vydźie. Iacob 2.

Piłat wziąwszy wodę omył ręce przed pospolstwem oświadczáiąc Chrystusowe niewinność/ ázebyśmy ná nie w kożdym vrážie pomnieli/ że dla grzechow nászych ćierpi.

Szaleństwo Żydowskie rozbieráć/ ktorzy byle Chrystusá zágłádźili/ ofiárowáli swoie y synow swych Krew/ biorąc ná śie kaźnie/ ktore śmierć niespráwiedliwa tego spráwiedliwego záćiągáłá. Lecz ia innym Duchem niż Żydźi rzekę Bogu Oycu/ Krew spráwiedliwego tego niech przyidzie ná mię/ y ná wierne wszytkie/ ázeby nas poświęćiłá. O droga Krwi Zbáwićielá mego/ nieprzychodź ná mie iáko ná te złośniki/ ábyś mie karáłá/ lecz

ábyś mie vspráwiedliwiłá. O Odkupićielu moy / niech táK rak nie omywam iáko Piłat / grzechow w sercu pełno máiąc / z boiáźni ludzkiey źle czynić / wymawiáiąc złe vczynki / w rzeczy śie omywáć / á ná drugiego zwaláć czegom sámá winná.

Nie winienę śa tey krwie.

III. Piłat pospolstwá vsłuchawszy / Chrystusá ná śmierć przysadził Krzyżowa / y podał w ręce nieprzyiaćiołom wszytke spráwiedliwość złamawszy / potępiwszy / ktorego niewinnym dopiero słowy y spráwy oświadczył. Vstąpił z drogi / ludźi śie boiąc / nie szedł zá rozumem / zá práwem / zá słusznośćią / podał IESVSA ná wolą ich szaloną. O słodki IESV niechcę ćię podáwáć ná tákiego Tyránná iáka iest wola włásna. Bo ták iest okrutna / iż nieprzestánie / áż ćię znowu vkrzyżuie. Pátrząc iáko lud rad był / iáko sobie winszowáli vsłyszawszy ten dekret. Co wszytko nietáyno było Zbáwićielowi / ktory dekret choć niespráwiedliwy przyiął rad iáko od Oycá niebieskiego vczyniony / nie áppelluiąc / ná krzywdę nie vćiążáiąc. Gotowám Odkupićielu moy ochotnie tákże wszelki ktory ná mię wydasz dekret by natrudnieyszy przyiąć.

Wola własna iáko zła.

IV. Mogę tu nabożnie rozmyśláć / iż Vczeń ktory z smutna nowina do Błog. Pánny pobieżał / potępienie Syná iey oznámuiąc. Ktora relácya ránę więtszą / ániż poiąć możem sercu Pánieńskiemu zádáłá. Ale wola Boża w tym vczyniłá. O Pánno dostoyna vmocni serce twe / álbowiem masz bydź przy ofierze / gdźie Bogu Oycu oddasz / coś z iego ręku wźięłá.

MEDITAC. XXXIV.

O nieśieniu Krzyzá.

Po dekrećie trzy rzeczy zołnierze vczynili.

NAprzod zewlekli z niego płaſcz á oblekli go w ſzáty iego/ żeby go ták poznano/ nie czytamy iednak żeby mu zdieli ćiernie/ nie vczynili mu tey łáſki. Druga przynieśli duże y ćießkie drzewo/ áby ie miáſto trzćiny nioſł/ O co poczuł w ſercu Pan obaczywßy Krzyż/ ochotniey dáleko niż S. Andrzey rzekł. Witay Krzyzu drogi od dawnà pozadány/ nieládá iáko zámiłowány/ bez przeſtànku ſzukány/ podż/ rośćiagnawßy rece obłápie ćie/ vcáluie vſty; y ták poświećił pirwßy Krzyż y włożył chutliwie ná rámioná ſtrápione ſwoie. O IESV day mi te łáſke/ bym tákimi oczymá ná Krzyż twoy pátrzáłá/ ták go żadáłá/ ták ßukáłá/ bym nieodpoczełá áż pomárßy ná nim. Trzećia dwu Lotrow wywiedli áby ie z nim ſtráćili; co z wielka zelżywośćia Chryſtuſowa było/ bo go tym zá árcyłotrá miano. O iáko inákßymi oczymá Lotrowie oni ná Krzyż ſpoyzreli/ zámrużyli ie/ karánia nielubiac ktore záſłużyli. I.

IESVS tedy nioſac Krzyz wyſzedł zelżywie z domu Piłatowego. Bo głośno podwoyſki obwoływał iego wyſtepki/ lud wrzeſczał/ gmin śie wielki ná dziwowiſko zbiegał. O Anyołowie niebieſcy przecż czći Páná wáßego przećiwko temu podwoyſkiemu niebronićie? O Boże Oycze co czyniß obćiażonego drzewem Syná by Abràám Izààká widzac? czy miecz z ogniem iáko on nieśieſz ábyś go ofiárował? A czemuß proße Boże moy II. Gen. 22.

nie w nocy ále w południe nie ze dwiemá tylko młodzieńcy iàko Abràám / lecz z tysiącámi wychodźiß ? O ogniu miłośći iákoś zágrzał ſerce Oycowſkie: O pokorne posłußeńſtwo Synowſkie / ktore śie przed wßytkim świátem z pośmiewiſk chlubiß / bym y ia tákże z nich chlubiłá.

Vważáć vtrapienie Chryſtuſá watłego pod tákim ćiężarem / Iáko często vpadał znedzniáły z biedy oney / Iáko drogi Krwią polewał ? O Krwi Bogá żywego z błotem w rinßtokách pomießána / nogámi marnymi

Pſalmo 75. podeptána: O grzechy iáki ćiężar wáß: nieprawośći me iàko brzemię ćięſzkie obćiążyły ćie nasłodßy Zbáwićielu. Włoż też brzemie iákie ná mie / żebym zá nie dosyć czyniłá.

III. Z vmordowánia Chryſtuſowego nieprzyiaćiele okázyą wźięli ſczypáć go słowy. Wßákes ty Syn Boży / we trzech dniách wielką máchyne zbudowáć możeß / Krzyżá vnieść nie możeß ? Co oboie Pan ćierpiał. Aż Xiążetá boiąc śie by pod Krzyżem nie ſkonał / towárzyßá mu do nieśienia Krzyżáználeźli. Skąd poćieche wezme w Krzyżu ktory mi śie dostánie / iż ieśli ćießki / da mi z miłośierdźia ſwego Chryſtus / pomocniká w nim. Dopuśćił też áby Krzyż ná kogo innego włożony był / by dał znáć / iż iego Kryż wiernym vdźielány bydź miał. O dobry IESV / gdyż ty przedemną idźieß ćießki Krzyż niosąc / co zá wielka że y ia moy poniosę / śiły wźiąwßy od ćiebie: Krzyż Pánie ktory niosę y twoy ieſt y moy / twoy boś go pirwßy niosł; moy / bo wedle śiłek moich vrobiony / y ná moy pożytek. Vważáć / iż przez wßytkę droge nikt śie nieználazł / ktoryby chćiał nieść Chryſtuſow Krzyż. Zydźi zá przeklęctwo to ſobie mieli. Pogánie zá ſromotę. Vczeń żaden przyſtąpić nieśmiał. Aż mu-

śiano iednego przychodnia przymuśić/ áby go niosł. Rozmáite persony są/ ktore vćiekáią przed Krzyżem / Niewierni iż niewierzą / iáka moc weń włożył Bog. Pyśni iż go zá dishonor swoy máią. Delikaci że śie pracey boią. O bym z Apostołem płákáć mogłá iż wiele iest nieprzyiaćioł Krzyżá Chrystusowego, ktorych Bog iest brzuch y chwałá świecka.

Phil. 3.

O niedopuszczay Boże bym miáłá bydź nieprzyiaćielem Krzyżá twego: Krzyż delicye y chwałá moiá: Krzyżowi przyiaćielem będąc y tego będę ktory ná nim zá mie pomárł.

Symon Cyreneyczyk iáki.

Okoliczności rozbieráć człeká tego/ ktory Krzyż Páński niosł. Naprzod go zwano Symonem / to iest posłusznym. Albowiem posłuszni zwyćiężániem woley swoiey vżywáią Chrystusowi Pánu/ ktory ták miłuie posłuszne/ iż Krzyż podał imie posłusznego noszącemu. Druga Przychodnie był Symon ten/ ze wśi szedł do Ieruzalem / áby wiedźieli ći / ktorzy drogę zábieżeć chcą Chrystusowi / y godni bydź Krzyżá iego/ iż máią żyć iáko pielgrzymowie/ obyczáiow zániechawszy świeckich / zamysły swymi ku niebieskiey ćiągnąc Jerozolimie. Ták żyiącey nágodźi śie Chrystus/ y vraczy/ że co z nim y dla niego vćierpie. O szczęśliwe potkánie: iákie też było Symoná Piotrá z Rzymu idącego / gdy go potkał Chrystus mowiąc / iż do Rzymu idę/ ábym znowu był Vkrzyżowány. Podźmyż tedy Pánie społem / społem Krzyż nieśmy. Niechcę bydź iednák iáko Symon Cyreneyczyk / ktory choć Krzyż niosł / nie vmárł iednák ná nim / lecz iáko Symon Apostoł / ktory ná nim był vkrzyżowány.

Mar. 15. Oycem był Alexándra y Rufá.

A choćiaż praca Cyreneyczyká krotka byłá / dotąd iednák pámiątká sámego y synow iego trwa w Kośćiele. Ták ktory Krzyż Páński noszą postępuiąc w nim ćierpli-

wie / praca ich krotka / lecz chwałá bez końcá będźie.

V. Y szłá zá nim wielka rzęszá rozmáita intencya. Iedni áby go Krzyżowáli / Drudzy áby tryumfowáli / Trzeći z dwornośći: Czwarći dla znáiomośći z nim iákiey / A niewiásty płákáły go y lámentowáły. Lecz Pan poważność swą záchował / y obroćiwszy śię do niewiast / náuczał ich płáczu doskonálszego / niepłáczćie corki náde mną / ále sáme nád sobą / ná grzechy swe y synow swoich / ktore męki mey przyczyną są. O náuczyćielu naywyższy / ktory ćiężkośći swey zápomniawszy goracą miłość twoie ku nam pokázuiesz / náucz mię nád sobą / y nád bliźniemi mymi / płákáć / miánowićie nád tymi / ktorzy z śmierći twey pożytku zbieráć niechcą. Ktorymeś stráśliwie pogroźił. Iezeli to ná zielonym drzewie czynią / cosz ná suchym będźie? ieżeli mnie rodzayne drzewo ták spráwiedliwość Boża karze zá cudze grzechy / á iákosz sáme grześniki / ktorzy są sczepy właśne? O duszo ma / przestrász śię spráwiedliwośćią Bożą / á płácz zá grzechy twe / byś rodźiłá owoce godne pokuty Ś.

Luc. 23.

VI. Tu wystáwisz sobie Bogárodźice Pánnę z Mágdáleną y Ianem namilszego swego śláknącą po krwáwych drogách iego / niezmiernym smutkiem nápełnioną. A gdy Zbáwićiel twarz swoię ná corki Ierozolimskie obroćił / obaczył też mátkę swoię / y mátkę syná / hániebnie skrwáwionego / zbolálego / zśiniálego. O iáko zránione serce z obustron zostáły. O Oycże niebieski / zasz nie z twego dekretu Abráám wyszedł syná ofiárowáć / oczym mátká niewiedźiáłá: czemusz teraz y z wiedzeniem y zwidzeniem máćierzyńskim ofiárowáć chcesz Izááká twego? nowa to męká syná y mátki. Lecz wiem Pánie obyczay twoy / iż kogo naybárźiey miłuiesz / naybárźiey trapisz / żeby miłość ku tobie pokazáli.

MEDITACYA XXXV.

Co śię ná Kálwáryi przed vkrzyzowániem działo.

I. Rozbieráć naprzod czemu Pan obrał tákie mieysce / czás / y tákowe ofiáry swey okoliczności.

Przecz ná gorze Kálwáryiskiey vkrzyzowan bydź chćiał.

Naprzod ná gorze w sczyrym polu vmrzeć chćiał / áby iego śmierć iáwna wszytkim byłá. Bo ią dla wszytkich podeymował. Ná gorze Lysey / kedy złoczyńce trácono / áby pokazano że niewinny zá złoczyńce ćierpiał. Ná mieyscu smrodliwym trupich głow pełnym / áby śmierć iego sromotnieysza byłá: W południe áby obaczył káżdy nágość y hánbe y exces miłośći iego / ktora goracżość południowá znáczy. W dźień vroczysty Wielkonocny / áby wszytek świát do Jeruzalem zbiegáiacy nieládá pokory / ćierpliwośći / y cnot innych iego náuczył. Dźiekuięć Pánie żeś ná ześćiu twoim obrał / co napodleysze ná świećie rzeczy: iáko y ná świát wchodzac podlo szope obrałeś bydleca / á teraz plác trupich głow. Gdyś śie rodźił zástapilić gośćie gospode / gdyś vmierał / dosyćieś miał ná sromote swoie w Jeruzalem gośći. Národźiłeś śie w pułnocy / w miásteczku máłym / áby chwálebne Národzenie twoie táiemne było: á ćierpiß w południe w Stołecznym mieśćie. Niech tey pokory twey náśláduie.

W południe.

Ná Wielkanoc.

II. Skoro ná Kálwárya przyszedł / dáli mu wino pić z zołćia zmieszáne okrutni Kátowie. Bo zwyczay był

Prouerb, 13.

Daycie winá tym ktorzy ſą gorzkiego ſercá; idace ná śmierć dobrym winem posiláć dla ich ſłábośći. Był dziwnie ſłáby Chryſtus Pan dla wylánia mnogiey Krwie: dla drog długich / był zmorzony prágnieniem / á miáſto dobrego winá / dáli kwás námieſzawſzy żołći y gorzkiey miry / áby nie tylo zwierzchu / ále y we wnatrz miał mekę / w vśćiech / ná iezyku / w ſtomáchu. Táki nam przykład dał ćierpliwośći / kiedy w náſzym vtrapieniu żadney poćiechy v ludźi / ále ieſzcze wietſze vtrapienie znáyduiemy; Kiedy niedoſtátek ćierpiemy / kiedy iáłowa potrawkę mamy / by wſpominánie ná piołun y zołć tá pokármu náſzego okraſą byłá.

Tren. 3. O ſłodki IESV myſmy kwàsna iágodę iedli / ágreſt grzechowy / á czemuſz

Ier. 31. zęby twoie trętwieia?

Rozmyśláć iż nie ieden y teraz wino z żołćia podawa Pánu. Wino z żołćia ieſt / náuká z błedámi / wiárá z złymi ſpráwámi / iáłmużná z prożna chwała / modlá z roſtárgą / y wſzytkie vczynki obłudne / ktore gdy ofiáruiemy Pánu niechce pić / wypluwa záraz / obraża go táki napoy. O Zbáwićielu / iáka rożnicá miedzy napoiem ktory ia tobie dáie / á ktory ty mnie ofiáruieſz! ty mi roſtruchan drogiey Krwie ſwoiey poćiechámi nieládáiákimi ocukrowány dáieſz / á iać oddawam mácoſzyńſkim napoiem zmieſzánym z gorzka zołćia Smocza. A iáko go maſz do ſercá

Deut. 32. przypuſzczáć?

Euthymius Niektorzy rozmyśláia / iż przedtym dano Pánu wino przednie z Mirra / wedle zwyczáiu / áby przy Krzyżowániu potepieni mniey czuli kátowániá. Lecz go Zbáwićiel skoſztowawſzy pić niechćiał / żeby mocy z niego nie brał / lecz czuło ćierpiał krzyżowe ſrogośći.

III. Nágość Chryſtuſowá. Zołnierze Páná ze wſzytkich ſzat złupili iuż to czwarta raz / ktora bez pochyby wielka byłá boleść y zelżywość Zbáwićielowá: boleść / bo okrutnie ſukienkę śćiagáiac

y ſkore ściągneli/ iáko owcy częſtokroć ſkore zwełna przy- ćináiąt zelżywość byłá nieznośna/ w polu przed niezliczonym ludem nágo ná śmiechy ſtánąć. Nági wyſzedł z żywo- tá Mátki ſwey/ Nàgi z świátá idzie/ ucząc iáko ſłowem ták uczynkiem ubóſtwá Ewángelickiego/ kocháć śię w nágośći/ wyzuwáć śie z źiemſkich rzeczy/ iść nágo zá ná- gim IESVSEM/ zelżywość przy Krzyżu ćierpieć. O wtory Adámie iáko przypłacaſz nágośći pirwſzego Adá- má/ ktora mu śie doſtáłá z nieposłuſzeńſtwá.

MEDITA. XXXVI.

O vkrzyzowániu Chryſtuſà P.

Krzyż ná źiemi położywſzy/ kazáli ná nim żołnierze obnáżonemu Pánu wznák śie vkłáść/ co on w oczymgnieniu uczynił: ręce y nogi áby gwo- ździámi przybite były rośćiągnawſzy. W czym rozbie- ray nieládá posłuſzeńſtwo/ w rzeczy ták trudney/ okrut- nym Kátom kwoli záraz uczynić/ y ná ták twárdym łożu śie położyć. dáiąc przykład/ ábyſmy przełożonym choć przykrym dla Bogá posłuśni byli. Tudźież rozbieráć/ iż Zbáwićiel/ ták leżący/ pátrząc w niebo dźiekował Bogu Oycu iż iuż przyſzłá godźiná/ w ktorą śie ná ołta- rzu widźiał położonego ná ofiárę zá grzechy náſze/ czekał iáko Izáák ná stośie drew/ rychłoli gwoździe y młoty v- derzą. O niebieſki Oycze/ ktoremu śie ták podobáło po- słuſzeńſtwo Izáákowe/ iżeś Anyołá posłał/ áby miecz A- bráámowi zátrzymał: dosyć iuſz y twoy ſyn pokazał po- słuſzeńſtwá/ poſli drugiego Anyołá/ ktoryby záhámował ręce ſrogim żołnierzom. Lecz widzę iż doskonáła to

Matt. 27.

1. Petr. 2.

muśi bydź ofiárá prze niesłkończona miłość twoie/ dla ktorey ćie proszę ábym y ia cała y doskonáła z śiebie ofiárowáłá ofiáre/ ktoráby miła byłá Máyestatowi twoiemu.

II. Wziąwszy Kaći miąższe gwoździe/ rece y nogi okrutnie zprzebijáli y srogie cztery rány vczynili. Iáka boleść odniosł Pan kompleriey subtelney bedac/ ná mieyscách kedy śie ták wiele żył schodźiło/ vważáć: ia nie moge znieść záktłoćia śpilki iedney/ á Pan ták ostre y duże gwoździe ćierpiał. O Boże moy dobrze ćie Izáiasz názwał/ mężem boleśći/ boć nie było w tym żywoćie bolu temu podobnego. O ręce dostoyne w ktorych iest moc Boza/ktoż was do tych rogow Krzyżowych przybił y głowkámi gwoździowymi by inkaustem zmálowoł? Kto táka moc młotowi y gwoździom dał/ że przynitowáły do drzewá Stworzyćielá mego? grzechy me/ więtsza boleść przyniosły/ niżeli te rány/ O Boże Oycze/ pátrz ná Syná twego ktory zrániony iest dla nieprawośći moich/ oto ć niewinne rány swe ofiáruie/ zá nieprawośći moie.

Isa. 23. Z druga hániebna boleść Pan poczuł w tym Vkrzyżowániu: Bo gdy iedná reká byłá przybita/ skurczyły śie ták żyły/ iż gdy druga przybić chćieli/ nieprzystawáłá do przewierćiáney dźiury/ zá czym ia powrozem przyćiagáli Kaći/ ták mocno/ iż kośći wszytkie z stáwow wyszły/ wedle Proroká/ przebodli ręce moie y nogi moie/ y policzyli wszytkie kośći moie/ to iest członki me/ ták bárzo wyćiagneli/ iż policzyć kośći mogli w ćiele ktore wniwecz obroćili. Tá boleść byłá nayhániebnieysza ze wszytkich mąk Chrystusowych. Choćiasz bowiem kośći w nim niezłamáli żadney/ ono iednák roźćiagnienie czuły przyniosło bol/ ktory Zbáwićiel ofiárował zá schizmy y rozerwánie członkow Kośćiołá swego. O by z Dawidem wszytkie kośći moie rzekły Pánie ktosz podobien tobie?

Psal. 21.

Ex 12.

O by

O by śie wßytkie kośći me obroćiły w iezyki/ áby ćie sláwiły zá boleść/ ktorąś w kośćiách vćierpiał: ktoć bowiem kiedy był podobny w boleśćiách/ mekách y zelżywośćiách ktoreś ná Krzyżu vćierpiał? iákoć nie iest rowny w Bostwie żaden/ ták áni w pogárdzonym człowieczeństwie! Racz dáć dobry IESV/ przez te kátownie twoie/ żeby przełożeni/ kośći Kośćiołá twego zgodni byli miedzy sobą.

Rozmyśláć nádto niezmierną boleść Przebłogosłáwioney Pánny/ gdy młoty vderzáiące słyßáłá. Bo záraz rece álbo nogi Synowskie y serce Máćierzyńskie ostre przenikáły. O Pánno bolesna iáko prawdźiwie rzecz możeß/ wßytkim ktorzy są ná tey gorze/ pátrzćie á á obaczćie iezeli iest boleść iáko boleść moiá: O by do duße moiey młot nádchnienia Bożego tákże przenikał.

III. Podnieśli z przybitem Pánem żołnierze Krzyż/ y skwápliwie w doł spuśćiwßy/ wßytko Przenaświetße Ciáło z nieznośną boleśćią strząsneli. Podnieśże śie dußo ma ku gorze z Pánem twoim/ z áffekty twoimi: pátrz naprzod ná wstyd y vtrapienie słodkiego IESVSA/ gdy go wystáwiono zá cel pośmiewisk: pátrz ná głowe niemáiącą gdźieby śie opárłá/ bo iezeli do Krzyżá/ głebiey śie wbijáią tarnie/ rece gwozdźmi rozdźieráią/ rány w nogách rozßerzáią/ á pátrząc ná zdrápánego Páná twego drápay y ty serce swe żalem zá grzechy.

Tudźieß obroć oczy ná cztery one Rayskie strumienie/ ze czterech ran płynące/ omyi śie tym zbáwiennym zdroiem/ iáko oni ktorzy omyli száty swoie/ y wybielili ie we krwi Báránkowey. Ap. 7. Otworz też vßy/ ná wrzaski ktore nieprzyiaćiele Chrystusowi podnieśli/ gdy go ták wystrychnionego obaczyli. Słuchay gorzkich płáczow/ ktore corki Syońskie y nabożne niewiásty podniosły/ gdy on smutny widok obaczyły/ Przyiaćiele Iobowi ledwie w Iob. 2.

gnoiu leżącego y wrzodow pełnego poznawszy / płákáli krzycząc / á rozdárszy száty sypáli proch ná głowy / y śiedzieli z nim ná ziemi śiedm dni y śiedm nocy / á żaden do niego słowá niemowił / bo widzieli że boleść byłá gwałtowna: czegoż nie vczynili przyiaćiele IESVSOWI / gdy podniozszy oczy / obaczyli ná tym strászny m łożu / od stopy nog áż do wierzchu głowy / gwałtowniey szych ran pełnego? Opłákiway z niemi duszo ma boleśći Páná twego: Iob vszedł śmierći / Pan twoy nie vszedł: osyp głowę popiołem pokuty czyniąc / á choć iezyk nie może álbo nie vmie mowić / serce niech rośćiera gwałtowne boleśći y kontempty iego / nie ná śiedm dni / lecz przez wszytek żywot / vśiadszy pod Krzyżem. Pátrz to ná Syná żeláznymi gwoźdźmi przybitego / to ná Mátkę duchownie tákże do Krzyżá przybitą / á o cząstkę boleśći ich pokornie proś.

MEDITA: XXXVII.

O skrytych w vkrzyzowánym Chrystuśie táiemnicách.

POd Krzyżem stánąwszy / pilnie vważáć będę / Kto ná nim przybity wiśi: Y dla czego. Albowiem strony niego było szczyre miłośierdźie / strony nas potrzebá wielka.

Podnieśże tedy duszo ma oczy od tego sromotnego tronu Kálwáriyskiego / ná tron niebieski rozbieráiąc nieskończony Máyestat niezmiernego Bogá / Ktorego sto- Isaiæ 66.

licà iest niebo / ziemià podnozkiem / ktory wstępuie nád Cherubin y lata nàd skrzydły wiátrowe: rozbieray mądrość y moc tego / ktory záwieśił ná trzech pálcàch ziemię / dobroći / mądrośći / wszechmocnośći swey: á záś spuść oczy ná poniżenie tey Boskiey persony / ktora trzy gwoźdźie ná drzewie áż ná vmor trzymáią / á stosuiąc te trony / wielkim áffektem záwołasz z Serafinàmi Swięty / S. S. iesteś Pánie Boze Zastępow / dla trzech pálcy ktorymi wielkość źiemie trzymasz: y dla trzech gwoźdźi ktorym ćiáło twe ná Krzyżu trzymáć dasz: y dla miłośći / posłuszeństwá / żárliwośći / ktore cie bárźiey niż zelázo trzymáią ná nim. Zá coż podźiekowawszy / proszę ábyś mie tymiż gwoźdźiámi do Krzyżá twego przykował / niech ćie miłuię więcey niż śiebie / niech woley twey posłuszna bede / niech żárliwie twey cżći á mego zbáwienia szukam. A ieżeli mie te gwoźdźie nie vtrzymáią / przebiyze boiáźnią ćiàło me / bym śie sądow twych spráwiedliwych y potępienia bałá. Psal. 17.

II. Potym vwáżáć iż tenże Pan ná Krzyżu wiszący iest wielki on Kàpłan wedle porządku Melchysedechowego / przenaywyższy w Kośćiele Biskup / głową Pásterzow / y dusz nászych. Ktorego kleynoty w sromotách znaydźiesz. Infuła iest Koroná ćierniowa / Pástorałem Krzyż: pierśćieniámi gwoźdźie. Ornat máśći dźiwney / Ciáło rána y puchlina vkolorowáne. Tym tedy sposobem Aaron nàsz wszedł do świątynie raz / nie koźlą krew lecz właśną swoię / nie zá śie / lecż zá nas ofiárowáć / cáło spaliwszy ogniem miłośći y boleśći sámego śiebie / Krew wylawszy wszytkę / áż zdrewniał ná drzewie. O Arcykápłanie dobrotliwy iákoż śie dáło znáć błagánie gniewu Bożego zá grzechy násze! Czymże oddam Pásterzu Hebr. 6. 1. Pet. 5.

duszę moiey / twoie zá nię ofiáre droga ę żądam przy tey krwáwey ofierze bydź / z ofiárowániem ći sercá skruszonego zá me grzechy / y poniżonego zá miłość ćię pokorą wychwaláiąc. Będę czynić [illegible] / ná co mię iedno stánie / przyimi te ofiáry Pánie.

III. Pátrzyć też mam ná tegoż IESVSA Vkrzyżowánego iáko ná Náuczyćielá od Bogá Oycá posłánego / ktory ná końcu żywotá swego wstąpiwszy ná Kátedrę Krzyżową vczynił summę wszytkiey náuki swoiey ktorey / przez trzydźieśći lat y trzy vczył / miánowićie Ośmi błogosłáwieństw ktorych ná drugiey gorze niegdy vczył. A nápátrzywszy śię iego vbostwá / pokory / y innych cnot / słucháć będę / iż Bog Oćiec toż mowi do mnie / co do Moyżeszá Pátrzay a vczyń ná ksztáłt ktory ć vkazány iest ná gorze Kálwáriyskiey / bierz wzorek z Syná mego / náucz śię lekcyey ktorą czyta / słuchay nie ospále / bo mu lekko nie przychodźi tá náuká / rysuy ią co nagłębiey w sercu y práktykuy záraz / żebyś mowić mogłá z Apostołem nierozumiáłam iedno IESVSA Chrystusá Vkrzyżowánego. O Mistrzu podnieśiony od ziemie / poćiągni moię pámięć y rozum y wolą / bym to pámiętáłá / rozumiáłá / miłowáłá czego mnie tu vczysz.

Ex. 25.

1. Cor. 2.

Vwáżáć nád to / iż ten wiszący ná Krzyżu iest Bog Zastępow iáko mocny Hetman woynę staczáiący z Xiążęty piekielnymi ktore poráża / y wniwecz obraca grzechowe Krolestwo. Broń iego iest Krzyż / gwoźdźie / ćiernie / bicze / despekty. Temi kruszy śiedm głowv Smoká rydzego / to iest śiedm grzechow. PYCHE kontemptámi: Obżárstwo żołćią y octem: Roskoszy hániebnemi boleśćiámi; Łákomstwo nágośćią; Gniew ćierpliwośćią: Zazdrość miłośćią: Gnuśność ochotą niewymowną. Ták waleczny nász Hetman wężowa po

Apoc. 12.

ſtáć ná Krzyżu wźiawſzy/ pozàrł iáko Moyzeſzow wąz wſzytkie węże/to ieſt grzechy/ ktore świát záráżáią. Ták iáko Gedeon przeſtráſzył y zwyćiężył Mádyánity/ iáſnośćią cnot ſwoich. Wżąc mie mśćić śie nád Dyablem/ świátem/ y ćiáłem/ ktore bóią ná mie. O mocny boiowniku náucż mie ták walczyć iákoś ty walczył/ bym zwyćiężyłá iákoś ty zwyćiężył. Day ſerce meſkie ábym iáko żołnierz Gedeonow kruſząc pokutą flàſzę ćiáłá mego tryumf z nieprzyiaćioł moich odnioſłá ná cześć twoie Am. Ex. 7.

MEDITA. XXXVIII.

O tytule Krzyzá Panſkiego.

NApiſał Piłat y poſtàwił nàd Krzyzem tytuł, IESVS Nàzàręński Krol Zydowski. W ktorych słowách zámyká śie przyczyná śmierći iego/ iáko mowi Swięty Márek. Ioan. 19. Matt. 27. Mar. 15. Luc. 23.

Pirwſze słowo ieſt IESVS/ to ieſt Zbáwićiel/ świát od grzechow y karánia zá nie zbawiáiacy. Tá byłá przyczyná że był Vkrzyżowány/ áby wylániem drogiey Krwie dokończył odkupu náſzego. Bo bez wylánia Krwie niebywa odpuſczenie áni zbáwienie. O naſłodſzy IESV iáko ćie śiłá koſztuie to imie? O imie nayroſkoſnieyſze práwieś wylàne teraz iáko oleiek/ponieważ że Krwie oleiek robiſz ná ràny náſze/ bądźże mi oleykiem wzdrawiáiacym y pośilaiacym. Wtore słowo NAZARANSKI to ieſt kwitły? druga przyczyná dla ktorey Pan IESVS wſtąpił ná Krzyż? áby tám w nieládá cnoty zákwitł dla náſzego przykłádu. Kwiećie álbo- IESVS. Heb. 9. Cant. 1. Názàránſki.

wiem wonne było / nie słycháne iego vbostwo / doskonáła posłuszność / niewypowiedźiána ćichość / nieprzewyćiężona ćierpliwość / pokorá / miłość. O IESV Náráński iákoś ná tym drzewie zákwitł: Kwitnałeśći przez wszytek żywot / lecz ná końcu nieládáiáko. Losko twoie
Cant. 1. kwiećia pełne wonnego / iáko mowi Oblubienicá twoiá.
Ioan: 12. Przypuść mie też Pánie do niego choć wąskie iest / gdzie Pan iest tàm y sługá niech będzie. Zapáchow twych záżywáć / ábym podobne rodźić mogłá owoce. Nazáráński też znáczy świetego. Bo Swięty nád Swiętemi /
Isa. 53. nie zá swoie pewnie vmierał grzechy / lecz cudze vspráwiedliwiał. O drzewo kwitłe y rodzáyne pod ćieniem twoim miło śiedźieć / y zàżywàć słodkośći owocow twoich.
KROL. Trzećie słowo KROL / pokázuiace iż Piłat ná Krzyż potępił Chrystusá / zá skárga Zydow / że ich był Krolem; iákoż był / nie źiemskiem / lecz niebieskiem. Albowiem iáko Krolestwo grzechowe poczęło od drzewá Adámowego / ták Krolestwo Boże poczęło od drzewá Chrystusowego. Z kad śie vczę iezeli Krolowáć z Chrystusem prágnę / że mam od Krzyżá poczać / przybiwszy
Rom. 6. do niego stárego mego człowieká. Krolestw álbowiem źiemskich dostawáia zá żywotá / lecz Chrystusowego Krolestwá nie záżyie / poki kto nie vmrze.
Zydowski. Ostátnie było słowo Zydowski Krol / bo choć go oni przyiać zá Krolá niechćieli / on był iednák Kroluiacy ná Syonie Swiętym / y nád świátem wszytkim. Dla czego y tytuł nápisány był / po Zydowsku / po Grecku y po Łáćinie / áby wszytkie nácye Krolá tego poznáły / y wszelki ięzyk wyznawał / iż Pan nász IESVS Chry-
Phil. 2. stus w chwale iest Bog Oycá. O Synie Bogá żywego / wyznawam iż ći práwie służy chwálebny ten tytuł. O by go świát wszytek czytał y vszánował.

Wiele ich obrażáło ſie tym tytułem. Biſkupi/ y Fáryzeuſzowie/ chćieli go popráwiáć/ iákoby był fałſzywy á ćić znácza Hererykow / ktorzy czytáiac dźiwne tytuły Chryſtuſowe / wielu neguia y chca ie złym rozſadkiem ſwym popráwiáć. Drudzy z dwornośći czytáli ten tytuł/ ále nie doſli áni zrozumieli táiemnic iego. Tákowych ieſt śiłá/ ktorzy ſłucháiac y czytáiac dźieie Chryſtuſowe/ w głab nieida/ przeco z nich pożytku nie máia. Lecz byli niektorzy ná oney gorze/ iáko Náświetſza Pánná/ S. Jan / y inni ktorzy y nabożnie tytuł czytáli/ y táiemnic doſli/ A tych by mi potrzebá ſłuśnie náſládowáć/ ábym czytáiac/ doſzłá czego mie wiárá o Zbáwićielu moim vczy/ poniewaſz ten ieſt zywot moy wieczny bym go poznàłà / miłowáłá / y wiernie mu ſłużyłá. II.

Ioan. 17.

PILAT tytułu tego/ choć nieprzyiaćiele prośili odmienić niechćiał z nádchnienia Bożego. Nigdy ſie nieodmieni co w piśmie S. nápiſáno/ choć by ſie niewiem iáko vpárł nieprzyiaćiel Wiáry ś. Z czego/ ſtátku w dobrym náucze ſie / gdy mie świát álbo ćiáło od Chryſtuſá odćiagáć zechce/ odpowiem com raz nàpiſàłà tom nàpiſàłà tegi nie zmáże/ com raz poſtánowiłá nieodmienie. O Zbáwićielu świátá/ ktory w dekretách twoich ták miłuieſz ſtátecznośc / iżeś iednego chárákteru nie opuśćił z tego tytułu odmienić / day mi táki ſtátek / áby mie żadne perſwázye nieprzyiaćielſkie od twoiey ſłużby nie odćiagnely. III.

MEDITAC. XXXIX.

O dziale ſzat Pánſkich y pośmiewiſkách innych.

Ná czterzy częśći rozchwycone száty P.

ZOlnierze vkrzyzowawszy wzięli szàty iego, y podzielili miedzy śię. Przyczyny y táiemnice dźiáłu tego rozbieráć. Bo żołnierze / rzecz łákoma / káżdy część one sobie wźiać chćiał / ktoraby śie mu losem dostáłá: przetoż ie w oczach Chrystusowych rosprolí / iákoby rzekli / żeć iuż nic po szátách. Co gdy czynili / mogł ktory vrągáć. Rosptataymy tego bluźnierzá száty / ktorych on dla bluźnierstw swoich przećiwko Bogu rozdźieráć niechćiał. Ták oczy y vszy IESVSOWE męczyli Kāći oni. O dostoyne száty z ktorych moc vvychodziłá / nà vvszelkie niemocy / iákośćie w rece pogáńskie przyszły? Day mi Pánie te pokore / bym chętnie pátrzyłá ná wszelkie vkrzywdzenie rzeczek moich.

I.

Chrystus Pan zás / dopuśćił sobie száty wźiać / áby nam doskonáłoprzykłádne vbostwo Ewángelickie zostáwił / co tylo własnego ná świećie miał oddalił od śiebie / niezostáwuiac áni vżywánia / áni własności ná rzeczách swoich sobie. W czym goraca miłość pokazał / nie żáłuiac ludźiom cokolwiek miał / Ciáłá Krwie y wszytkiey máietnostki swoiey.

II.

A nà szuknia nieszyta cáłodziana rzućili losy / ktora Błogosłáwiona Pánná iáko nabożni wierza / swymi rekámi vtkáłá / á táć serdecznie zábolálá / że w tákie rece przyszłá ták kostowna sukienká / Krwia Syná swego omocona / suknia Synà mego iest / ktoram mu ia dáłá / zwierz okrutny ziadł go / bestya pozárłá Iozefà. Zwierzeca nienawiść / wsádźiłá ná Krzyż / y iego sukniá omoczyłá / nie w kozliey ále we własney Krwi. O dźika nienáwiśći / iáko śmieß tego / ktory iest istá miłość pożeráć! O miłośći niestończona zábiy te bestya w nas / ábysmy cá-

Gen. 37.

lo su-

la ſukienkę prawdźiwey miłośći záchowáli.

Táż ſukie[illegible] Chryſtuſowá znáczy Kośćioł iego / w ktorym niechce mieć dźiału: kto go śmie rozdźieláć / śmiałby drogą ßátę iego rozdźieráć / czego Pan niedopuśćił. O Boże zgody y miłośći niedopuſzczayże w Kośćiele álbo w Zakonie rozdwoienia / álbo w Chrześćiáńſkim ludźie rozdźielenia: wßytkich przy iedney miłośći záchoway / wßyſcy niech będą iedno w tobie / byś śię nimi iáko drogą ſukienką przyoblokł. III.

Száty podźieliwßy / zołnierze śiedząc ſtrzegli go / zá prośbą Zydow boiących śię / by go kto żywego z Krzyżá nie zdiął / álbo żeby nikomu niedopuſzczáli przyſtępowáć dla vczynnośći iákiey do niego / ktorą ſnadź Lotrom z nim vkrzyżowánym wyrządzano. O Krolu niebieſki około ktorego woyſká Anyelſkie wártuią / tyśiąc pieśni śpiewáiący do vßu twoich: iákoć przyßło z pokory do tego żeś doſtał wárty ták márney / okrutnych żołnierzow ktorzy ćię lżyć nieprzeſtáią ? Weſel śię Pánie z chwały / ktorą máß ná tronie niebieſkiem: trapię z ſromoty ktorą máß ná źiemſkim / prágnąc cząſtkę mieć zelżywośći twoiey / á zá będę miáłá y chwały twoiey.

Tudźież rozbieráć / iáko nieprzyiaćiel vkrzyżowawßy Páná / ktorego iuß zániecháć / álbo żáłowáć miał / pátrzáący ná zelżywe męki iego / z Szátáńſkiey złośći inne nowe przydawał / to słowy / to geſtámi do niećierpliwośći / álbo nieufnośći przywieść go chcąc. Lecz niewinny Báránek y te świeże krzywdy z niewypowiedźiáną ćierpliwośćią y mężnym ſercem znośił / żadnym znákiem niepokázuiąc / áby go miáły obrážáć tákie rzeczy / álbo oſtábiáć ná Krzyżu. Oſtry nam przykład dáiąc ná wytrwánie pokus w tákim rázie.

To wßyt,

IV. Czworácy ludźie zbluźnili ná Krzyżu Zbáwićielá.

To wßytko rozbieráć bede pátrząc po czworákich personách ktore Chrystusá ná Krzyżu vkrzywdźiły.

Naprzod przechodzący mimo/ bluznili chwieiąc głowàmi swymi/ hey co rozwalasz Kośćioł Bozy/ á zá trzy dni go buduiesz/ Zbaw sámego śiebie : iezeliś Synem Bozym stąp z Krzyzá. A wierzyć możem/ iż wiele gestow y wykrzywiánia gdy to mowili/ czynili/ iáko Prorocy mowią śmiali śię/ chwiali głową/ kláskàli rękomá/ świstàli vsty swymi. Ná ktore świsty Odkupićiel niedbał/ áby ná iádowite świsty wężá piekielnego lekárstwo dał. A ábym ia zrozumiáłá/ że własną Synow Bożych nie stepowáć dobrowolnie z Krzyżá / lecz ná nim zmartwieć. O Synie Bogá żywego nie dáy mi świstániem wężá piekielnego zwiedźioną bydź / ktory chce/ bym z Krzyżá / ná ktorym raz z miłośći twey wstąpiłá / zeßłá / day ná nim wytrwánie.

Tren. 2.

Potym Kápłani z Doktorámi y Stárszymi nàygrawàiąc mowili : Inszych záchował śiebie zàchowàć nie moze : ieśliś Krolem Izràelskiem iest / niechay stąpi z Krzyzà á vwierzemy mu. Dufał Bogu/ niech go teraz wybáwi/ ieśli chce. Ktorymi słowy cztery mu rzeczy zárzucáli. Władzą/ Krolestwo/ vfność w Bogá; y zmyśloną godność Syná Bożego/ y wiele inßych rzeczy fałßywych Szátan Oćiec kłamstwá przez nie mowił/ kußąc Chrystusá / áby zrozumiał ieśli iest Synem Bożym. O Báránku naćißy / coż ći oddam zá táką ćierpliwość ? Wyznawam to/ czego ći bluźniercy nie dośli/ y chlubić śie z tego bede czym oni gárdźili. Wyznawam że śie możeß z Krzyżá y śmierći wybáwić / ále tego czynić niechceß dla żywotá mego. Wyznawam żeś Krolem. etc.

Matt. 27.

Potrzećie náygrawáli go y zołnierze. Tákże y Łotrowie

trowie z nim vkrzyżowáni / iemuſz vrągáli y łáiáli / iáko obaczymy tudżież. Matt. 27. Mar. 15.

Rozmyślay iáka mekę vćierpiáłá przedoſtoyna Pánná bluźnierſtw tych ſłucháiąca / ktore iey ćiężſze były / niż gdyby ná nie ſáme miotáne były. A owſzem do wiáry podobna / że beſtye one bluźniąc Syná bluźniły y Mátkę / złorzecząc / że tákiego Syná vrodźiłá: Oná záś / dźiwnie ćierpliwem milczeniem / máiąc przykład z Syná / ponośiłá. O Pánno S. iáko wiele mieczow ſerce twe zrániło / bo ięzyki tych bluznierzow miecze ſą oboiętne / Syná y Mátkę rázem przeymuiące. Czemu Mátko ktorego słowká nieprzemowiſz ná obronę Syná niewinnego? Bo czás ieſt milczenia nie mowienia: Wielka boleść niema ćię v ludźi vczyniłá / ácz z Bogiem mowić nie przeſtáieſz. Pſalmo 55.

Nákoniec rozbieráć ię ſtał lud pàtrzacy / ále nie z nabożeńſtwá / bo to ſobie Chryſtus miedzy krzywdy pocżyta: A oni przypàtrowáli śię y pàtrzyli ná mię. O by ći nieſcżeśliwi pátrzyli byli ná Chryſtuſá iáko ná węża miedzianego / od iádu grzechowego wybáwilby ie był Zbáwićiel. Ve. Pſal. 21.

MEDITA: XL.

O Pirwſzym ſłowie Pànſkim ná Krzyzu, gdy śię zá nieprzyiaćioły modlił.

WIſzac Zbáwićiel ná Krzyżu vdeſpektowány/ po dlugiem milczeniu otworzył nákoniec ná śiedm ſłow vſtá ſwe naświetſze. Z ktorych pirwſze było. Oycze odpuść im boć niewiedzą co czynią. Otworzże y ty duſzo ma vſzy/ ażebyś vſłyſzáłá / y náwykłá iákiey od tego Miſtrzá náuki z tey kazálnice.

Okáſia tey modlitwy.

Skatowány Pan ná wſzytkich członkách / żadnego na onym łożu pokoiu nie ználazſzy/ obtoczony nádto ták wiela nieprzyiaćioł/ ktorzy ná ten czás roſkoſz iedne mieli/ widząc go w tákim roſole / gdy ſtráśliwie vrągáią / krzywiąc vſtá / wárgi / nád nim ; w ten czas podnieśie Zbáwićiel oczy w niebo / y łzy zá nie wylewáiąc vſtá ſwe otwiera / nie żądáiąc nánich ogniá z niebá iáko Eliaſz/ nieprzeklináiąc ich ták Noe y Elizeuſz pośmiewáczow ſwoich: ále błágáiąc im Bogá Oycá / á pełniąc czego niegdy náuczał/ Miluyćie nieprzyiaćioły wáſze / Modlćie się za te ktorzy was prześláduią. O IESV iákoś iáwnie pokazał żeś ty Bog miłośći / poniewaſz wielkie prześlàdowánia nie mogły zàgáśić miłośći twoiey lecz ią ták roſpáliły iż ſwe płomienie áż ku niebu podnioſłá. O tákowąć ia ćiebie Pánie proſzę miłość.

4. Reg 1. Gen 9.

Rozbieray po słowku te Modlitwe/ mowi: Oycze: bo choć ſam iáko Bog mogł im odpuśćić / wolał iednák ile człek żądáć o to Oycá / iáwnie pokázuiąc iż on iuż z ſtrony ſwey odpuśćił. A nie rzekł/ odpuść im Boże; ále Oycże / żeby pokazał iż nie zgubił ktora w nim miał vfności/ do Oycá onego/ ktory słońce nà dobre y złe y deſcz nà ſpráwiedliwe y nieſpràwiedliwe ſpuſcza. O przenaywyżſzy Oycże weyżry ná to dziwne słońce ná Krzyżu bliſko zachodu będące / ktore niż śie nam ſkryie / pro-

Słowá tey Modlitwy Oycze

Matt. 5.

myszczki miłośći swey zá prześládowce rospuszczá: wysłuchay iego goraca modlitwe / á dla niey ochłodź deszczem łáski twoiey wszytkich / áby ćie y onego poználi /

Odpuść im / nie wyraża te álbo owe krzywdy / ktore mam od nich / lecz odpuść wszytko / wszytkie grzechy. Nie przydał ktorzy mię krzyżuią álbo bluźnią / bo niechćiał w modlitwe tákiego słowá kłáść / ktoreby instygowáło ná nich. Nákoniec odpustu żądał nie tylo Kátom ktorzy go vkrzyżowáli / ále y tym ktorzy iego vkrzyżowánia przyczyną byli. O przestrona miłośći IESVSOWA ná wszytkie grzeszniki. — *Odpuść im*

Bo niewiedzą co czynią / wymawia iáko może swe nieprzyiaćioły / pokrywa mnogość y ćieszkość grzechow ich / co śię y do wszytkich innych grzesznikow śćiąga / bo káżdy ná iáką niewiádomość chramáć muśi; Niewiedząc co Bog iest ktorego obrażą. Jáko strászna rzecz onego obrażáć: iákie dobrá obrażáiąc go gubi: Ná co zárabią. Bo gdyby to wszytko wiedźieli nieobrażáliby go / nigdyby Páná chwały w sobie niekrzyżowáli. Ta też wymowká przydána pobudza nas Pan do wielkiey w swym miłośierdźiu vfności: Jeżeli álbowiem on nas wymawia / á ktoż bedźie przećiwko nam skárżył? — *Bo niewiedzą co czynią.* — *1. Cor. 2.* — *Rom. 8.*

Druga przykład dáie / ábyśmy wymawiáli defekty bliźnich nászych / choćby byli nászymi nieprzyiaćiołmi / że vczynili z niewiádomośći / álbo nieopátrznośći / álbo żárliwośći / y prośili áby im Bog odpuśćił.

III. Skutki tey Modlitwy.

Nákoniec skutki Chrystusowey modlitwy vważáć. Naprzod ią wysłuchał Bog Oćiec. Bo ieśli pokornych y ćichych záwsze mu śię podobáłá modlitwá, á coż nay pokornieyszego Syná / ktory z wołániem wielkim y płáczem prośby wylewáiąc ná Krzyżu wysłuchány iest prze — *Iud. 9. Hebr. 5.*

vczćiwość y respekt ná osobe iego ták zacna. A dla tey modlitwy náwróćiło śie wiele Zydow w dźień Swiatecżny/ nie ták ná słowá Piotrowe/ iáko mocą tey modlitwy. Tákże Setnik/ dobry łotr/ y inni.

Pomyśle też/ iáko śie zdumieli ná te modlitwe w około stoiacy/ miánowićie Błog. Pánná y S. Jan táka miłość w ták bolesnym widzac. Miánowićie/ Pánná przedostoyna powtorzyłá ią z Synem: Oycze niebieski odpuść im/ boć niewiedza co czynia. O grzesznych ludźi obrono/ cżyń prosze zá mną do Bogá/ bom grzeszac niewiedźiáłá com cżyniłá.

MEDITACYA. XLI.

O Łotràch z Pánem vkrzyzowánych, y wtorym słowie gdzie iednemu z nich ray obiecał.

I. Isa. 52. VWażáć naprzod dźiwna one Páńsko pokore/ iż ze złośliwymi poczytány iest/ postáwiony zelżywie miedzy dwiemá Łotry/ ktore nieprzyiaćiele iego ná wybor obráli/ podobne Bárábaszowi. Pan on ktory śie przemieniał ná gorze Tabor miedzy Moyżeszem y Eliaszem: ktory iest wtora osoba miedzy Boskimi personámi: ktory Máyestat swoy ná dniu Sadnym miedzy złymi y dobrymi mieć bedźie/ iest miedzy tymi dwiemá Łotry/

try/ iákoby lotrem był/ ále żadney iednák z tákiego to- wárzystwá nie ma przywáry. A nam pociechá/ gdy nas ze złymi kiedy posádzą/ iż nam sromotá nie záwádzi/ ieśli złość w nas niebędźie. O Krolu chwały vrosłá ták twoiá pokorá/ iż dáley nie mogłá/ wchodząc ná świát po- łożyłeś się miedzy bydłem/ wychodząc z świátá miedzy złoczyńcámi. Niech się zákocham we wszytkiem poni- żeniu ná wzor twoy t początek/ środek/ koniec żywotá mego niech prawdźiwa pokora będźie.

II. Jeden z Lotrow/ ktory snadź po lewey stronie wi- śiał/ bluźnił Chrystusá iáko y Fáryzowie/ zgrzeszyłeś czy- niąc się Messyaszem. A był to srogi despekt/ iż zbro- dźień y złośnik potępiony lżył Páná/ y rozumiał że tym odpustu dostępował ná dobrą śmierć. Máią to zda- wná źli/ iż swych grzechow zápomniawszy/ cudze potę- piáią/ śiebie zá niewinnych máią. Jáko ten złośnik/ ktory tym grzechem dopełnił potępienia swego/ á Pánu dał okáśią do ćierpliwośći/ ktory y słowkiem iádowite- mu vymáczowi ták bliſko będącemu nie odpowiedźiał.

A drugi Lotr z nádchnienia Bożego/ zástáwił śię broniąc czći IESVSOWEY/ y kilá cnot w spráwie swey pokazał. Naprzod iż iáwnego bluźnierzá strofo- wał słowy ważnymi/ Ani ty Bogá się boisz gdyżeś tey- że skáźni podległ? niedźiw że śię Bogá nie boią/ od kto- rych śmierć dáleko/ ále iż ty bliski niey/ nie boisz śię/ to rzecz nieznośna. Druga iáwnie winę swą wyznał. Trze- ćia niewinnośći obronił Chrystusowey/ ten nic złego nie vczynił. O dźiwny mężu niewstydałeś śię wyznáć Chry- stusá pod táki czás/ gdy go Stárostá/ gdy świát wszytek potępiał/ gdy wszyscy znáiomi zámilkli/ wyzna y on ćiebie przed Oycem/ ktory w niebieśiech iest y Anyoły Bozymi.

W tych trzech vkrzyżowánych / troiákie ludźie widźieć możge. Bo iáko ieden z nich był winny á niećierpliwy: Drugi winny á ćierpliwy: Trzeći niewinny á ćierpliwy: Ták od Bogá iedni pokaráni bywáia zá winy / á niećierpliwie znoßąc idą do piekłá: Drudzy karánie ćierpliwie zá winy przyimuią / y z dobrym łotrem do Ráiu idą. Trzeći bez winy swey doświadczeni bywáia y drogi iest Krzyż ich iáko Chrystusow / Koronę nim wysługuią. Lecz ia grzechy obłożona niewiem iákiego tylo karániam godna / miedzy wtorymi vśiłowáć bede / bym miłośierdźia dostąpiłá / iáko práwy łotr.

Mich. 7.

Gniew Páńskí nośić bede bom mu zgrzeßyłá.

III.

Luc. 23.

Ktory obroćiwßy śie do IESVSA mowił / Pánie pomni ná mię / gdy przyidzieſz do Kroleſtvvá tvvego. Po wyznániu grzechow y świątośći Chrystusowey / táką śmiáłość wźiął / iż prośi o niebo / krotkimić lecz nabożnymi / y wiáry pełnymi słowy. Pánem onego robaká v ludźi / y Krolem wyznawa; potym nie prośi / zbaw mie Krzyżá: posadź mie ná tronie w Krolestwie twoim / bo nie iest łotrowska rzecz o táką wielką prośić / tylo proße pomni na mię / dosyć mi ná tym. Bo gdy pomnieć ná mie bedźieß / daß dobrą śmierć / y obroćiß gdźie bedźieß raczył. O mądry y pokorny łotrzyku / iáko vmieß dostáwáć Kroleſtvva niebieskiego / gvvaltem & Nie zápomni ćie ten Pan z tobą vkrzyżowány iáko / Podcaſzy Faraonovv Iozefa / po tey burzy do ſczęśćia przyſzedſzy wſpomni ná ćie.

Matt. 11.

Gen. 40.

Potym mácáć przyczyn bede / że ták nagle żywot swoy łotr ten odmienił. Nie ná Kazánie Chrystusowo: nie ná cudá / bo ieszcze záćmienia nie było. Lecz miásto cudow ruszyłá go wysoka ćierpliwość y ćichość ktorą pobaczył po vkrzywdzonym Chrystusie / zmiekczyłá go przy-

Odmiáná práwice nay wyżßego.

kładna miłość ku nieprzyiaćiołom / iż oświecony poznał świetego Syná Bożego. Z czego śie náucże / iáko dobrze bydź ćierpliwym / ćichym / przykłádnym / ponieważ te cnoty / cudá ſą y Kazánia by natwárdźieyſzym ludźiom. Cáſs. Coll, 18.

Nákoniec z dobrym łotrem do nog Páńſkich y raz y drugi záwołam tą modlitwą pomni ná mię / nie dáy mi ginąć pod Krzyżem pokus y fáſołow / o Krolu w pokoiu iuż Kroluiacy o miłośierne oko proſzę.

IV. A IESVS mu rzekł nieoſzácowáne w miłośierdźiu ſłowo / zaprawdę mowię tobie / dziś ze mną będzieſz w Ráiu. Z ktorego znáć dźielność oney modlitwy zá grześniki wyláney / w tym pirwſzym grześniku / iáko moc modlitwy Sczepaná S. w náwroceniu Saulá. Ták że moc Krwie IESVSOWEY wyláney znáć / ktorey pirwiaſtki były ná tym dobrym łotrze / dźiwnie odmienionym. Bo niektorzy mowią / iż zrázu bluźnił Chryſtuſá z towárzyſzem ſwoim / á Pan mu y grzech y karánie odpuśćiwſzy nieodwłoczny Ray obiecuie / wiecey czyniąc niż prośił. O Krolu niebieſki doſyć mu było obiecáć po kilu lat pewne weśćie do Kroleſtwá twego / lecz miłość twa przymknełá terminu / zá czyśćiec Krzyż iego przyimuieſz mowiąc / dziśieyſzego dniá odmieni śie kondycya twoiá / łamániny twoie w delicye Ráyſkie / Krzyż w chwałe. O Krolu chwały / ieżeliś ták ſczodrobliwy ná tego / ktory trzy álbo cztery godźiny ćiebie náśládował / iáko nágrodźiſz temu / ktory po wſzytkie dni náśládowáć ćie będźie? Jeżeli táka wdźięczność zna po tobie grześnik / ktory ći nieláda iáko zádźiałał / zá iedne vczynność iákaż pokażeſz temu / ktory ćie chwali przez wſzytek żywot? O ſcześliwy łotrze / ktory cáły dzień proznuiąc około godziny iedenaſtey ledwie ná robocie ſtánawſzy pirwſzy 30- Matt. 20.

ſtáieſz

ſtáieß! Grosz chwáły wieczney záraz bierzeß. Goraco prácuy y ty dußo ma/ á wiele zá krotki czás zyſczeß/ álbo y dlugo y goraco rob/ á bedźie názbyt zapłáty.

V. Náoſtátek vważáć bede koniec złych y dobrych ludźi w tych dwu łotrách/ iż iednego odrzucono/ drugiego obrano. Acż Krew IESVSOWA obudwu vſpráwiedliwić byłá mogłá/ nád iednym tylo iednák moc ſwoie pokazáłá/ ázebyśmy y boiaźń mieli y vfność. Przetoż wiele grześni gdy sie ná śmiertelney pośćieli obaczą niech nie deſperuią/ pomniąc iż ieden łotr/ godźine pokutuiąc miłośierdźia doſtąpił. Żaden zás przeſtronoo niech nie żyie/ widząc iż drugi łotr choć podle Chryſtuſá vmieráiąc/ bez pokuty zſzedł. Jeſt sie też czego bać iż miedzy ták wiela złych/ ktorzy sie zbiegli ná Kálwáryą iednemu tylo łotrowi rzeczono dziś ze mną będziesz w ráiu.

Nákoniec moge rozbieráć/ co w Błogoſłáwioney Pánnie náwrocenie tego łotrá ſpráwiło/ iż wytchnełá nieco/ widząc że sie ználaſł táki/ ktory zá Syná iey odpowiedał/ y ſłyſząc że sie meka Chryſtuſowá niebo otwiera/ od ták wielu tyśiecy lat zámknione. O duſzo ma wytchni troche w tym płáczu ſobie/ ták wdźieczne nowiny ſłyſząc/ iż dźiśia ray otwierdia/ bo y Zbáwićiel temu rad/ choć go też zamki ták koſztuia. O Zbáwićielu w ktorego rękách przebitych klucz ieſt Dawidow/ otworz mi brony niebieſkie/ ktore pozamykáły grzechy moie/ zámkni piekielne ktore oneż zotwieráły.

MEDITACYA XLII.

O 3. ſłowie do Mátki y Iáná.

Vważáć

VWážáć tu iż ktorzy więcey miło wáli Páná / więcey śie też przybliżyli do Krzyżá. Albo wiem nie máß więtßego znáku miłośći ku Chrystusowi / iáko iść zá nim áż ná zelżywość iego. A że wßytkich z naywiętßym ſtátkiem Błog. Pánná iáko w miłośći goretßa niedbáiac ná niebespieczeństwá / co nabliżey Krzyżá przy męce Syná swego stánelá ćiáłem / á duchem z nim byłá ná Krzyżu przybita. A to trzema gwożdźmi. 1. Zywym poięćiem tego co Syn ćierpiał. 2. Vprzeymośćia ktora go y iáko Syná y iáko Bogá dobrodźieiá swego miłowáłá. 3. Politowániem / że táka osobá zá kogo innego ták ćierpiáłá. Z czego táka duße iey nápádłá boleść / iż Męczennikow wßytkich męki przeßłá. O Krolowa Męczennikow / bym ćie w tym Męczeństwie náśládowáłá / wßytka moca przypoiwßy śię / y przybiwßy iáko ty do Krzyżá.

Stali podle Krzyżá / Mátká tego y Márya Kleofásowá y Mágdálená y Vczeń.

3. gwoździe Mátki Bożey.

II.

Gdy tedy obaczył IESVS Màtkę y Vcznià stoiącego ktorego miłował / rzecze Mátce swoiey / Niewiàsto oto syn twoy. Rozbieráć doskonáłość Chrystusowe / gdy miłośiernych vczynkow y powinnośći swych nieopuśća / choć ná mękách ieſt. To śie iáko Biſkup modli; to Ray iáko Odkupiciel obiecuie / to śie Mátka iáko syn y Vczniem iáko Miſtrz opieka / vcząc / iż nie mamy zápomináć obligáciy náßych / choć nam trudno.

Potym co mowi chwálebney Mátce rozbieráć: Niewiásto oto syn twoy / iákoby rzekł: niezápomniałem ćię / y powinnośći synowſkiey: lecz iż z świátá ide zoſtáwuiec miáſto śiebie Janá ábyć służył iáko syn / nie rzekł iey Màtko y niechcac iey trapić / y áby pokazał iáko máło ćiáłu y krwi deferował / ázeby wola Oycá niebieſkiego wypełnił.

To iednák słowo znácznie przyczyniło Błog. Pánnie boleśći / widząc / iż śię z nią syn rozstáie: Á bacząc nierowną zámiánę / zá Syná Bogá żywego / bráć syná rybaká vbogiego / zá niebieskiego Mistrzá / ziemskiego Vczniá.

W tychże słowiech nieládá miłość ku nam Pan pokazał / dawszy nie tylo Janá zá syná Pánnie / lecz w nim y Vcznie wszytkie / y wszytkich wiernych ktorzy są y będą do skończenia świátá.

Dźiekuięć zá tę opiekę IESV / iżeś nas tym sposobem bráćią swą poczynił. A ty Mátko znay nas ktore ć w táką godźinę Syn polećił.

III. Potym rzekł Vczniowi / oto Mátká twoiá. A iż ták bydź muśi iáko Chrystus mowi / wlał słowy tymi záraz Pánnie áffekt máćierzyński ku Janowi y tákże duchá synowskiego Janowi y wszytkim wiernym ku Pánnie. Przetoż iż to słowo do wszytkich rzeczono / y do mnie pewnie. Oto Mátká twoiá / miłuy / szánuy / vsługuy iáko Mátce / do niey przybiegay z potrzebámi: ták żyi iáko ná corkę tákiey Mátki záleży. O IESV skądże mi to szczęśćie że mátkę twoię mátką mą czyniss / iákoś Oycá twego Oycem mym vczynił?

2. Przyczynie że ták vprzywileiowány S. Ta łáską vdárowány iest S. Jan / iż był pánienką: Druga iż nieládáiáko miłował Zbáwićielá / áż pod Krzyż zá nim idąc / żadnym niebespieczeństwom y trudnośćiom odrážić śię nie dawszy / Zá czym wielce prágnę tey páry w czystośći ś. y miłośći IESVSOWEY náśládowáć.

Od oney godźiny wziął ią Vczeń zá swoię mátkę / wszytkie powinnośći synowskie ku niey pełniąc / częśćią iż mu to Mistrz zlećił / częśćią iż zá wielkie szczęśćie y chwałę miał służyć tákiey Mátce. O S. Ewángelisto winszuię ć tego szczęśćia ktore ćię podkáło / proszę zá mną /

áby mi tegoż duchá dał dźiś ták szczodry Pan/ ktorego tobie dał/ bym tey Mátce ták służyłá / iákoś ty służył.

MEDITAC. XLIII.

O záćmieniu ktore śię stáło po wszytkiem świećie, y o słowie czwartym.

Wwáżáć iż Bog cudowne te ćiemnośći przepuśćił / áby niewdźięczny on lud poznał/ iż gniew Boży zárobił / niegodny máteryálnego słońcá / ktory Słońcu sprá- wiedliwośći żywot odeymował. Ćiemnośći zewnętrzne tákże znáczyły wnętrzne ich ćiemnośći / ktorych pełni byli. Przyczyny záćmienia.

Druga : źiemiá iáką mogłá żáłobę ná sie wźięłá dla niewinney śmierći Stworzyćielá swego / świátłość też zniknęłá / áby prześládowcy zá nagłą oną nocą bluźnierstw poprzestáli : A Chrystus spokoynie mogł przez trzy godźiny gotowáć śie ná śmierć/ y gorecey modlić zá nas: iáko záżywotá swego miał ten obyczay / w nocy schádzáć ná osobne mieyscá dla modlitwy. O słodki IESV náucż mie ták spokoynym duchem modlić śie / iákoś ty śie przez te trzy godźiny ná Kálwáryey z przebitemi y przybitymi rękomá modlił zá wszytkich ktorycheś miał w pámięći swoiey/ z ktorychem ia iest iedná. Niech pożytek biorę z czásu / ktorego mi vżyczasz / ábym śie goraco ná śmierć gotowiłá.

Mogę też rozumieć iż Błog. Pánná / wßytek on czás ná goracey modlitwie ſtrawiłá / Duchá ſwego do wyſokich táiemnic ktore śie tám odpráwowáły podnioßßy. Toż Jan S. y łotr czynili / ktorym do ſercá Chryſtus mowił / czuyćie á modłćie śie ze mną / żebyśćie niepodlegli pokuśie.

II. Około godziny dziewiątey trzećiey z południá wołał IESVS głoſem wielkim / Boze moy Boze moy / czemuś mię opuśćił. To było czwarte ſłowo Chryſtuſowe troche przed ſkonániem; z głoſem wielkiem / áby wßyſcy wiedźieli iż ieſzcze żyw był; y áby wielkie vtrapienie pokázáł / ſtąd / że go wewnątrz opuśćił Oćiec długo mu ćierpieć dáiąc / nie wybawiáiąc z ták oſtrego rázu. Głowá nie mogłá ználeść pokoiu ná Krzyżu / ręce nie mogły ćiáłá ſtrzymáć / chybá śie tárgáiąc: nogi temuż ćiáłu ſłużyć nie mogły / bo śie ręny wielkie otwieráły / przetoż wielki głos ponioſł w niebo zewßąd vtrapiony. A choć Bog zwykł opuſzcząć ſpráwiedliwych ludźi / z ich lepßem / iednák ćiężßego opuſzczenia iáko Chryſtus / żaden ſpráwiedliwy nie vćierpiał. Bo y Boſtwo człowieczeńſtwu poćiechy odięło / ieſzcze w Ogroycu. O dobrotliwy IESV iuż nie trzebá drugi raz ſłáć Anyołá áby ćię vtrapionego vmácniał / y rácyey dawał przecześ opuſzczony / ponieważ bliſki twoy koniec: Ale ia one tobie Pánie wylicze / áby śie pokazáłá niezmierna ku mnie miłość twoiá. Jam ćię bowiem opuśćiłá / odſtępuiąc woley twoiey / żebym moie wypełniłá / dla tegoś ty opuſzczony teraz od Oycá twego / áby mie nigdy miłośierdźie iego nieopuſzczáło. A ieśli kiedy opuſzczenie poczuie / przykłádna mi ćierpliwość zoſtáwiaß / iż to niewielka / że poczuie więźeń / co náuczyćiel vćierpiał. O Náuczyćielu naſłodßy nie opuſczay mię do końcá / gdy vſtánie śiłá moiá / niechay mię nieopuſcza

Eli Eli Lámáſábácthání.

Pſal. 118.

łáską twoią. Vſkarżał ſię też Pan ná inne opuſzczenie ktore go bárziey dolegáło / że go opuścili Vcżnie / lud Zydowſki / y wiele ludzi / ktorzy wzgárdźić mieli S. Wiáre iego / Sákrámentá podeptáć / zániedbáć męki iego. O obrońco nąſz iáko ćię widzę ná tym świećie opuſzczonego / Wiáre twoię / Zakon twoy / vbogie twoie opuśćili ludźie. Pſal. 70.

Rozbieráć ácż Zbáwićiel pomienione ſłowá od ktorych ſię poczyna pſálm 21. ktory ieſt wſzytek o męce iego / tylo głośno wymowił / możemy iednák nabożnie wierzyć / iż dokończył ćicho oſtátek pſálmu / wyliczáiąc Oycu / wſzytkie tám wyrázone trudy / miánowićie miecz ſpráwiedliwośći Bożey: Pſa. Káifaſzá ktory ſławę iego kaſał: Lwá Piłatá z drabámi iego: rogi lednoroſczowe / Szátáná ktory podżegał nieprzyiaćioły iego: z ſerdeczną ćięſzkośćią te ſłowá mowić mogąc.

Rozbieráć nákoniec iáko dobrze poczułá Bło. Pánná / żáłoſny ten głos Synowſki / ktory iey áż do ſercá przenikł / y podniozſzy do Bogá Oycá oczy / prośiłá áby Syná vtrapionego ták nieopuſzczał / á iż vmiáłá dobrze pſálmy / godno wierzyć / y iż gdy go z pláczem záczał on niebieſki muzyk / oná go poſpołu z nim w ſercu domowiłá / pátrząc oczymá ná wſzytko co tám nápiſano. III.

A nieprzyiaćiele krzywili ſłowá one Zbáwićielowe Eli Eli / mizerák ten łáſki Eliaſzowey ſzuka / y tego dopuśćiłá iego dobroć / ázeby wſzytkie męki miał ná Krzyżu.

MEDITACYA XLIV.

O prágnieniu Chryſtuſowym ná Krzyzu y 5. iego ſłowie.

VWážáć iż Pan ćieżkie prágnienie ćierpiał / bo od nocy przeszłey nic zgołá nie pił / á wielkie odniosł w wielu drogách skwápliwych vtrudzenie / y wiele Krwie wylał / przetoż wyschłá iáko skorupá śiłá moiá mowi w Psalmie / á ięzyk przyschł do podniebienia. Tego iednák prágnienia bárzo ćieżkiego nieobiáwił / áż práwie iuż duchá wypuśćić máiąc / áby pokazał / iáko męke ćierpiał zá násze obżárstwá y pijáństwá: O zywa opoko czemu źrodłem wody nieochłodźiż vtrapionego ięzyká twego? czemu iáko Sámson z sczęki osley / z Krzyżá wody sobie nie dobywasz? Lecz widzę iż twoiá ochłodá iest co nawięcey ćierpieć / proszę ćię przez to prágnienie twoie / niech będę ćierpliwa kiedy niestánie napoiu: y kiedy go dostátek niech go miernie záżywam.

Psal. 21.

Ex. 17.

II. Oprocz tego prágnienia ćielesnego miał inne trzy nie násycone. Naprzod prágnął wypełnić wolą Oycá swego w rzeczách wszytkich / y literki iedney nieopuszczáiąc. Wiedząc tedy o woli Oycá swego w Proroctwách / áżeby go octem nápawano / niechćiał y tego opuśćić / dla tegoż wołał / prágnąc nie ták wody / iáko octu. O iáko wielka chęć ku posłuszeństwu. Drugą prágnął więcey ćierpieć zá nas / choć iuż wiele vćierpiał / dla tegoż rzekł prágnę nowey męki. Bo iáko my roskoszy / ták on prágnął boleśći. Trzećią prágnął zbáwienia wszytkich dusz áżeby pomogł Krwią swoią wszytkim. Bo to prágnienie dźiwnie zárło wnętrznośći iego / á miánowićie vważáć będę / iż prágnął tám zbáwienia mego y żebym mu doskonále służyłá / y tym go ochłodźiłá. Ztąd záwrę / ieżeli chcę doskonále Páná mego náśládowáć / iż mam sprágnąć trzech pomienionych rzeczy / to iest / posłuszeństwá ku Bogu /

ćierpliwośći dla Bogá / y żeby mu ich co nawiecey słu- Matt. 26.
żyło. Błogosłáwieni bowiem ktorzy prágną spráwiedliwośći / bo násyceni będą. A po prostu przekłádáiący potrzebe swoie choćiaż Kátom Odkupiciel / iednym tylo słowkiem prágnę: vczy miánowićie Zakonnych / iáko máią swe potrzeby Stárszym przekłádáć / spuśćiwszy śie ná ich opátrzność / co / kiedy y iáko oni zechcą vczynić. Tákże iáko Pánu Bogu ná modlitwie potrzebki proponowáć / z gotowośćią ná wszytko cokolwiek zechce vczynić. Acz wiemy iż o chleb proszącym kámienia niepoda / áni octu prágnącym.

Niezbożni ocet podáli Pánu w gębce / obłozywszy III.
Izopem. Obaczyć tu okrutne ludzkie skepstwo przećiwko Bogu: á dobrotliwą Bożą ku ludźiom szczodrobliwość. Ioan: 19.
A ktora więtsza mogłá bydź szczodrotá / iáko gdy wylał Bog wszytke Krew z swoich żył dla człowieká: á ktore záśie grubsze skepstwo / iáko pod tenże czás pośilenia prágnącemu Bogu nieofiárowáć? Rozbieráć tedy opuszczenie iego w ták ćiężkim prágnieniu: iż śie żaden nieználazł ktoryby mu kubek wody podał: ále táki śie ználazł iednák / ktory ocet z Izopem z żielskiem śmiertelnym podawa! Y to vtrapienie / dźiwnie ćierpliwem milczeniem zniosł Pan / áni słowem / áni znákiem zágniewánia / ná podczászego tego niepokazał.

O nasłodszy IESV dźiękuięć / żeś zniosł to opuszczenie podobne onemu / ktorego doznawáią potępieni / kiedy w piekle proszą o kropię wody / á nie máią / prosze záchoway mie wiecznego prágnienia / á wdoczęśnym ćierpliwośći vżycz.

Nákoniec rozbieráć / iáko boleśno Błog. Pánnie było widzącey podánie octu miásto wody Synowi prágną-

cemu. Rádáby dogodźiłá sámá byłá namilszemu/ ále nie dopuszczono.

MEDITAC. XLV.
O szostym słowie Pánskim.

Ioan: 19. IESVS tedy gdy wźiął ocet rzekł. Wykonáło się. O słowo krotkie á plenne/ kto táiemnic twoich doydźie? Ná trzy rzeczy Pan pátrzył
I. gdy to słowo rzekł. Naprzod ná wszytkie prace od Národzenia swego áż do śmierći/ co w Egypćie: co w Zydostwie: co w Gálileiey vćierpiał: przetoż rzekł Wypełniło się vpodobánie Bogá Oycá vczyniłem cokolwiek
Ioan. 17. kazał. Dźiekuiec przenasłodszy Oycze/ iżes mie do godźiny ták pożądáney przywiodł/ Obiáśniłem ćię ná ziemi/ wykonałem spráwę ktoraś/ mi zlećił/ ofiáruiec ią
Luc. 22. ná odkupienie świátá/ O Zbáwićielu moy śćiśniony áż się wykona Chrzest/ iuż się nie trap wiecey/ bo się Chrzest twoy pożądány dokonał. Z tąd się domácam iáko wesoła bede w godźine śmierći mey/ ieżeli wypełnie cokolwiek mi Bog kazał/ strawiwszy wszytek żywot ná iego służbie.

II. Poyzrał potym Zbáwićiel ná wszytkie końce swe dla ktorych ná świát przyszedł/ to iest/ áby zá Adámá dosyć vczynił: Wężowi piekielnemu głowe skruszył: śmierć skáźił: niebo otworzył: náuczył doskonáłośći: postánowił Sákrámentá y ofiáry: Gdy tedy wszytkiego niepospolićie dokonał/ bárzo się w sercu vrádowawszy rzekł wypełniło się/ y dokonáło czegokolwiekem ná świát przy-

szedszy

szedszy szukał. Dziękuię Zbáwićielu/ żeś ták vśilnie dokończył spráwy odkupienia nászego/ day mi też proszę z doskonáła y dokonána kiedykolwiek cnota stánąć w oczách twoich.

III. Obeyzrał śie też Pan ná wszytkie figury ktore go do onego czásu vprzedziły / ná ćienie y Ceremonie stárego Zakonu / y widząc wszytkie wypełnione / rzekł wypełniło śię / koniec wźięły ćienie y ceremonie / vstáło obrzezánie y inne ćiężary. O byż ćie wszyscy ná niebie y ná źiemi wychwálali/ zá te ná Krzyżu dokończona rzecz Pánie.

Náostátek rozbieram / iż tenże Pan / w ktorym to iuż ledwie co dusze / powtorzy to słowo wypełniło śię ná dniu sądnym mowiąc: Już koniec ma świát / y prozna iego chwałá / iuż pogodá do zarobkow minełá: iuż roskoszy złych / y prace pobożnych finał wźięły: spełná iest lidzbá wybrańcow niebieskich. To vważáiąc stáráć śię będę bym ták żyłá / ábym z Apostołem mowić mogłá / Zawodum dokonàłà / wiárem y wierność Bogu powinną zàchowáłà. 2. Tim. 4.

MEDITACYA XLVI.

O śiodmym słowie Chrystusowym y iego śmierći.

Luc. 23.

WOŁAIAC głosem wielkiem IESVS rzekł: Oycze w ręce twoie polecam duchá me°. I.

Máiąc przyczyn/ przecz głośno ostátnie to słowo wymowił. Pirwsza byłá / áby wszyscy wiedźieli / iż śiły

miał ná przedłużenie żywotá y oddalenie śmierći / by był chćiał / lecz położyć duszę y żywot swoy dáć wolał zá mię. Dźięki tobie nasłodszy IESV zá tę wolą / ia też żywot moy od tego czásu ofiáruie tobie / gotowá go zgubić / kiedy będźie dla chwały twoiey potrzebá.

Druga przyczyná / áby pokazał przyrodzoną ćieszkość ktorą duszá czuie gdy od ćiáłá oddźielona bywa: pátrzył bowiem / iákim dobrym towárzyszem duszy było przez 33. látá / iáko iey wiernie służyło we wszytkich odkupienia ludzkiego spráwách. Záwołał nákoniec głosem wielkiem / ná znák zwyćięstwá chwálebnego ktore z Czártá y piekłá odniosł / iáko Gedeon podniozszy wołánie przykruszeniu łagwi swoich Mádyánity zwyćiężył / A był to cudowny głos / bo do Krzyżá przybići / iż vmieráią gdy ich krew vydźie / są bárzo watłymi / lecz Hetman nász pokazał iż sie táiłá moc w śmierći iego.

II. Rozbieráć po słowku wierz ten Oycze w ręce twoie polecam duchá mego / Oycem go názywa ná znák vfności / ktora iest potrzebna w godźinę śmierći / żeby sie Bog Oycem stáwił / broniąc nas y biorąc do obiecánego dźiedźictwá. O naymiłośiernieyszy Oycze / dayże mi duchá Synowskiego przez wszytek żywot / żebym ćię w godźinę śmierći śmiele názwáć Oycem mogłá. Poleca duchá swego w ręce iego áby pokazał / iż nie w inszych rękách / ále w tych bespieczny będźie / ktore nas vtworzyły y ná ktorych nas nápisał / żeby nas nie zápomniał. O duszo ma porucz śię w te Oycowskie ręce / ktory iż ćię ná nich sobie nápisał / niewymáze imienia twego z Kśiąg żywotá. O naysłodszy IESV / y ia duchá mego polecam w ręce twoie / ktore masz ná Krzyżu rośćiągnione / ábyś grzesznych do nich śie vćiekáiących obłápił. Támes

Psal. 30.
Psal. 118.
Isaiæ 49.
Ap. 3.

meś spisał Krwią wybráne twoie / iż ich nikt nieporwie Ioan. 10.
z ręki twoiey / tám bespiecznie oddáie duchá mego / bo
moie ręce bárzo są słábe. Więc polecał Duchá / nie má-
iętność bo iey niemiał: nie honor swoy / bo oń niestał /
nie ciáło / bo te przednieysza cześć w człowieku naywię-
cey sobie waży / Duchá poleca / bo ná tym wszytko szczę-
ście záwisło. Tym nas vczac przykłádem iákie mamy
mieć stáránie w godzinę śmierci / ábyśmy dusze Bogu po-
lecáli: bo ieżeli się duch moy w ręce Boże dostánie / do-
syć będę błoga.

A nietylko duchá swego włásnego Oycu polecił
Chrystus iáko depozyt áby go po trzech dniách wziął: ále
też w swym duchu polecił wszytkich wybránych swoich / 1. Cor. 6.
bo kto przystáie do Páná iednym Duchem iest z nim: ták
iż támże duchá mego y żywot duchowny Bogu Oycu po-
lecił / prosząc ażeby mię w protekcyą Oycowską wszytkę
wziął.

III. Luc. 23.

To mowiąc skłoniwszy głowę wypuścił Duchá /
niedáremne to skłonienie głowy było / lecz áby dał znáć iż
vmiera z posłuszeństwá / głowę ordynácyey Bożey skłoni-
wszy. Druga / áby nam vkazał ciężkość grzechow ná-
szych / iż go áż ná śmierć poćiumiły. Trzecia / áby vka-
zał odchłań ktorą plondrowáć wychodził Duch iego.
Skąd ia też szyię pod iarzmo posłuszeństwá prawdziwe-
go dla Chrystusá skłonię / záwsze pátrząc w źiemię z kto-
reiem stworzona / y w piekło ktorem zárobiłá / y do ktore-
go mię ciężar grzechow mych tłumi / á za teraz pokornie
głowę schyláiąc / potym ią dufále podnieść będę mogłá.
Potym rozbieráć / ácz Zbáwiciel dobrowolnie vmárł / od
srogich iednák boleści y ran / y gdy go Krew vszłá. Na-
przod twarz iego poczęłá się mienić / y inne członki ták

watlec/ że skonał y vmárł. O przenaywyższy Kápłanie/ iákoś śliczną ofiárę sámego śiebie ná tym Ołtarzu ofiárował! O Náuczyćielu nayumieietnieyszy/ iákoś głęboką lekcyą ná tey krzyżowey kázálnicy przeczytał! O nayszczodrobliwszy Odkupićielu/ iákoś wielkie pieniądze ná okup

Psalmo 28. twoich więźniow odsypał: O Słońce spráwiedliwośći/ iákoś dobrze drogę twoię ośwíećiwszy y zágrzawszy źiemię obiegło! Dźiękuieć zá niezliczone trudnośći dla mnie

Psal. 4. podięte: iuż czás iáko Dawid mowi w pokoiu zásnąć y odpocząć.

Rozmyśláć będę co przedostoyna Pánná poczułá/ ćiáło naymilszego Syná bez duszę/ żáłosny on obraz obaczywszy: iáko się iey boleść odnowiłá: iákie łzy z oczu/ iákie wzdychánie z sercá ku niebu podniosłá: iáko żywo sprágnęłá S. duszá iey zá Synowską duszą lećieć: iákie skárgi miłośći pełne Bogu Oycu ofiárowáłá/ że ią w śierostwie zostáwił ná tym pádole łez: Acz oná vmiáłá się w tym doskonále z wolą Bożą zgádząć/ y zmartwychwstániem ćieszyć.

Nákoniec mogę vważáć/ co wiele świętych ná tym mieyscu vważa/ iż był przytomny Szátan wbok Krzyżá/ pilnie czekáiący ieśliby co swego w Chrystuśie ználazł: ále się záwiodł. Tákże poniewáż przy vmieráiących spráwiedliwych Anyołowie stáć zwykli/ iż Bog Oćiec niektore Anyoły posłał/ ktorzyby stáli przy tym spráwiedliwym nád spráwiedliwymi/ nie dla pomocy iákiey/ ále dla

Zách. 3. vczćiwośći. O IESV Kápłanie wielki/ obleczony w száty plugawe grzechow nászych/ y máiący przećiwniká po lewey stronie/ á po práwey tyśiącámi Anyołow/ proszę nie zápominay mię w godźinę śmierći moiey/ oczyść duszę mą od wszelkie° plugástwá/ áby iey szátan nieprzemogł/ że-

śli ś. Anyołá twego / ktoryby ią obronił / y do chwały twey doprowádźił / Amen.

MEDITACYA. XLVII.

O cudàch ktore po śmierći Chrystusowey nástąpiły.

Nástąpiły Cudá ná obiáwienie chwały vmieráiącey Páná / á złośći zábiiaiących go ludźi / y ná pokazánie dźiwnych skutkow / ktore tá śmierć spráwiłá.

Zasłoná Kośćielna rozdárłá śię ná dwie częśći dla dwu przyczyn. Albowiem iáko Káifasz rozdárł száty swe gdy rozumiał że Chrystus mowił bluźnierstwo: ták Bog Zasłone rozdárł Kośćielną ná znák bluźnierstwá y świętokradztwá Żydowskiego / ktore popełnili / vkrzyżowawszy Syná iego iedynego. O duszo ma Kośćiele Bogá żywego / rozedrzy serce twe od żalu / dla tego żeś przyczyną śmierći Pánu byłá. O Boże sercá mego ty ie sam rozedrzy / vżyczywszy mi tego żalu. Druga / áby pokazano iż śmierćią Chrystusową otwierano do secretow y táiemnic Bożych / ktore przed tym niebyły widźiáne / częśćią dla figur / częśćią dla zasłony grzechow nászych.

II. Ziemia zàtrzęsłà á skały śię popádáły / y groby śię zotwieráły. Tym sposobē stworzenie nieczułe żáłobę swoię / iáko mogło pokazáło dla śmierći Zbáwićielowey / ná ohydę twárdośći zápámiętáłe° ludu onego / ktory go vkrzyżował / y ná záwstydzenie tych / ktorzy z boleiącym Chrystusem nie boleią. O duszo ma niebądź twárdszieysza nád

ziemie/ opoki/ y groby vmárłych/ ktore się w drobne ká- sy wßedy pokráiáły/ gdyżeś ty iest ktoraś zgrzeßył i/ y tyś winnieyßa poczuwáć/ co zbáwićiel dla twych grze- chow ćierpi.

III. Matt. 27. Vwáżáć co zá skutki miáły Cudá one/ álbowiem setnik y zolnierze ktorzy z nim byli strzegąc IESVSA choćiaß pogánie vyzrawszy trzęśienie ziemie/ y to co się działo zlękli się bárzo/ y odmienili prędko/ pokonáni prawdą y niewinnośćią tego ktory zá nich vmárł/ iz mo- wili prawdziwie ten był Synem Bozym y spráwiedliwym/ y wrácáli się bijąc się w pierśi swoie/ do czego pomogłá oná modlitwá zá prześládowniki ná Krzyżu. Y ia iáko tá rzesza/ vderze pierśi swe/ pokornie Páná proßąc áby mi przez mękę swą grzechy odpuśćił.

MEDITA: XLVIII.

O boku włocznią przebitym, y piąćiu ránách Pánskich.

Ioan: 19. ZYdowie prośili Piłatá áby połamano gole- nie vkrzyzowánych, y zdięto, áby ciáłá niezostáły ná Krzyzu ná Sábát vroczysty.

Rozbieráć tu Xiążąt Kápłáńskich przewrotność/ ktorzy pod pretextẽ religiey okrutną nienawiść swoie táili. Prágneli bowiem nową mękę Chrystusowi zádáć/ ieśli- by ieszcze żyw był połamániem goleni/ álbo ieśli vmárł no- wą go krzywdą zelżyć. Prágneli też Ciáło iego z Krzy- żá zdiać/ y z oczu pospolstwá onego/ ktore do skruchy przy-

chodziło precz znieść / á chwałe Syná Bożego záćmić. Pátrząc ná te zátwárdźiáłość przeleknie sie Sadow Bożych / iż sie ći ná ták wiele známion y cudow nieskruszyli / iáko lud prosty / ále zátwárdźieli iáko Fáráo / grzechy do grzechow przydáwáiąc. O Boże niedopuszczayże ták twárdego sercá ná mie / żebym ná swą zgubę bráć miáłá / co ná moy ordynnieyszy pożytek /

Rozbieráć też iż stáre práwo było áby vkrzyżowáni tegosz dnia pogrzeb mieli / iz przeklęty był kto wisiał ná drzewie / ázeby trup nieplugáwił ziemie / Deut. 21.

Y to práwo chćiał záchowáć Chrystus Pan stawszy się zà nas iáko mowi Apostoł przeklęctwem. Dźiekuiesz Zbáwićielu / żeś sie ták dálece vpokorzył / że bedac Błogosłáwieństwem narodow / chćiałeś bydź miány zá przeklectwo y plugástwo ná źiemi / wybaw nas od pychy ktora splugáwiamy źiemie, Gal. 3.

II. Przyszedszy zołnierze / Lotrom złamáli golenie / lecz gdy obaczyli IESVSA iusz vmárłego / nie łamáli goleni iego. Ioann. 19.

Vważáć iż przećiwko Bogu myśli ludzkie nigdy nie przemogą / bo niechćiał / áby łamano kośći iego / iáko o Báránku Wielkonocnym nápisano / kośći nie połamiećie z niego / dáiac tą táiemnicą znáć / iż choć nieládá meká byłá / niezłamáłá iednák iego mocney ćierpliwośći / iego miłośći / y gruntownych innych cnot / ktore kośći znáczą / w cále to wszytko zostáło / choć Czárt y nieprzyiaćiel / zgruchotáć vsiłowáł ; iáko y teraz wybránych zdruzgotáć vsiłuie / lecz ich sam Bog broni / y strzeze wszytkich kostek ich / iz się áni iedná z nich nieskruszy. Ex. Psal. 33.

Ieden z zołnierzow śmierći iego doznawáiąc włocznią otworzył bok iego / nową mu krzywdę zádáiąc. Bo

choć

S. Aug. Duszá więcey tám iest kedy miłuie niż kedy przemieszkuie.

Col. 1.

choć ćiáło vmárłe boleśći nieczuło / poczułá iednák ćiesko naświętsza Mátká / ktorey duszá prze wielką miłość więcey byłá w ćiele synowskim / niżeli w swoim / O Pánno iáko prawdźiwie teraz rzec możesz co Apostoł / wypełniam to / czego niedostawáło mękom Chrystusowym w ćiele moim zá Kośćioł iego / nieczuło ćiáło martwe tey rány / ty zástępuiesz boleść / y czuiesz coby Syn poczuł / ofiáruiac ią zá kośćioł y zá mie członek iego. Niech przeydźie proszę do sercá mego táż ráná / ktorey grzech moy przyczyna był / niech czuie co ty czuiesz.

Są też inne przyczyny dla czego te ráne piątą w sercu / niekontentuiac śie w rękách y w nogách czteromá / otworzyć dał: iż wiele grzechow wychodzi z sercá ludzkiego ktore kala człowieká. Aby tedy z tego iádu oczyśćił serce násze / dał swe otworzyć z ktorego żywot wychodzi. Druga vkázáć nam chćiał / nieskończoną miłość / dla ktorey vćierpiał dla nas. Zrániłaś serce me śiostro / żebyś obaczyłá / iákom ćie vmiłował. Chćiał też miłośnik ten nasłodszy dźiury mieć w rękách y w nogách / á w sercu wielką iáme / áby tám vćiekáli wszyscy grześnicy przed gniewem Bożym / przed widomemi y niewidomemi nieprzyiaćielámi / iáko do opoki iezowie y záiaczkowie / kedy zostáią nieprzezwyćiezonemi. Albo iáko do gniazdá przylátowáli / ktorzy z sercá prágną iedno bydź z Chrystusem / ktorych sam záprasza mowiac: Wstań pokwáp śię przyiaćiołko moiá / piękna moiá / podź mieszkay w rospádlinách skalnych. O miłośći ma / ia sobie trzy przybytki / trzy cele chcę tám postáwić. Jeden w nogách twoich rozmyśláiac drogi y rány w nich twoie / ábym śie drogi do żywotá wiecznego náuczyłá. Drugi bedźie przybytek w rękách twoich zránionych / kedy sprá-

Matt. 15.

wy twoie / y dobrodźieystwá ku mnie dádzą śię widźieć. A trzećić nayprzestrzeńszy w boku twoim / gdźie śię rozgrzewáć przy hućie miłośći twoiey bede. W tych przybytkách zmieszkam we dnie y w nocy / tu sypiáć / tu iádáć / czytáć / robić / modlić śię bede. O pánno przeczysta ktoraś pierwsza gołebicą byłá wlećiawszy do tych dźiur / vproś mi przypuszczenie do nich v Syná twego. O dźiwny Noe ktoryś w Arce Ćiáłá twego dostoynego drzwi z boku vczynił / day mi przed potopem świátá tego przez te forte wniść. O Dawidzie pięćią kámieni Goliatá piekielnego porażáiący / choćiaż ná iednym dosyć było / odpuść grzechy ktorem pięćią zmysłow popełniłá / á miánowićie pyche sercá mego.

Gen. 6.

Wiecey podobnych áffektow v ś. Bonáwentury.

III.

A nátychmiast wyszłá Krew y wodá z boku otworzonego. Niechćiał tey trochy Krwie Pan w sercu záchowáć / do iedney kropie nam ią dárował / z vtrátney / ieśli vtrátna byłá / szczodrobliwośći. Krew z wodą przemieszał / áby dźielność pokazał śmierći swey / że nas omył z grzechow mocą Krwie swoiey / y oczyśćił wodą łáski swoiey / zágáśiwszy nią pożądliwośći násze. O Zbáwićielu teraz wyznawam żeś zrodło otworzyłe domowi Dawidowemu / ná omyćie zmaz grzechowych. O zrodłá Zbáwićielowe / z ktorych wypłynęły nowego Zakonu Sákrámenty / z weselem do wászych kánałow ide / czerpáć co nagęśćiey obfitych łask / niezámykay mi ich Pánie iáko moiá niewdźięczność godná. Dźiekuięć niebieski Adámie / że z boku twego gdyś záśnął ná Krzyżu wyszłá chwálebna Oblubienicá Kośćioł twoy niemáiąca mákuły áni marzski. Niedźiw że ią ták bárzo miłuiesz / gdyż wyszłá z zanadrza twego / záchoway że ią przy pokoiu y świątobliwośći / y czystośći iey.

Zách. 13.

Nákoniec rozbieráć / iż kto teraz pátrzyć niechce z nabożeństwá ná rány Chrystusowe / bedźie poniewoli pátrzał ná nie w dźień Sadny. Bo przydał Ewángelistá / Ogladàia ktorego przebijáli / iuż nie z sromotnymi / lecz z prześwietnymi ránámi / z ktorych promienie gniewu Bożego bić beda. O duszo ma teraz pátrzáć y płákáć pożyteczno iest ran Páńskich / nie czekáiac czásu onego kiedy drżac pátrząć y płákáć bedźiesz z meka swoia.

Ioan: 19.

MEDITAC. XLIX.

O złozeniu Ciáłá z Krzyzà.

VWażáć opátrzność Boża / ktora Bog ma o swoich / badź gdy żyia / badź gdy pomra. Wiśiáło Ciáło Chrystusowe ná Krzyżu ná wielka sromote przyiaćioł iego. Nabożne niewiásty z dáleká boiac sie Żydow stały. Mátká / Jan / y Mágdálená wedle Krzyżá / lecz rzewliwie płáczacy śmierći tákiey / y frásowliwi nie widzac sposobu iákoby z Krzyżá zdiać z ta przystoynośćia / iákiey ćiáło ták drogie godne było / obawiáiac śie ieśli go żołnierzom zeymowáć przyidźie / z wielka to nieczćia vczynia. Ták frásowliwym nie zámieszkał dogodźić Bog / y Syná vmárłego vczćić. Bo to własna Oycá niebieskiego ćieszyć vtrapione / á poniżone wynośić. Do Krzyżá trwáły zelżywośći Syná iego / od Krzyżá chćiał / áby śie poczęły czći ie°. Nádchnał mężowi iedne[v] Iozefowi imieniem áby ten dobry vczynek vczynił / ktory był bogáty / śláchetny y spràwiedliwy. Bo tákiego trzebá było do tey vsługi / niechćiano złego człowieká. Ten

Matt. 27.

aczby

ácz był Vczniem IESVSOWYM táiemnym dla Zydow / teraz iednák śmiáło sie wydał / y szedł do Piłata y prośił o ćiáło Mistrzá swego. W czym dźiwna iest moc męki Zbáwićielowey / iż wielkie serce dáie wiernym. Ioann. 19.

Bierz ná vwagę pokorne posłuszeństwo ktore y po śmierći pokázuie Chrystus / dopuszczáiąc praw nád sobą / vstáwionych o złoczyńcách vkrzyżowánych / ktorych bez dozwolenia sędźiego zeymowáć wolno nie było: O ktore prośić chćiał / áby iáko z posłuszeństwá wstąpił ná Krzyż / ták z posłuszeństwá stąpił.

II. Táż opátrzność Boża dáłá Iozefowi Nikodemá przystáwą / tákiego iáki sam był. Wie bowiem Bog iáko wiele spráwia / gdy sie dwáy nabożni społem zeydą. Bo ieden drugiego dobrym przykłádem pobudźi. Pare obrał Zbáwićiel po śmierći swoiey / ktorzyby go z Krzyżá złożyli / iáko zá żywotá / parą Vczniów swoie posyłał / áby wszytkie ich vczynki z miłośćią sie dźiały. Obáy tedy rzućili sie do oney świętey vczynnośći. Iozef kupił prześćieradło nowe / Nikodem przyniosł wiele máśći drogich / iákoby sto funtow miry y Aloes / áby wszytko ćiáło pomáśćili. Vczyń Zbáwićielu / bym sstopą niebyłá w dawániu tobie / ná co mnie stánie / poniewaz co dáć mogę dosyć iest máło.

Setna liczbá doskonáłość znáczy: iż doskonáłe ma bydź ná sze vmartwienie.

III. Ci tedy dwáy / z wielkiem nabożeństwem / y vczćiwośćią / nie bez litośći y łez / ćiáło Páńskie z Krzyżá zdięli: święte nogi y ręce nabożnie cáłuiąc / zdięli ćierniową Koronę z głowy / cześć iey wyrządzáiąc; á gdy gwoźdźi dobywáli / ćiáło z ochroną trzymáli y podeymowáli. O Synie Bogá żywego / do teyieś potrzeby przyszedł iż ćię stworzenie trzymáć muśi? O mocna iáko śmierć miłośći iákoś niezwyćiężonego zwyćiężyłá / iż mu do grobu przy-

ßło ! zwyćiez też y mnie bym z Pánem moim pomárłá. Cant. 1.
Skarb on z Krzyżá zdiety wźiełá ná łono swe pobożna Mátká / wźiełá snop Mirry y odnowiłá śie w duszy wszytká boleść. O Pánno iáko wielka rożnicá miedzy teráźnieyszym á pirwszym w Betlehem piástowániu / gdyś go miłe tuliłá do śiebie. Tám był snopeczek y noszenie wdźieczne Mirry miedzy pierśiámi twymi / lecz teraz snop duży Mirry gorzkiey / iż z Jeremiaszem mowić możesz / Nápoił mię gorzkośćiámi / opoił mię piołunem. Mierzyłá oczymá smutna Pánná rány wszytkich członkow y ztad zbieráłá Mire / ktorey duże brzemie było. Liczyłá kośći wywinione / skurczone pálce wyćiągáłá / cáłowáłá rány / á przy ránách duch rány brał zrániony / y syt był gorzkośći. A Mágdálená do nog v ktorych odpuszczenie niegdy otrzymáłá rzućiłá śie : w ktorych gdy głebokie rány widźiáłá / zostáło w niey serce nápoły żywe / á oczy obroćiły śie w źrodło łez / ktoremi ie polewáłá / y włosámi swymi rádáby otárłá / iáko niegdy vczyniłá. A miły Vczeń prosto do pierśi / ná ktorych nocy przeszłey odpoczywał szedł / świeta ráne vcáłował / łzámi skropił / wniść w okno ono żadał / áby szcześliwie znowu záśnał. Day mi to szcześćie Pánie / bym duchem obłápiłá ćiáło twe / iáko ći świeći / w miłość śie twoie przemieniwszy. Tren. 5.

MEDITACYA. L.

O pogrzebie Chrystá Páná.

GDy nieco Pánná Ciáło Syná swego popiástowáłá / podáłá go Jozefowi y Nikode-

mowi/ áby dokończyli swego pobożeństwá/ zostáwiwszy sobie ćierniową Koronę y gwozdźie/ zá nakosztownieysze vpominki. Y pomáśćili ćiáło máśćiámi bárzo obfićie/ iáko męki obfićie wyláne były ná nie : bo Mirá gorzka y liquory one pogrzebne/ prace y vmartwienie znáczyły ktore Zbáwićiel od poczęćia swego áż do onego czásu vćierpiał.

Potym ćiáło záwinęli w prześćieradło/ á święta głowę w chustkę iáko iest zwyczay grześć. O Pánno co vczuło serce twe/ gdy twarz oná nád słońce iáśnieysza/ Anyołom pożądána záwiązána byłá! Rozbieráć y w tym áfekt Chrystusow do vbostwá/ iż y Mirę y prześćieradło/ y chustkę y grob/ z iáłmużny chćiał mieć/ ábyśmy te cnote miłowáły zá żywotá y przy śmierći.

Ták obwinione ćiáło ná márách iáko innych vmárłych niesiono: A wszytká procesya nabożnych niewiast szłá płácąca z Mátką vmárłego/ ktora płákáłá iáko oná wdowá w Naim/ iedynego syná w kwitnącym wieku zeszłego. O lutośćiwy Boże/ przecz drogi niezábieżysz tey śierotće y nieprzemowisz do niey. Niepłácz. A do błogosłáwionego tego młodźieńcá/ młodzieńce tobie mowię wstań ç Lecz widzę że trzebá pirwey Ionászowi bydz w brzuchu Wielorybowym 3. dni y 3. nocy. Nabożnie też wierzyć możem/ iż Anyołowie byli przytym pogrzebie/ ieden poczet zá duszą Chrystusową poszedł/ drugi ná vczćiwość ćiáłu z Bostwem złączonemu zostáł : by się spełniło co rzekł Izáiász Anyołowie pokoiu gorzko płákáć będą/ to iest/ táka okásia do płáczu będą mieli/ iż gdy by płákáć mogli/ płákáliby z płáczącemi nieládáiáko. II. Isa. 33.

A był ná onym mieyscu ogrod/ à w ogrodzie grob nowy IOSEFOW &c. Vwáżáć okoliczności grobu tego. Naprzod/ iż był w ogrodźie: álbowiem iáko III.

pirwßy Adam zgrzeßywßy popadł śmierć w ogrodźie/ ták wtory Adam w ogrodźie zá grzech iego płákał/ á w drugim pogrzeb miał. Druga był Nowy/ bo iż ten Pan nowym był człowiekiem/ wßytkie nowe rżeczy obráć mu przyßtało/ nowa Mátkę/ nowe Więźnie/ y nowy grob. Trzećia/ był wyćiosány w opoce/ żelázem mocą wielką/ áby pokazano iż w nim grzebiono opokę żywą/ sroga męká wyprawiona. W tym grobie ćiáło położone było/ zá poniżeniem śię tego ktory mießka ná wysokośći/ y pod ziemią miedzy vmárłymi położyć śię dał/ żeby nas z dołu piekielnego y ćienia śmierći wybáwił: támżem pogrzebł z sobą wßytkie grzechy świátá tego/ żeby wiecznie pogrzebione zostály. O grobie Boży prawdźiwie chwálebny/ zámykáiacy w sobie iásność Bogá Oycá/ chwałe Anyołow/ ozdobę świátá/ zbáwienie y żywot ludzki: przypuść mie też/ áżebym spolpogrzebiona byłá z tym/ ktory pogrzebiony iest zá mie.

Psalmo 87.

Isa. 11.

IV.

Náostátek vważáć/ iż w tey táiemnicy vkázuia iákie bydź ma gotowánie do Komuniey/ przy ktorey Ciáło Páńskie z dostoynymi rány swymi iáko prześćierádłem zasłona chlebowa obwinione/ wchodźi do sercá iáko do grobu. Przetoż ma bydź iáko ogrod źioł wonnych to iest cnot pełne: Nowe dla odnowionego żywotá przeßłego/ iákoby w nim trup nigdy niepostał/ wyćiosáne z opoki/ státeczne w vmartwieniu y vćiskách tego żywotá. Blisko gory Kálwáriyskiey/ záwße obmyśláwáiace gorzką mękę Vkrzyżowánego. Rad wnidźie do ták chwálebnego grobu/ y vbogáći go. A po Komuniey záwálić ie wielkim kámieniem dla záchowánia skárbu tego/ by go zmysły nie wykrádły/ y owßem śię zámknę z sámym Pánem bym rozmawiáłá y dźiękowáłá zá to dobrodźiey-

Przygotowánie do Komuniey iákie bydź ma.

stwo. Vśiluy duszo ma z Jozefem z Arimatyey pomáśćić doskonálstwem Páná / czystym y nowym obwinać go prześćierádłem niewinnego żywotá / vstápić mu grobu serca wytrwáłego / ták będźiesz Jozefem to iest rostącym człowiekiem zá káżdą Komunią w cnotách ś. Jozef wykłáda sie rostący.

MEDITACYA. LI.

O śieroctwie Błog. Pánny po Synie pogrzebionym.

DOkonawszy pogrzebu Pánná / żalu niewymownego pełná / iáko pozbáwiona y syná żywego y ćiáłá iego vmárłego / vmyśliłá wroćić sie do mieszkánia swego ; odprowadzali ią Mężowie oni sláchetni / Mágdálená y inne nabożne. A mimo Krzyż idąc pokłon mu pirwsza ze wszytkich wyrządźiłá / bárzo nabożnego co rzekszy. Záwitay drogie drzewo / ná ktorego łokćiách skonał ten / ktoregom ia ná mych piástowáłá / szcześliwsześ ty niż ia / bo ná moich począł / ná twoich odkupienia dokończył ; bo sie ná tobie odmieniło przeklectwo w błogość / grzech w łáskę ić. Táki przykład dáłá towárzyszkom y nam ábyśmy czćili Krzyż. W drodze zás szłá ostrożnie / by Krwie Syná Bożego nie zdeptáłá / y miáłá wielką boleść / gdy ią kto zdeptał / płacząc ná tych ktorzy Krew Syná Bozego depczą grzechy swymi. I. Hebr. 10.

Doszedszy mieszkánia / podźiękowáłá sláchetnym onym zá miłość y vczynność ku Synowi swemu / snadź mowiąc co Dawid onym ktorzy Saulá zábitego pogrzebli.

Błogosłáwieniśćie wy od Páná / ktorzyśćie to miłośierdzie vczynili nád Pánem wászem y pogrzebliśćie go; ácz ći wam Pan odda miłośierdzie / wszákze y ia oddam łáskę dla tego.

II. Zámknąwszy śię w mieszkániu swym Pánná poczęłá opłákiwáć ośierocenia y opuszczenia swego: miáłá duszę ná wiele stron rozdźielona / w ktorych był skarb iey. Część iedná w grobie byłá przy ćiele: druga w odchłáni przy duszy / co támczyniłá vważáiac. Lecz wiecey serce iey tkwiáło w mękách świeżych przyczyny ich rozbieráiac / á do Bogá Oycá wzdycháiac áby ludźiom dáremne nie były lecz pożyteczne.

Od pułnocy zás rozmowe miáłá z towárzystwem swym o trudách Chrystusowych. Jan S. referował iey / co Mistrz w Wieczerniku poczynał: Jáko Báránká pożywał / nogi vmywał / Násw. Sákráment vstáwił: iáko dźiwne Kazánie vczynił / przepowiedźiał co bydź miáło / iáko pośli do ogrodá: iáko smutny tám / iáko trzykroć ná Modlitwie był; iáko Judasz przyszedł ẕć. Tego z wielkim nabożeństwem słucháiac záchowywáłá y znośiłá w sercu swoim / á gdy przyszło mowić o tych mękách / ná ktore oczy iey pátrzáły / w szczyre łzy

Thre, 1. wnątrze pławiłá. O Pánno iákoś śię stałá wdowa płácząc płáczesz w nocy / będąc Pánia narodovv / niemász ktoby ćię ćieszył z twoich / bo iedni z vćiekáli / drudzyć śie stáli nieprzyiaćiołmi. Vtni żale twoie / bo to źiárno pszeniczne pośiáne w grobie wznidźie dniá trzećiego / y obrodźić stokrotna rádośćia zá smutki.

III. Nádto rozbieráć / iż dobry on Pásterz ktory duszę swoie położył zá owce swoie / zámknionym w odchláni

owcom pociechę niosąc / nie zápomniał też pozostáłych ná źiemi / obłąkánych. Bo im nádchnął / áby śię do Mátki iego zbiegli. Pirwszy tedy przyszedł S. Piotr vpłákány wszytek / ponawiáiąc gorzkie łzy swoie ták dla záprzenia troiego / iáko dla śieroctwá Mátki Bożey. Zá nim y drudzy Apostoli przybiegli. Ciesżyłá y przyimowáłá ie z wielką miłośćią Blog. Pánná / iáko kokosz zwykłá kurczętá swoie tulić pod skrzydłá / gdy przed kánią vćiekáią. A do wiáry ich o Zmartwychwstániu nápomináłá. O Przedostoyna Pánno / iáko nádobnie powinność máćierzyńską záczynasz / ktorąć Syn z Krzyżá polećił / przyimi też mię pod skrzydłá twe przed kániámi piekielnymi.

Mogę też rozbieráć żal Blog. Pánny y Apostołow gdy widźieli iż dwánastego im niedostawa / nieszczesnego Iudaszá / ktory gdyby iáko S. Piotr tráfił był do Pánny / przyięty y poćieszony zostałby był.

Nákoniec nabożeństwo y czułość białychgłow onych rozbieráć / ktore mieysce grobu y ćiáłá położenie wybaczywszy / gdy śię im máło zdáło sto funtow ná pomásczenie tego nálożonych / od ktorego ták wiele dobrego wźięły / prędko śię o máśći kosztowne postáráły. Od ktorych / ácz miáły w tym niedoskonáłość / vczę śię / przypátrowáć śię nie z dwornośći lecz z miłośći vmárłemu zámie Chrystusowi / iáko do dusz wchodźi w Naśw. Sákrámenćie / y co w nich spráwuie ; á rozmyślániem śię nie kontentuiąc wonne cnoty ná chwałę Bożą y zbudowánie bliźnich zbieráć będę. IV.

MEDITACYA LII.

O Strazy grobowey.

Matt. 22.

WAzáiutrz zebràli śię Fáryzeuszowie do Piłatà / mowiąc : Pànie wspomnieliśmy / isz on Zwodźiciel iescze zywiąc powiedział / po trzech dni Zmartwychwstànę. Przetosz roskasz àby strzezono grobu / by go snadz nie vkrádli Vczniowie &c. W tym postępku znáć okrutne serce nieprzyiaćioł Chrystusowych.
I. Albowiem choć był Sábáth y vroczysty bárzo / ráno iednák bárzo przyśli áby prześládowánia swego vpornie dokonáli. A iz pychà wstępuie záwsze w tych / ktorzy
Psal. 73. Bogá nienawidzą / pyśni ći niechćieli Zbáwićielá własnym imieniem pomienić / lecz Szátáńskim Zwodzićiel on. Táki tytuł dáli temu ktory záwiedźiony świát wyważył / ná mą poćiechę / ieśli mi tákowez tytuły przyszyią.

Potym posadźili Vcznie iákoby wykráść mieli ćiáło Mistrzá swego boiąc śię kedy było nietrzebá powiedzą ludowi powstał Zmartwych vwierzą y będzie ostàtni błąd gorszy nisz pirwszy / ták ich nienawiść záślepiłá iż to bez fundámentu mowili / zwodźićielem Chrystusá zwáli / á sámych zwiodł Szátan y dumá własna.

Nádto rozważáć / iż tych iáko záburzone morze niespokoynych / nie nádárzyłá śie robotká / zamysły ich obroćiły śie przećiwko nim. Bo zátym iáwnieysze y do przyięćia snádnieysze Zmártwychwstánie Chrystusowe zostáło.
II. O IESV / ktoryś prześládowánie zá żywotá y po śmierći ćierpiał / niedopuszczay tákiey ślepoty ná mie / rozumieć / zwiedźieniem co iest zdrády obiáwieniem.

A oni szedszy obwàrowli grob / zapieczętowawszy kàmien z straza. Troskliwa suspicya obrzydłych Fáryzow / y żołnierstwu niedowierzáli / by przedárowáni ćiá-

tá nie

ká nie wydáli / pieczęć przyćiśneli. Lecz dáleko lepszą przyćiśnął pieczęć Wszechmocnośći swey Bog Oćiec / lepszą obwárowáł strażą Anyelską. O drugi Dánielu prze zazdrość w doł Lwi wsádzony pod pieczęćią Dáryuszá niebieskiego / bespiecznyś w dole tym / bo áni robaczek nie tylo Lew nietknie sie ćiáłá twego / á nic záskodźi nieprzyiaćiel. Wybaw mie też od moich nieprzyiaćioł.

Z tych świátá tego synow mam náukę. Abym ia tákże pilnie strzegłá rzeczek moich / to iest duszę grobu Chrystusowego / po Komuniey go pieczetuiac / by mi kto nabożeństwá niewykradł. A ktoraż wárownieysza pieczęć / iáko Chrystus sam ktory rzekł / Połoz mię iáko pieczęć ná sercu twoim / ná rámieniu twoim / bo mocna iáko śmierć miłość. Proszę popieczetuy Pánie / serce / smysły / śiły me miłośćią twoią / náśládowániem ślicznych cnot twoich / bym ták obwárowána záżywáć ćię mogłá ná wieki / Amen. Cant. 8.

III. Było Ciáło Chrystusowe w grobie trzy dni y trzy nocy / biorac częśc zá wszytko: Nocy dwie znácza dwoie śmierć duszna y ćielesna / grzech y karánie / od ktorey nas wybáwił przez żywot swoy ktory dźień ieden znáczy. Przez wszytek on czás nienáruszone zostáło Ciáło / wedle Proroctwá. Niedasz świętemu swemu widzieć skázenia, w proch / áni wco innego śie nieobroći. Albowiem zá skázą Ciáłá / Bostwo opuśćiło by było náturę / czego niedopuśćiłá iego dobroć y miłość. O namiłośćiwszy Odkupićielu / dźiekuiec żeś nas dwoiey vchowáł śmierći / á ożywił nas. Weselę śię iż nigdy skáży niemiáło Ciáło twe / y nieustáłá vnia Boskiey twoiey persony / proszę przeto záchoway mie skáży grzechowey / á ziednocz z toba miłośćią doskonáłą áż ná wieki / Amen. S. Thom. Psal. 15.

Summáryusz przeszłych Meditácyi.

DLa dobrego żywotá / á zátym sczesliwey śmierći / Naprzod iáko Zbáwićiel vmárł ná Krzyżu obnáżony / száty żołnierzom dawszy: ták mam serce obnáżyć ze wszytkich áffektow do rzeczy źiemskich / á stáráć śie áby śie co mego vbogim dostáło. A ieśli mogę tedy lepiey wszytkie rzeczy wyżuć / á nágo iáko Pan pomrzeć.

Nauki ná śmierć dobrą.

Druga Jáko Chrystus ták był zá rece y nogi przykowány do drzewá / iż śie obroćić niemogł / áż go Krew wszytká vszłá; ták mam ćiáło me krzyzowáć z wystepkámi y pozadliwośćiámi / áby rąk áni nog wolnych niemiáło / lecz duchá słucháło / przybite boiáźnią Bożą / miłośćią y posłuszeństwem woley iego ś. áż śie z niego wyprożni zła Krew grzechowa y niedoskonálstwá wszytkie. Bo iáko ten co ná Krzyżu pomiera nie rázem / lecz powoli pomiera; ták nie wykorzenie rázem pásyi lecz po lekku y potrosze vmártwiáiac vstáwicznie. A iáko vkrzyżowánego / kto inszy nie sam śie przybija / ták y mnie kto inszy ma krzyżowáć. Bog vtrapieniem; Szátan pokusámi / ludźie przesládowániem poki nie vmre.

III. Trzećia / iáko Chrystus Pan ná Krzyżu dosyćuczynił obligácyom y powinnośćiom swoim / do Mátki / do Vczniá / do Lotrá mowiac: ták ia mam obligi me pełnić / ku Stárszym / ktorych Mátká / ku domowym ktorych Vczeń / ku ludźiom innym / ktorych dobry Lotr znáczy / oddáwáiac káżdemu com powinná / y wszytkim służac iáko naylepiey bede mogłá. Nádto obowiaski doskonáley miłośći winnám pełnić / modlac śie zá swe y Boże nieprzyiaćioły áby ie náwroćił / bliźnich defekty wymawiáiac. Od czego Pan poczał powinnośći swoie.

Poczwarte / iáko Chrystus Pan / vczyniwszy dosyć IV.
tym obowiąskom / trzy godziny / poki záćmienie trwáło
ná modlitwie strawił / iáko ten ktory sie gotuie ná śmierć:
ták ia wykonawszy com powinná / czás osobny y spokoy-
ny sobie wezmę ná obcowánie z sámym Bogiem / y szu-
kánie zbáwienia mego. A miánowicie wielce sprágne
iáko Chrystus posłusznym bydź Bogu y iego sługom: wie-
le ćierpieć ná służbie iego: wiele dusz pozyskáć. A im
bliżey śmierći bede / tym też święte zabawki więcey rość
máią / sposabiáiac sie ná iey przywitánie: iáko mowi S.
Grzegorz / imes śmierći bliszy tym bądz pilnieyszy:

Piata / przy káżdey sprawce moiey / Chrystusowe ono V.
słowo miáłá bym mowić wykonáło się cokolwiek mi Bog
roskazał / proste były spráwy moie / gotowám vmrzeć /
testáment iest w szkátule / Sákrámentám wszytkie wzięłá.

Náostátek przez wszytek żywot / y przy śmierći du- VI.
száe duchá mego Bogu poruczáć bede / w rece iego do
straży y obrony / y prowádzenia áż do wiecznego błogo-
słáwieństwá oddáwáć. A iáko Zbáwićiel / w kwitną-
cym wieku / trzydziestego trzećiego roku (ktorego ludzie
czásu nierádzi vmieráią) pomárł: ták y ia gotowá be-
de y nań sie puszczę / áby mie wziął kiedy mu sie spo-
doba / by w nalepszą wieku mego chwile / by w puł
żywotá / dufáiac mu / że mie w ten czás y ná tym
mieyscu powoła / kiedy z lepszym Zbáwie-
niu memu bedźie / Amen.

STeplenie duszę P. Chrystusowey do Odchłáni położymy w
Piątey Cześći. Albowiem przynależy do tryumfow Chwá-
lebnych Chrystusá Páná y Bogá nászego / ktore otrzymał zásłu-
gámi męki swey / dla ktorey iest Vwielbiony y vczczony od ludźi
y Anyołow / z Oycem y Duchem S. po niestończone wieki Amen.

Index czwartey Części.

Medit

Niedit.

Omyłki

mogą bydź y są/ Ktore popraw sobie proszę. Miánowicie w tey Częśći ná kárćie 80. wierszu 2. przedána byłá korzyść y nie wychodziłá. Popraw Pożądána byłá korzyść y często wchodziłá.